

156
U W A G I

N A D

TERAZNIEYSZEM POŁOŻENIEM TEY CZĘŚCIZEMI

P O L S K I E Y,

KTÓRĄ

OD POKOJU TYLZYCKIEGO,

ZACZĘTO ZWAĆ

XIĘSTWEM WARSZAWSKIM.

Przez Hugona Kottłajana.

Nil Desperandum!

Wrożeń

W L I P S K U

Cap 1-15 me

Wrożeń

1 8 0 8.

Went. 17.

6: 98.



235091

BIBLIOTEKA GŁÓWNA FILII UW
w Białymstoku



FUW0001201

K-144/96

WSTĘP.

Cześć Polski, którą teraz zowią Xięstwem Warszawskim, jest niepospolitą zagadką w polityce, trudną do rozwiązania, nie tylko dla sąsiadów imieniowi Polskiemu nie przychylnych, ale nawet dla każdego chcącego sądzić bez uprzedzenia o wypadkach politycznych. Kraj tak mały, tak ubogi, a razem nęyniewygodnie położony, wydawać się może iednym, iak igrzysko potęgi Wielkiego Zwycięzcy, który zdobywszy tyle prowincyy na przeniewierzonym i niewdzięcznym sprzymierzeńcu, gdy z iednych utworzył poważne Królestwo w Niemczech; gdy drugie przyłączył do stanów w związek Reński wchodzących: tę tylko ziemię rzucił, iak gdyby iabłko niezgody pomiędzy te same mocarstwa, które całą Polskę rozszarpać i iey łupami spokojnie rozdzielić się potrafiły; aby, okazawszy dzielność swego ramienia, doświadczyć,

ktoby się o nią chciał pokusić, lub ktoby ze trzech pragnął zasłużyć na ten dar, który le-
dwie nieprzyjemności śmierci polityczney Domo-
wi Brandenburskiemu. Drudzy mniemią, że to drobiaziemowle w polityce jest pier-
wszym i pierwszym wielkich nowego Prawdawcy
widoków, które na północy wykonać przed-
sięwziął, a które jednym tylko naznaczył pun-
ktem, jeżeli tak sobie wyobrażać można tę
myśl obszerną i w dalsze wypadki buyna. Są,
którym się wydaie, że Xięstwo Warszawskie, o-
debrane tylko na czas Królowi Pruskiemu, słu-
żyć kiedyś będzie za materiał bardzo wygo-
dny w przyszłych zamianach, gdy przyjdzie do
ostatecznego urządzenia Federacyi Reńskiej,
aby monarchia Pruska wynagrodzoną zosta-
ła za te straty, które jeszcze ponieść może po-
lewym brzegu Odry. Wszyscy zgoda zatrzu-
dniają się domysłami, wszyscy smućą się lub
cieszą: sam tylko NAPOLEON zna rzetelne po-
wody i przyszłe cele, które sobie zamierzył w
utworzeniu tego małego Xięstwa w pośród tak
ogromnych mocarstw.

Cożkolwiek bądź: Xięstwo Warszawskie,
tak iak jest, a nawet uważane w swem z Sa-
xonią złączeniu, ostać się nigdy nie może. Je-
go więc przeznaczeniem być musi, albo przy-
łączenie do iakiego innego mocarstwa, albo
wskrzeszenie na nowo Polski i przywrócenie
iej do dawnego politycznego bytu. Abyśmy
tę myśl lepiej pojęli, i przez iey rozbiór za-

twiey przystąpić mogli do zamierzonych u-
wag, pozwolimy sobie krótko przypomnieć
wszystkie wypadki, które zaszyły od ostatnie-
go podziału Polski aż do zawarcia pokoju
w Tylży.

Wiadomo jest całej Europie, bo w iey o-
czach dokonała się ta nieprawość, że ziemia
Polska rozdzieloną została między trzech iey
sasiadów. Część, która się dostała pod pa-
nowanie Austrii, wzięła imię Galicyi wscho-
dniej i zachodniej (1); ta, którą Rosya za-
garnęła, idzie pod nazwiskiem białej i czerw-
nej Rosyi, Litwy, Kurlandyi i części In-
flant (2); nareszcie ta, która się dostała pod

(1) *Kraj, który się nazywa teraz wschodnią i zachodnią Galicyą, jest Mało-Polską, nę-
schie tak zwaną, albo Polską wyższą. Stę-
da się najprzód z Województwa Krakowskie-
go; po wtóre: z Xięstwa Oświęcimskiego i
Zatorskiego; potrzebie: z Województwa San-
domirskiego; po czwarte: z Województwa Ru-
skiego; po piąte: z Województwa Belskiego;
po szóste: z Województwa Lubelskiego; po
siódme: z wielkiej części Województwa Pod-
laskiego; po ósme: z małych części Woje-
wództwa Wołyńskiego i Podolskiego; podzie-
lić: z połowy prawie Województwa Ma-
zowieckiego, które należało niegdyś do Pro-
wincyi Wielko-Polskiej.*

(2) *Kraje, które Rosya na Polskę zyskała, skła-
da się z większej połowy Prowincyi Mało-*

panowanie Domu Brandeburskiego, zwała się Prusią zachodnią i południową (3). Tym sposobem, za zmianą nazwisk, imię nawet Polski wymazane zostało z karty Europy.

Chociaż podział tego ogromnego kraju był pierwszym hasłem do nadzwyczajnych w całej Europie odmian, zdawał się wszelako być spokojnie przyjętym od wszystkich mocarstw. Anglia, troskliwa jedynie o swe panowanie nad morzem, mało ważyła tę wielką niesprawiedliwość popełnioną na stałym lądzie, przestając na politycznych związkach z trzema rzecz-

Polskiej: iakoto, z Województw: Wołyńskiego, Podolskiego, Bractawskiego i Kijowskiego, z całego Xięstwa Litewskiego: iako to: z Województwa Brzeskiego Litewskiego, Mińskiego, Nowogrodzkiego, Wileńskiego, Trockiego, Xięstwa Zmudzkiego, z Województwa Połockiego, Witebskiego, Mścisławskiego, z Xięstwa Kurlandyi i Semgali; tudzież z części Inflant, po prawym brzegu Dźwiny leżących.

- (3) Król Pruski wziął od Polski Województwa: Poznańskie, Kaliskie, Gnieźnieńskie, Sierackie, Rawskie, Płockie, z Ziemią Dobrzyńską i Michałowską, Brzeskie Kujawskie, Inowrocławskie, Chełmińskie, Malborkskie, Pomorskie, Xięstwo Warmińskie, połowę Województwa Mazowieckiego, połowę Podlaskiego, znaczną część Województwa Krakowskiego i Xięstwo Siewierskie, część Województwa Trockiego i Zmudzkiego.

nemi mocarstwami, które zapewniały im wpływ do interesów Europy, a nie zmieniały w niczem związków handlowych; bo one pozostały w takim stanie, w jakim się znajdowały po roku 1773. Francya zdawała się być jedynie troskliwą, aby naruszona waga polityczna przez rozszarpanie Polski, mogła być przywróconą równą dla niej korzyścią, zagarnięciem przyległych im prowincyi w Niemczech i we Włoszech. Inne mocarstwa, iako niezdolne oprzeć się tak nadzwyczajnym wypadkom, zamilkły na widok powszechnego zgorznienia, oczekując wśród bojaźni niepewnego dla siebie losu, a Król Pruski choć się zbliżał do potęgi pierwszych mocarstw, znając atoli swoją niższość w stosunku do Austrii i Rosyi, które pod ów czas złączyły się były z Anglią, nie widział w tym razie innego dla siebie bezpieczeństwa, iak pojednać się z Francją, i torować sobie drogę do dalszych na Rzeszy Niemieckiej zysków. Tak ostrożny gabinetu Berlińskiego postępek zaspokajał troskliwość Francyi, która nie mając więcej do pokonania na stałym lądzie prócz Austrii, zdawała się być dobrze zadowoloną od Rosyi przez potęgę Monarchii Pruskiej, zwłaszcza powiększoną nowem Polski rozszarpaniem. Przestano więc mówić o podziale tego nieszczęśliwego narodu przeszło od lat 14; a każdy w szczególności gabinet zatrudniał się jedynie około utrzymania wagi politycznej, tego to urojonego ukła-

du, który na pozór wszyscy utrzymać pragneli względem innych, będąc zawsze gotowemi naruszyć go, ileby do tego nastreczyła się sposobność; bo któryż z panujących nie myślał o tem iedynie, aby mógł wygórować nad innych? (4)

- (4) Gdy przychodził stosować skutki do przy czyn, na których w dawnym polityki układzie tak wiele rachowano: żaden wyraz tej umiejętności nie okazał się tyle czczym, ile owa waga polityczna, na której poważecznie odwoływali się wszyscy, lecz z której każdy szczydził, gdy się jego sprzeciwiała zamiarom: zawsze moc i szczęście stanowiły o losie mocarstw. Kiedy Austria zawarła raz pierwszy alians z Francją, postanowiła zaraz użyć tej nowej siły na zniszczenie Domu Brandenburgskiego: zaczęto więc rozgłaszać, że nowo powstała na Północy Królestwo Pruskie psuło wagę polityczną. To mniemane niebezpieczeństwo powtarzało się iak echo w Wersalu, w Petersburgu, w Sztokholmie, w Dreźnie, po wszystkich Dworach Rzeszy Niemieckiej, a nawet stało się hasłem do zrobienia koalicji przeciw Fryderykowi II. Ludzono Saxonią nadzieją dzie dzicznej korony Polskiej, okazywano fałszywą chęć dzwignięcia z nierządu Polski; lecz mocarstwa, które zdawały się pomagać temu wielkiemu projektowi, prędko się go ulekły. Niesłuchanie wielka koalicja, okazała się byż szarlatanstwem politycznym: Austria, która sobie z niej tak wiele obiecywała, sama iedna musiała dźwigać ciężar

Lubo Francya, w czasie swej anarchii, a nawet po przywróceniu doskonałego rządu, zdawała się byż w tém uprzedzeniu, że potęgę Pruska skutecznie zastąpi tę czczość w po-

żar tak niepożytecznej wojny. Dom Saski stał się ofiarą swego zaufania w tak potężnych mocarstwach; a Polska została, iak dawniej, pogrążoną w swej anarchii. — Po skończoney siedmioletney wojnie, przekonano się przecie, że Królestwo Pruskie potrzebne jest do wagi politycznej. Gabinet Wersalski pierwszy na tę dostoynność męgorował Fryderyka II. a Rosya robiła z nim odtąd wspólną sprawę. Od tego momentu wypadło uważać Polskę za niezdatną do utrzymywania tej rangi między mocarstwami, iak z honorem zajęciwsza aż do końca Siedemnastego wieku. Ale Polska była zbyt wielka, żeby od razu zagłog mogła, a sądzić nie było dość śmiałości, żeby jej zadać śmierć polityczną za pierwszem dogódnieniem swej chciwości; trzeba więc było tę kanibalską robotę na dwie osobne porzadzić: chłodnie: na zindziejstwo i na zabójstwo. — Za Rosyją i Prusą zgodziły się na wykonanie tego projektu, nie ma się czemu dziwić; lecz że Austria, (która nie dawno krzyczała, na całą Europę, iż ponosiąc Monarchia Pruska, psuła wagę polityczną), zasmakowała w tym samym projekcie: to jest największą satyrą na logikę tej Ministrow, i na ową ortodoksyę polityczną, która się popolicie chlubi gabinet Wiedeński Wszelaku, lubo Rosya i Prusą przygoso-

lityce, która się okazała po zniszczeniu narodu Polskiego, i lubo mniemać mogła, iż lepiej dla iey na północy związków wypaść powinno, aby została w przyjaźni z Monarchią,

biły Polskę do tak okropnego wypadku, przeciw dekret iey podziału podpisany został w Wiedniu. Należało tylko, obrócić moment stosowny do tego rozbioru. Francya zdobyła pod ów czas Korsykę, krzyknęło więc, iż taki postępek naruszać wagę polityczną; lecz ponieważ trudno było przeszkodzić Francyi w iey zdobywczym: przeto dla zrównania tej wagi, każde sąsiedztwo Polski mocarstwo wzięło sobie tyle z iey krajów, ile się któremu podobało: a Europa z obojętnością patrzyła na tę gorącą scenę, jak gdyby waga polityczna mocarstw była tylko ręką i tęgą bezpieczeństwa Francyi i sąsiadów Polski. — Kiedy nowe okoliczności postąpiły, że Polska natężyła moment sposobny podźwignąć się z anarchii i pokazać całej Europie, iż iey polityczna choroba była podobną do uleczenia, choć o tem po siedmiolatniej wojnie przeciwnie sądzono: Xiążę Kaunitz zaczął wołać na wszystkie gabineety: że Konstytucya 3go Maja 1791. roku, psuła wagę polityczną, i publicznie tłumaczył, że niepodobna jest utrzymać tę wagę między mocarstwami, iak przedko Polska wyszła z swego nierządu. Osobliwsza logika! więc Polska, ani w stanie anarchii, ani w stanie poprawionego rządu, nie mogła być stosowną do układu dawney polityki? Inni sąsiedzi nie prześlali krzyknąć: że Kon-

którą Fryderyk II. podniósł do tak wysokiego znaczenia, niż pafśować się na próżno z trzema mocarstwami o wskrzeszenie nierządne i do reszty zgubionego narodu; poy-

stytucya, którą sobie Polska dała, jest prawdziwym Jakobinizmem; a zatem wypadła uprzed zniszczyć ten nieszczęśliwy naród, nimby się wzięło do ratunku Francyi: zgodzono się na tak cnotliwą robotę, a Polska wymazana została z karty Europy. Otoż to takie były skutki owej wagi politycznej! iey zasady do wszystkiego służyły. Podziałono Polskę w roku 1773, bo dla swego nierządu nie była pomocną w wadze politycznej, zniszczono aż do szczepu iey imię w roku 1795, bo iey konstytucya sprzeciwiała się wadze politycznej. I do jakichże robot nieprawości nie służył ten oklepany argument? — Wszakże po zburzeniu Polski można by dobrze przyrównać do smaczney, lecz bardzo niesławney potrawy. Sąsiedzi pożyli ją z apetytem, ale iey dotąd strawić nie mogą, i długo podobno dokuczają im będzie ta polityczna indigestya. Traktat w Campo Formio nawiązuje tego dowiodł: Austrya musiała oddać, co tylko miała w Niderlandach i we Włoszech, żeby tej niesławności ulżyć, Rzesza Niemiecka musiała odstąpić wszystkich swych posesyory za Renem: bo znów wymazała tego owa waga polityczna, aby Francya uzyskała z procentem tyle, ile zyskali sąsiedzi Polski na iey podziale. Był to tylko początek iey kuracyi: lecz ponieważ Austrya nie mogła się powściągnąć od tak szkodliwe-

mowała wszelako, iż gabinet Berliński, tak przez swe moralne zasady, osobne od wszyst-

go apetytu, przeto wypadło iż dłużej leczyć. Polska podzielona została dla tego, że raz nie pomagała, drugi raz nie dagała wadze politycznej; Wenecya podzielono iedynie dla dobrego apetytu Austrii. Otóż znova przyczyna do indygestji. Pruszy zdawały się być na pozor strawniejszego żołądka; wszelako zbyt ni apetyt, okazany przy podziale posessyj duchownych w Niemczech, nie wyszedł im na zdrowie. Austria nie mogła się inaczej wyleczyć z swej niestrawności, póki nie straciła do reszty, co na Wenecyanach zyskała, póki nie rzekła się cienia nawet wpływu do Rzeszy Niemieckiej. Dzisiejszy zaś Fryderyk Wilhelm III. którego poprzednicy przyłożyli się najsilniej do podziału Polski, a w Niemczech największe na indemnizacyi popełnili obżarstwo, oddać musiał ten niestrawny pokarm. Nie będziemy odnosić do tego podobieństwa innych w Europie wypadków, widząc zwłaszcza, że systema wagi politycznej, już zupełnie upada. Gdy iednak apetyt podziału kruidów trwa jeszcze dotąd; nie śmiemy zaregryzować, iżeli nowa polityka nie ma już gotowego do zadanja emetyku, który może zagnić innych nawet sąsiadów Polski do wyrzucenia tak niestrawnego pokarmu. Skończymy iedynie przypomnieniem owej bajki: że iak tylko Jowisz obłąd na świecie rządy, Saturn musiał wyrzucić z swych wnętrzności to wszystko, co przez tak długi czas z łakomstwem pożerał.

kich innych, iak przez szczególne stosunki, które zaszły między trzema mocarstwami wchodzącemi do podziału Polski, zasługiwał na podeyrzliwość i na pilne wglądanie w jego peştepki. Trzy rzeczone mocarstwa wchodzące w podział Polski, zawarowały sobie nawzajem nowo nabyte posessye; a to pod warunkami, że choćby ich różniły inne polityczne interesy, miały one być w zupełnej zawsze gotowości do wzajemnego ratunku, ilekolwiek wypaśćby mogło iakie niebezpieczeństwo z tego względu dla którejkolwiek bądź kontraktuiacej strony. Rosya uyażała niebezpieczeństwo tego gatunku za niepodobne i próżne; lecz Austria, doświadczwszy tyle razy skutków przewrotności gabinetu Berlińskiego, sądziła za rzecz potrzebną upewnić sobie pomoc Rosyi w tym przynajmniej względzie. Co się iednak tyczy gabinetu Berlińskiego; ten łatwo przyjmował wszystkie opisy, iako formy obrządkowe, które nie miały go w niczem obowiązywać na przyszłość.

Był to prawie nieznanym do owego momentu przykład, widzieć trzy wielkie mocarstwa zmówione razem na rozszarpanie skłuiącego między niemi kraju, których tak wielkie łupy nie tylko nie pokłóciły, ale owszem do iedności i wzajemnej pomocy skłoniły; choć wszystkie istotnie różniły się między sobą interesami szczególnymi; choć wszystkie czuły, że zbliżone ku sobie, wy-

stawiały się na niewygodne sąsiedztwo... Tego gatunku zgoda najlepsze dać może wyobrażenie o układzie konającej dziś na starym ładzie polityki. Nigdy w tej polityce nie szło o utrzymanie prawdziwej równowagi; lecz każde mocarstwo, albo przez własną siłę, albo przez spólną z drugimi zmowę, dążyło iedynie do tego, żeby przez zniszczenie słabszych powiększać swoją potęgę, wygórwać nad innych i dawać wszystkim prawa.

Takowe usiłowania pierwszych mocarstw zapowiadały konieczną odmianę dawnej polityki, która póty iedynie trwać mogła, póki nastroczały się sposoby dzielenia słabszych krajów. Własnie te widoki były od niejakiego czasu bardzo obszerne, a przykład na Polscze dokonany robił je nierównie podobniejszym niż kiedykolwiek. Rzesza Niemiecka, zostająca pod tak niewygodną konstytucją, wydawała się jeszcze łatwiejszą do podziału niż Polska. Francya, wpadłszy w przypadkową anarchią, zaostrzała apetyt Austrii i wystawiała iey wiele pomocników do tak śmiałych roboty. Porta Ottomańska, wspierana od Francyi przeszła od stu lat, zdawała się zbliżać do swej politycznej śmierci. Ilek to razem projektów niesnuło się po głowach Ministrów Wiedeńskich, Petersburgskich i Berlińskich! lubo z ich nierozważnych układów nikt korzystać nie umiał oprócz Anglii i Francyi.

Rosya, od traktatu Cieszyńskiego stawiając się gwarantką swobód Rzeszy Niemieckiej, osadziła, iż mieszanie się do interesów sobie tak obcych, da iey kiedyś większą sposobność zdobycia ludów Greckich i Słowiańskich, zostających pod ciężkiem iarmem niewoli Turckiej; bo ile okazałaby się łatwą na zezwolenie korzyści dla Domów Austriackiego i Brandeburskiego w Niemczech, tyle powolności i pomocy obiecywała sobie na zdobycie krajów Turcyi Europejskiej. Austriya, uważając się jak panującą nad Rzeszą Niemiecką i Xiążętami Włoskiemi, dogadzała zamiarom Rosyi, a widząc Francją pogrążoną w anarchii, wystawiała sobie niewyrachowane korzyści w Niemczech, we Włoszech, we Francyi i w Turczach nawet. Król Pruski, który dobrze czuł, iż do którejkolwiek przyłączyłby się strony, przeważałby swoją potęgą; rachował sobie, iż korzyści Rosyi lub Austrii nie mogą wziąć swego skutku bez iego zezwolenia i szczególnych dla niego zysków: a zatem nie próżno obiecywał sobie, że w każdej podobnej robocie rozszerzy coraz bardziej swe Państwo tak w Niemczech jak i w Polsce.

Takimi zatrudniały się projektami trzy rzeczne gabinety, nie myśląc, że nie dla siebie, lecz dla Anglii i Francyi pracowały. Ich nienasycona chciwość i nieograniczona duma stała się narzędziem dogodnym dla Ministrów

gabinetu Londyńskiego. Anglia iedną korzyść umiała z tych nierozważnych układów; a Francya, stawiając się godną wydać z pośród siebie Wielkiego Człowieka, którego Opatrzność przeznaczyła do uratowania swej oyczyzny i do odmiany dawney polityki w całej Europie, potrafiła zniszczyć te układy próżności i dumy i obrócić je na swój pożytek.

Cztery koalicye, ciągle po sobie następujące, były skutkiem tych urojonych układów; w pierwszych trzech oszukana została Aufrya i drogo przypłacić musiała za nierozwagę swych Ministrów; w czwartey upadła potęga Pruska, a Rosya, choć w części poznała swe fałszywe rachunki. Na próżno byłoby wyliczać wszystkie błędy i wzajemne zdrady tych gabinetów, zwłaszcza gdy to pismo nie jest poświęcone krytyce, ale tylko uwagom, całe od podobnego zamiaru osobnym. Mówimy o rzeczach zbyt świeżych, aby ie potrzeba było popierać świadectwami historycznymi: dość więc będzie przytoczyć te zdarzenia, które wypadły z potrzeby podziału Polski, lub zmierzających do podziału innych krajów.

Pierwsza koalicja zaczęła się pod hasłem ratowania nieszczęśliwego Ludwika XVI. i zapobieżenia nowym moralności zasadom, które wzburzyły lud Francuzki i groziły innym Europy krajom zarazą zbyt niebezpieczną. Na głos tak ważnych powodów garnęły się wielkie i małe mocarstwa, iedne dobrowolnie, drugie zna-

glone. Był to przypadek podobny do owego, gdy ludzie iedney osady gromadzą się razem na widok wszczętego pożaru, aby go iak najszybciej ugasić: tak dalece, że nie można liczyć iednego przynajmniej Państwa, któreby nie należało do tej powszechney roboty. Francya, rozdzierana wewnątrz partjami, otoczona została na około otwartemi nieprzyjaciółmi na lądzie i na morzu. Fryderyk Wilhelm II. otworzył tę nową scenę, a Xiążę Brunświcki stanął na czele wojsk sprzymierzonych, ogłosiwszy manifestem ich zamiary (5). Takie były powody do powszechney wojny wszystkich mocarstw przeciw iednemu narodowi; lecz ktoby się dał zmącić tego gatunku gorliwością, tenby nie dostrzegł, co poruszało tylu machinami na tym wielkim kuglarstwie teatrze.

Katarzyna II. i Fryderyk Wilhelm II. zachęcali wszystkich do koalicji, aby zrećzniey i łatwiey mogli podzielić Polskę. Aufrya wciążęta została do tej roboty, aby nie równy podział krajów Polskich (6) wynadgrodzić so-

2

(5) Roku 1792.

(6) Podzieliwszy Polskę na pięć równych części, zdaie się, że Rosya wzięta z nich trzy, Aufrya iedną, a Dom Brandeburski iedną; nie wdając się w uwagi nad różnicą ludności, lub dobrocią gatunku ziemi. Wszelako Aufrya, w porównaniu nawet do Kró-



bie mogła nieograniczonemi zyskami za Renem i we Włoszech. Lecz gdy podział tego nieszczęśliwego kraju przyszedł do skutku; gdy Austrya wciągnięta została w wojnę, z której trudno iey było wycofać się: zmieniła się natychmiast scena na tym zwodniczym teatrze. Rosya, która naybardziej do koalicji zachęcała, nie posłała nad Ren ani iednego żołnierza, owszem zaczęła wojnę z Persją; Król Pruski zrobił pokoy w Bazylei, odstępuiąc nawet swych posesyi za Renem, zapewniając dla siebie wynagrodzenie przez projekt indemnizacyi w Niemczech; Król Hiszpański, posłrzęgłszy widoczne oszukanie, ratował się

la Pruskiego, mniej na tym podziale zyskała: Monarchia Pruska, posiadłszy brzegi morza Bałtyckiego, stała się panią całego Polski handlu: a tym sposobem do iey pożytku należy, nie tylko to, co zyskała na rozległości ziemi, ale nawet co zyskała na opłacie Galicyi i znaczney części krajów Rosyjskich, które nigdzie nie mogły zbywać swych towarów, iak tylko w Gdańsku, Elblągu, Królewcu i Memlu. Ta różnica zysków przemagająca na stronę Króla Pruskiego, nie pochodziła pewnie z niedopilnowania się Gabinetu Wiedeńskiego; lecz z owey nadziei, którą sobie gabinet rzeczony wyślawiał w pokonaniu Francyi, która miała zubożać Monarchią Austryacką zdobyciem Flandryi, Francuzkiem, Alzacyi, i tylu innemi we Włoszech łupami.

przeciw tak zwodniczemu układowi przez osobny z Francją pokoy, a Król Sardyński oddał się na iey dyskretyę; cała część Niemiec północnych poszła pod protekcyę Króla Pruskiego, przyimuiąc systema neutralności, do której nawet Król Angielski, iako Elektor Hanowerski, z ochotą przyśąpił, a sama tylko Austrya z kilku drobnemi Xiążętami Rzeszy Niemieckiey musiała dźwigać cały ciężar tey wojny.

Gdy pokóy w Campo-Formio ukończył to zdradnicze dzieło, na które Austrya przez obłudę sprzymierzonych z nią mocarstw wyślawiona została, okazały się dopiero prawdziwe zamiary Rosyi i Prus: bo cóż może bardziej wyjaśnić całą tę robotę nad iey skutki? Trzeba było, aby gabinet Petersturbski i Berliński miały zupełnie wolne ręce do wykonania podziału Polski: więc musiały zapalać wszystkie inne mocarstwa do koalicji, aby ie tak ważną zatrudnić robotą; gdy znowu ten podział do skutku przyszedł podług zamiaru dwóch rzeczonych gabinetów: wypadło takie przedsięwziąć kroki, aby Austrya przestała na tém, co iey udzielono w Polsce, i nie była w stanie powiększyć sił swoich innemi łupami, iakie iey wyślawiano za Renem i we Włoszech: a zatem koalicja musiała upaść i cały ciężar powinien był być zwrócony na samą tylko Austryę. Te wnioski tak są proste i tak widoczne, że ich dowodzić niepotrzeba.

Kiedy W. NAPOLEON, dawszy się już poznać Europie z swego dowcipu przez talenta wojskowe i dyplomatyczne, dyktował pokój Austrii w Campo Formio; każdy przywiązany do swej oyczyzny Polak musiał stracić nadzieję o iey powstaniu, widząc, że ten pokój stawał na zasadach przywrócenia równowagi przez wynadgrócenie dla Francyi za Renem i we Włoszech w równej części; iaką otrzymało każde z trzech mocarstw przez podział Polski: a tem samem podział rzeczony zdawał się być uznany przez samą Francją za dobry i trwały. Tak wolno było wnosić nieszczęśliwemu Polakowi, który wzywał za sobą i za swą oyczyzną litości zwyciężkiego ludu. Lecz mądrość NAPOLEONA inaczej o tych sądziła wypadkach. Pokój koniecznie stanać musiał na takich zasadach: bo choć zwyciężka Francya mogła sobie zatrzymać zdobyte kraje przez prawo wojny, ustanowiwszy zwłaszcza za maksymę fundamentalną, aby Państwo Francuzkie rościagało się aż po Ren; należało jednak, aby NAPOLEON przy zawarciu pierwszego z Austrią pokoju okazał wszelkie umiarkowanie swojego narodu, aby szanował zasady dawnej polityki, aby nade wszystko nie dał powodu ze strony Francyi do skojarzenia nowey koalicji mocarstw, które podzieliły Polskę. Może tey potrzeby nie czuli anarchiści Francuzcy, ale ja czułem w całej swojej mocy NAPOLEON. Francya potrzebowała pokoju, a przynajmniej

jakiey w wojnie przerwy, któraby iey dała czas urządzić się wewnątrz i wyjść z anarchii. Francya potrzebowała dochować słowa swemu pierwszemu aliantowi Królowi Pruskiemu, i okazać iak umie nadgradzać ofiarowaną iey przyjaźń. Król Pruski nie mógł pewnie odstąpić od koalicji, tylko pod warunkiem zabezpieczenia sobie posłasy w Polsce nabytych i wynadgrócenia straconych krajów za Renem: on odciągnął tylu Xiążąt Niemieckich od związku i ścisnawszy plac wojny, obrócił cały iey ciężar na Austrię. Trudno więc było zniewać tak świeży traktat i uchylać temu Królowi, który pierwszy wyciągnął rękę do Francyi. Zaczem pokój w Campo Formio nie mógł robić żadney o Polsce wzmianki, a nawet musiał być korzystny dla Austrii. Jeżeli oligarchia Dyrektoryatu nie umiała z niego korzystać, jeżeli drogi czas poświęciła na same niezgody i zupełne dezorganizowanie wojska, to nie jest winą NAPOLEONA: ile od niego zależało, uczynił on dobrze swej oyczyźnie. Ale Dyrektoryat, obawiając się pewnie iego wielkiego dowcipu, starał się oddalić go od oyczyzny, przenosząc własną boliaźń na brzegi Egiptu i Syrii.

Ta wyprawa stała się hasłem dla nieprzyjaciół Francyi do zrobienia nowey koalicji. Trudno było skojarzyć wszystkie iak pierwey mocarstwa: ciężar ten spadł na Rosyę, Austrię i Anglię. Co tylko rozeszła się pogło-

ska, że NAPOLEON popłynął do Egiptu, zerwał się natychmiast kongres w Rastadt, prawo narodów zgwałcone zostało na osobach posłów Francuzkich i wszystko zapowiadało, że traktat w Campo Formio zawarty upaść musi. Jeżeli do owego momentu Anglia zdawała się być wciągniętą do pierwszego związku, nie mogła ona uitać długo, że się bez niego nie obejdzie. Wojna pierwsza przyniosła bardzo wielkie korzyści dla Francyi, która zdobyła wszystkie posesye Austriackie i Rzeszy Niemieckiej znajdujące się po lewym brzegu Renu; wydała Statuderowi Hollandyą, z Hiszpanią zawarła alians, we Włoszech zniszczyła Rplą Wenecką i zdobyła Xięstwo Modeny; Papieżowi odebrała Xięstwo Bononii i Ferrary, Królowi Sardynskiemu Nisę i Sabaudyą, Austrii Lombardyą, a przyłączwszy do swego terytorium Sabaudyą i Nisę, z reszty zdobytych krajów uformowała Rplą, pod nazwiskiem Cyzalskiej, oddawszy Austrii kraje Weneckie leżące za rzeką Adygą i Dalmacyą, przez co przywiązała ją tem ściślej do przestrzegania tak korzystnego traktatu. Wszystkie te wypadki robiły niespokojną Anglią, która najbardziej przenikała, że kiedy Francya wśród anarchii mogła zrobić tak wielki postęp na stałym lądzie, nie się iey sile nie oprze, jeżeli przyjdzie kiedy do ustalenia u siebie dobrego i trwałego rządu; w miarę zaś, iak potrafi rozszerzyć swą potęgę na stałym lądzie,

przyjdzie za czasem do zrównania iey z Angielską nawet na morzu. Aby więc to niebezpieczeństwo oddalić od Anglii, iey Ministrowie zdieli maskę umiarkowania i godności wpośpółowaniu; a nie wybierając więcej w środkach, zaczęli się chwycić wszystkich bez braku, iakkolwiek wydawać się one mogły nieuczciwe w oczach całej Europy.

Gabinet Wiedeński, kontent, iż się wydo- był z wojny tak niebezpiecznej z prawdziwą dla siebie korzyścią, której w innym zbiegu interesów Europy nie mógł się nigdy spodziewać: bo będąc mocarstwem pierwszey rangi na lądzie, stał się nieoboiętnem mocarstwem na morzu, mogącym za czasem grozić Porcie i Rosyi, gabinet mówię Wiedeński zatykał uszy na wszelkie poszepty Anglii; zaczęli iey Ministrowie musieli się chwycić całej nowych środków, a nie mogąc poruszyć Ministeryum Wiedeńskiego przeciw Francuzom, starali się poruszyć pospółstwo. W krótkim po sobie czasie zbuntowały się dwa wielkie miasta wposób do wierzenia trudny; bo kiedy narzekano na niebezpieczeństwo szerzącego się Jakóbinizmu, pospółstwo rzeczne zdawało się powstawać przeciw niemu i iego rządowym osobom: w Rzymie Generał Francuzki wśród tumultu ludu zabitym został; w Wiedniu znieważono chorągiew Narodu Francuzkiego, którą iego poseł wywiesił przed swym domem; dla czego osobiście i w swej dostojności skrzy-

wdzony, musiał opuścić stolicę Państwa Austriackiego; a chociaż okrywano tajemnicami trzy wypadki zgwałcenia prawa narodów na osobach upoważnionych od rządu Francuzkiego, skutki iednak dowiodły, że one były dokonane przez podłe narzędzia Anglii. (7).

Na próżno dowodzilibyśmy przez długie wytłuszczanie wypadki tak świeże, które istotnie nic nie przydadzą do naszych uwag; musimy iednak powiedzieć, że w skutek tych

- (7) *Te trzy wypadki tak są okryte nieprzejrzaną zasłoną, iż dotąd nie można z pewnością przekonać się o prawdziwych sprawcach; pewna przynajmniej, że Pius VI, ani jego rząd, nie był winien temu, co się stało w Rzymie. Obacz Histoire philosophique de la révolution de France. T. VIII. pag. 274. ad p. 277. Domyślają się wielu, że w Wiedniu sprawił porażenie ludu Baron Thugut. Celem tego zamieszania było, aby wszystkiemi sposobami zagnieć Franciszka II. do wojny, który ciągle okazywał do niej niechęć. Co do wypadku z postami, na kongres Rasztadski wyznaczonemi: żadna strona nie wyjaśniła urzędownie tego zdarzenia, choć na to kilka Kommissyji było wyznaczonych: dla czego nie mogąc nic pewnego przytoczyć, ani ze strony Austrii, ani ze strony Margrafa Badenskiego, odczytamy czytelnika do świadectw urzędowych, które się znajdują w dziele wyżej od nas przywieświezionem Histoire de la révolution de France T. VIII. a p. 392. ad p. 396.*

trzech naynierozważniejszych zdarzeń następowały dalsze; bardziey ieszcze nierozważne. Pius VI. iako więzien Dyrektoryatu, poprowadzonym został do Brianson, potem do Valans, a kraie iego przemieniono na Rzeczpospolitą. Król Neapolitański bez naymniejszego rozsądku porwał się pierwszy przeciw Francyi, wystawiwszy się na zgubę i zdradziwszy układ niedoyrzały ieszcze koalicyi. W samey nawet Francyi zapaliła się na nowo wojna domowa z przyczyny religii na widok nieszczęśliwego Papieża. Dyrektoryat, zatrudniony niespokojnością wewnątrz, skazywał na wygnanie członki rządu wykonawczego i ciąża prawodawczego, nie myśląc ani o sile zbrojney i doborze Generałów, ani o potrzebnych zapasach dla woyska. Wszystko zostawało w naywiększym nieładzie: bo kiedyż podobny rząd był zdolny utrzymać w porządku tak wielką machinę, tem bardziey uratować zwątpioną rzecz tak wielkiego narodu?

W takim to położeniu Francyi, rozpoczęła się nowa przeciw niej koalicya. Franciszek II. który pragnął szczerze pokoiu, widział się być zagnalonym ratować swęgo teścia i upomnieć się o krzywdę nieszczęśliwego Piusa VI. Nowa Rzplta Rzymska następowała wyraźnie na prawa iego Cesarskiej korony, przez którą znał się on być w obowiązku ratować interesu Włoskie i swoją własną dostojność. Anglia więc, mimo naywiększy wstręt do woj-

ny tego Cesarza, potrafiła zrzucić takie jego położenie, że nie tylko wojnę uznał za koniecznie potrzebną; ale nadto sam wzywać musiał inne mocarstwa do powszechnego z sobą związku. W ten czas Ministerjum Angielskie ofiarowało mu gotową z swej strony pomoc; w ten czas potrafiło korzystać z predkości Pawła I, wystawiając wszystkie jego widoki przeciw Porcie za upadłe, jeżeli Francya potrafi się utrzymać przy Egipcie i zdobyć brzegi Syryi. Nastąpiła więc żądana koalicja, w którą weszły razem Anglia, Rosya, Austrya i Porta; Xiążęta Niemiec, którzy niepoddali się protekcji Pruskiej, zagnonemi zostali czynić rzecz spólną i wystawić kraje własne na nowe boiowisko wojny, a zatem na nowe spustoszenie i zniszczenie. Austrya niepraktykowanym i najwstydlivszym sposobem oddała pod komendę Generała Rosyjskiego swoje we Włoszech woyska, które tak chwalebnie zaczęły być tę kampanią, i które wydały z łona swego tylu sławnych wodzów. Cała kampania wypadła najpomyślniej dla sprzymierzonych. Admirał Nelson pobił flotę Francuską pod Abukir; Rosya, złączwszy swą siłę morską z Turecką, odebrała Francyi siedm wysp na morzu Joniskim; woyska Austriackie i Rosyjskie zdobyły Lombardya i Piemont, i zbliżyły się aż do granic Delfinatu; w Niemczech Arcy Xiążę Karol przeszedł za Ren i przeniósł wojnę do Szwaycar: wszystko zgo-

ła rokowało najsmutniejszą dla Francyi przyszłość.

Na odgłos tak krytycznego położenia swej oyczyzny, NAPOLEON rzuca zwycięzkie nad Nilem woysko, stawia na ziemi Francuskiej, a jego przytomność zmienia całą postać rzeczy. Upada Dyrektoryat, powstaje władza konsularna, wraca rząd silniejszy, NAPOLEON triumfuje, niszczy koalicję i przywraca Europie pokój; Anglia nawet zawiedziona na swych nadzieiach, i widząc wydarte z rąk swoich dzieło zemsty, które tak długo i tak kosztownie gotowała, zbliża się nareszcie do porozumienia z Francją: pokój powszechny koronuje usiłowania zwycięzcy. Rzeczy na lądzie zostają prawie w tym stanie, iak były ułożone przez traktat w Campo Formio; Austrya traci tylko Toskanią: interesy morskie układają się osobno; we Francyi upada nadzieja powrotu do anarchii, zwłaszcza gdy władza konsularna stała się dożywotnią; a sama tylko Rzesza Niemiecka zagnoną została płacić za błędy sprzymierzonych tylu mocarstw, bo i jej los zupełnie był podobny do losu Polski; Austrya, a nawet Anglia, przyjmują projekt indemnizacyi, na którym Król Pruski, iako do owego czasu wierny Francyi aliant, najwięcej zyskał.

Gdy upadła powtórna koalicja, i gdy dwa najbliższe Francyi mocarstwa zagnone były zrobić osobne układy pokoju, Austrya w Lu-

newillu, Anglia w Amiens: Paweł I. poszedł za ich przykładem, a pokój między Rosją i Francją zawarty, zbliżył nawet do przyjaźni te wielkie, choć nayodlegleysze od siebie mocarstwa. W ten czas to widoczniej jeszcze zachwiać się musiała nadzieja w każdym dobrym Polaku, aby kiedy mógł oglądać wskrzeszoną swą ojczyznę, gdy Francją z trzema mocarstwami, które podzieliły Polskę, zawarła uroczyste traktaty, warując onym ich aktualne posessye. Wskutek takowych umów zdawało się, iż Legie Polskie nie mogły więcej pozostać w służbie Francuzkiej: iedne oddane Rzpltey Włoskiej, drugie miały się dostać Królowey Etruryi, lub inne wziąć przeznaczenie. Widok tak zasmucający zagnął do rozpaczki wielu cnotliwych Polaków, którzy, purzuciwszy chlubne honory, wrocili pod panowanie swych przywłascicieli. Większa iednak liczba wśród niepewności przyszłego losu, statecznie dotrwała: nie chcieli oni wrócić na ziemię oyczystą, pokiby iey z rąk NAPOLEONA nie odebrali.

Nie wypada w tem miejscu usprawiedliwiać głębokiej polityki Poskromiciela pierwszych Europy mocarstw. Te same powody, które rzadziły iego zdaniem przy zawarciu pokoju w Campo-Formio, powinny były utrzymać się tem bardziej przy zawarciu traktatu w Lunewillu. Nie mógł on odmienić swego zdania, stanąwszy na czele wykonawczego rządu, iakie oka-

zał będąc delegowanym od Dyrektoryatu. Polska nie mogła powstać, póki tylko gabinet Berliński był wierny swym obowiązkom; bo Monarchia Pruska zastępowała dobrze to miejsce w polityce dawney, które było zawieruszone przez podział Polski. Owszem zdawało się być rzeczą potrzebną dla Francyi i dla równowagi na północy, aby Monarchia Pruska przychodziła stopniami coraz do większej siły; dla tego też w projekcie indemnizacyi Xiążąt Niemieckich przy pomocy Francyi, naywięcej zyskała: tak dalece, że Państwo Pruskie, poczawszy od Niemna, dopierało już aż do Renu, wyiawszy drobne przerwy, które za czasem mogły się złączyć do iedności tej Monarchii.

Takie było postępowanie otwarte i szczerze pierwszego konsula; iakie zaś mógł mieć w pogotowiu widoki, które sobie samemu zostawił, na przypadek, gdyby doznał przeniewierzenia w Królu Pruskim, lub gdyby był zagnionym odmienić układ dawney polityki, to nie należy do naszych badań. Widziemy tylko, że nawet w roku 1806, gdy już wypadła potrzeba oddalić Króla Pruskiego od Renu, i podnieść przy granicach Francyi Xięstwo Berg; Monarchia Pruska i tak jeszcze dobrze wychodziła w Niemczech przez obcięcie Hannoweru, a nawet rozszerzyłaby się bardzo rozlegle w Polszcze, gdyby gabinet Berliński był wierny przyiętym obowiązkom, i gdyby

był położył nieograniczoną ufność w Cesarzu Francuzów.

Dla czego nie od rzeczy iest przypomnieć tu naywcześnieysze w tey mierze postrzeżenia. Kiedy po ostatniem wysileniu pocziwych przyszło nareszcie do upadku Polski; Polacy, którzy uszli więzów Rosyjskich, Austryackich i Pruskich, przenieśli się do Wenecyi, a pierwsze zwracając myśli ku Francyi, która pod ów czas zostawała w wojnie z Austryą i Królem Pruskim, pragneli wyrozumieć zamiary iey rządu przez zbliżenie się do człowieka pełnego rozsądku i rzetelności, zasiągając od niego rady. Pan Barthelemi, Minister na ów czas Francuzki przy stanach skonfederowanej Helwecyi, dał otwarcie poznać Polakom w rozpaczey pogrążonym, że dla nich nie było pod ów czas innego ratunku, iak oddalić od siebie wstret, który mieli do Króla Pruskiego, i w nim całą położyć ufność. Mowa iego zdawała się bydz niepojętą dla każdego emigranta Polskiego; bo każdy czuł świeżo, że oyczyna iego była zdradzoną przez gabinet Berliński, który swą fałszywą przyjaźnią dobił do reszty exystencyi Polski. Rzetelny iednak poseł Francuzki, nie mógł dać inney rady, zwłaszcza gdy właśnie pod ów czas kończyły się układy z gabinetem Berlińskim, na mocy których stanął pokój w Bazylei. Francya nie lękała się obłądy tego gabinetu, a wystawiała sobie wielkie korzyści z oderwania Króla Pru-

skiego od koalicyi; zyskawszy zaś tego nowego przyjaciela, pragnęła go przywiązać do siebie iego własnem interessem: gdyż projekt indemnizacyi w Niemczech za stracone posessye Xiażąt za Renem przyięty został przez Francją, iako robiący dogodność Królowi Pruskiemu w zaokrągleniu i rozszerzeniu iego krajów.

Pierwszy Konsul, obiawszy rządy Francyi przyjął razem tę rozważną zasadę i stale utrzymywał przyiaźń z Dworem Berlińskim. Układy z tym Dworem zdawały się bydz bardzo łatwe, bo sam Rząd Francuzki przekonywał się, że Monarchia Pruska powinna coraz bardziej przychodzić do swey polityczney siły; a choćby dla widoków Francyi mogła costracić w południowych Niemczech lub nad Renem, zyskałaby w dwóynasób w Niemczech północnych lub w Polsce. Zgoła los Prus zdawał się bydz nayspewniejszy: i gdyby był gabinet Berliński swym obowiązkom nie uchybiał, nie byłoby więcey mowy o wskrzeszeniu Polski, lub iey wskrzeszenie stałoby się powiększeniem potęgi Domu Brandeburskiego; bo nikt inny z takimi pomocami Francyi nie mógł się spodziewać z jednoczyć pod swe berło całej Polski, tylko ieden Król Pruski.

NAPOLEON pewny swych układów i siły zwyciężkiego ludu, tem troskliwiey starał się dla niego zbliżać rząd dobry i trwały, im bardziej nieprzyjaciele iego starali się go po-

grażyć w anarchii. Anglia przekonana, że Opatrzność widocznie przeznaczyła Pierwszego Konsula do uratowania Francyi i wyniesienia iey do najwyższej potęgi, wzięła się do sposobów, aby wystawić na niebezpieczeństwo iego życie. Powstały w tym względzie najczarniejsze zdrady: owa machina piekielna, ów skulptor Ceraty, który chciał robić iego statue, ów spisek biednych partyzantów pretendenta tronu Francuzkiego, znanego pod imieniem Ludwika XVIII, były to projekta tworzone w Londynie, do których wykonania inne nawet mocarstwa niebachnie przyłożyć się miały. Lecz cóż za cel był tych haniebných usiłowań! oto, aby zgładziwszy Zbawiciela Francyi, pograć na nowo w anarchii naród tyłu zwycięstw wstawiony. Opatrzność czuwająca nad losem rzeczy ludzkich obróciła wniwecz te rozbóynicze zamysły, i dopomogła nawet wielkiemu dowcipowi NAPOLEONA, że ie potrafił zwrócić na przecięcie wszelkiej nadziei powrócenia tego wielkiego ludu do anarchii. Chcieli nieprzyjaciele Francyi wrócić do tronu Dom Burboński, a tem samem dali uczuć, iż Naród Francuzki potrzebuie Monarchii; naród ten wybrał NAPOLEONA na nowego Cesarza i zrobił ieszcze świetniejszą iego koronę. Francya więc przez wezwanie nowej do tronu dynastyi, zagrodziła na zawsze powrót dla dawney. Rzeczpospolita Włoska przemieniła się na Królestwo wzywając do tronu NAPO-

A 10 roku 1815go.

NAPOLEONA, przez co usunęła się na zawsze od zdraniczych poszeptów niebezpiecznego sąsiada, który na nią spoglądał, iak na wydartą sobie własność. Wszystko to dokonało się bez najmniejszego naruszenia spokojności wewnętrzney dwóch pod jedno berło zjednoczonych narodów; wszystko zapowiadało mocarstwu lądowemu, iż ieden tylko krok fałszywy, którego by się dopuścił, znagli NAPOLEONA do wywrocenia budowy dawney polityki i do zaprowadzenia nowego iego układu.

Mimo jednak tak łatwych do przewidzenia wypadków. Anglia potrafiła ieszcze skuścić do trzeciej koalicji pierwsze mocarstwa lądowe. Rosya i Austrya zrobiły nowy związek w Londynie, a Król Pruski miał do niego przyłączyć, iak gdyby przymuszony potęgą Rosyyską. Ledwieby podobna zmowa zasługiwata na wiać przez swe niepodobieństwo, gdyby iey papiery Londyńskie autentycznymi nie usprawiedliwiły dowodami, a korespondencya P. Hardenberg nie potwierdziła. Rosya nie mogła mieć innych do wojny powodów, iak o zgwałcenie territorium Badenskiego; lecz oto nie obrażał się właściciel rzeczono go kraju; Austrya zaś nie miała prawie żadnych, gdy Franciszek II. uznał NAPOLEONA za Cesarza Francuzów i sam go w podobney naśladował robocie: chyba dla tego, że NAPOLEON przyjął koronę Włoską. Lecz ten

wypadek wcale był obcy dla dworu Wiedeńskiego, który po traktacie Lunewilskim straciwszy Xięstwo Toskańskie, utracił wszelkie powody mieszania się do interesów Włoskich, a nigdy nie miał prawa mieszać się do układów wewnętrznych tego kraju, który za niepodległy uznał. Wolno było domowi Austriackiemu przed dwoma wiekami włożyć kilka koron na jedną głowę: czemuż nie miało być wolno NAPOLEONOWI przyjąć korony Włoskiej? względem czego tyle on oświadczył umiarkowania, iż przez miłość powszechnego pokoju gotów był złożyć tę koronę iakby tylko pokój tyle pożądaný nastąpił. — Ale te powody służyły jedynie za pokrycie przebiegłej gabinetu Londyńskiego polityki.

Francya stopniami powracała do właściwego sobie rządu, a zatem zbliżała się coraz bardziej do tej wielkości, która nie mogła być obojętną dla tak przezornego gabinetu, iak jest Londyński. Nie można więc było tracić czasu; należało użyć ostatniego wysilenia, aby, jeśli się uda, zwalić tę ogromną w polityce machinę. Doświadczenie pokazało, że Rosya za panowania Katarzyny II. była zupełnie nieczynną w pierwszej koalicji; przezorna Monarchini nie chciała wystawiać na niebezpieczeństwo sławy, którą iey woyska nabyły; ani obciążać swego narodu wojną tak kosztowną, iakąby wypadało prowadzić przeciw Francji, przebywając zwłaszcza tyle kra-

jów mocarstw przyjacielskich, gdzieby nie należało zhańbić imienia Rosyjskiego przez postępkę żołnierza nawykłego do zdzierstw i rabunku. Paweł I. w mieszał się do koalicji przez prędkość i próżność, lecz wycofał się z niej bez żadney przyczyny, któraby czyniła honor iego politycznemu postępowaniu. Angliia więc rozumiała, że gdy Alexander I. ruszy całą swoją potęgę przeciw Francji, przełamać potrafi się NAPOLEONA; a iezeli iak w samej rzeczy spodziewać się rozsądnie nie mogła, widąc przynajmniej, iż podobne uprzedzenie w mówić potrafiła w Alexandra I. dla czego nie zstawała dla niej do oburzać własną miłość tego dobrego Xiążęcia, aby za iego sprawą mogła na nowo spojść koalicją przeciw Francji. Drobnę, lecz umiejętnie wyślawianę powody, posłużyły do tego skutecznie: dość było powtarzać w gabinecie Peterzburskim imię gwaranta Rzeszy Niemieckiej i zgwałcone territorium Badenskie; dość było zachęcać Angielskich stronników w Peterzburgu i Paryżu, ażeby używali tonu i wyrazów, których gabinet Tuilleryiski znosić nie mógł, aby przenieść dwa dwory do poróżnienia, aby poróżnienie stanęło na stopniu nienawiści. Stąd poszło daley: że chcąc poruszyć całą potęgę Rosyjską przeciw Francji, należało długo pracować w Wiedniu i Berlinie, żeby nareszcie przymusić Franciszka II. i Fryderyka Wilhelma III. do wspólney roboty: bo iakże Impe-

rator Rosyjski mógł prowadzić wojnę z Francją niepokonawszy wprzód Austrii lub Prus albo nie wciągnawszy ich do wspólnej z sobą sprawy. Wszelko to Anglii ułatwiła: dwór Wiedeński i Peterzburgski przystąpiły razem do koalicji przez traktat w Londynie zawarty; a dwór Berliński nie zdawał się przysięgać, lecz zezwalał na przymuszenie siebie.

Jak poszła ta robota? nie mamy potrzeby opisywać tak świeżych wypadków. Alexander I. wkroczywszy do Polski z licznym wojskiem, zdawał się najprzód doznawać przeszkody od Króla Pruskiego w swym marszu; wkrótce potem udał się sam do Berlina i zawarł przymierze z Fryderykiem Wilhelmem, mocą którego rzeczony Król przystąpił do wspólnej obu Cesarzów sprawy. Te roboty zabrały nader dłużej czas Alexandrowi I. Austrija była już pokonana nim nadciągnęły wojska Rosyjskie, które zaślasy NAPOLEONA w Morawii. Koalicja trzecia upadła z hańbą dla obu mocarstw, i z niewypowiedzianą stratą dla domu Austriackiego; a co więcej, iż ją można uważać iakową skałę, o którą dawna polityka rozbiła się do reszty i dała miejsce nowej postaci rzeczom w całej Europie. Franciszek II. stracił posesywy Weneckie i Dalmacyą, zrzekł się korony Cesarstwa Rzymskiego, a tem samem zezwolił na wszystkie w Niemczech odmiany, których Król Pruski ani się spodziewał, ani o ich wypadku wprzód wiedzieć zdołał. Dla cze-

go najszybciej jest rzeczą przypomnieć sobie położenie pod ow czas gabinetu Berlińskiego, bo to właśnie był moment, w którym przyszedł koniec jego szczęśliwym do owego czasu kuglarstwom.

Spodziewano się w Berlinie, iż nikt, tem bardziej NAPOLEON wiedzieć nie będzie o tem, iakie zasady układy w Londynie między Anglią i trzema mocarstwami wchodzącymi w nową koalicję przeciw Francji: gdy tymczasem cała ta zmowa Parlamentowi przedłożona, stała się publicznie znaiomą wszystkim czytelnikom gazet. Niezgoda Ministrów dworu Berlińskiego tak autentyczne wiadomości jeszcze bardziej potwierdziła. Ktokolwiek czytał długie skargi Pana Hardenberg, umieszczone w pismach publicznych, przekonał się, iż on czynił z Anglią imieniem swego dworu, i że dla tego oddalił się od interesów swego gabinetu, gdy widział, że partya przeciwna przemogła nad jego zdaniem. Ale ten postępek gabinetu Berlińskiego, lubo pewnie uchodził w oczach NAPOLEONA za niedarowany, nieczem nie jest w porównaniu do owego, gdy Alexander groził najszybciej na kraje Fryderyka Wilhelma i gdy ten srożył się odpyrać siłą zamiary Cesarza Rosyjskiego. Scena tak osobliwa skończyła się na tem, że dwaj Monarchowie zaprzysięgli na grobie Fryderyka II. wzajemną sobie pomoc i poparcie wspólnej sprawy.

Wszelako Fryderyk Wilhelm po odieździe swego alianta, tak poruszał swe woysko, ażeby to nie było zdolne wmieszać się do wojny na Austryą ciężący, i aby w nieustannych znaduiąc się marszach, znalazło się nareszcie na swych miejscach, z których ruszyło; bo każdy mógł się pewnie spodziewać, że choć on zaprzysiągł Alexandrowi I. na gróbie swego dziada, iż z nim utrzymywać będzie wspólną sprawę, nie mógł jednak tej przysięgi dotrzymać, nie tylko przez boiaźń potęgi NAPOLEONA, ale nadto przez samą naturę interesu. Jak albowiem gabinet Berliński mógł pomagać Austryi i Rosyi, kiedy poniżenie lub osłabienie tych dwóch mocarstw było zawsze najpierwszym polityki Berlińskiej interessem? Wszelako NAPOLEON, doświadczwszy już przewrotności tego gabinetu przez świeże w Londynie roboty, nie mógł być spokojnym na poruszenie woysk Pruskich, i musiał pewnie żądać explikacyi z tego nadzwyczajnego postępku. Ale ten gabinet sam dobrowolnie wpłatał się w własne sidła. W tym samym prawie momencie, kiedy Napoleon minął Wiedeń, i gdy ledwie co Alexander opuścił Berlin; Pan Haugwitz pobięł natychmiast do jego obozu, a mimo tak uroczyfą na popioły Fryderyka II. przysięgę, zawarł nowy alians z Francją. Ta nagła w zdaniach odmiana, nie tylko dworowi Berlińskiemu nie musiała ziednać szacunku i ufności w opinii Wiel-

kiego Napoleona: ale owszem dowodziła, że gabinet rzeczony stracił głowę i nie wiedział nareszcie, której strony trzymać się mu szczerze należało.

Nie znamy opisów tego aliansu: skutki tylko dają się domyślać, że nie musiał nastąpić bez kosztu dla Monarchii Pruskiej; wkrótce albowiem po zawartym pokoju Prezburgskim Francya odebrała Królowi Pruskiemu Xięstwo Anspach w Frankonii, Xięstwo Neuchâtel na granicach Francuzkich, i niektóre przyległości do Xięstwa Kłwii z fortecą Wesel. Rzecz pewna, że w nagrodę tego wziął się Król Pruski do obietnicy Hanoweru; lecz to samo wyistawiało go na nienawiść Anglii, z którą on robił sekretną znowę względem przyłączenia do trzeciej koalicyi. Tym sposobem Król Pruski nikomu nie dogodził, stracił prawdziwą ufność Francyi, rozłaził na sobie Anglią; sam tylko Alexander zdawał się przebaczać tak wielkie sobie uchybienie i niedotrzymywanie uroczyfey przysięgi.

Wypadki prędko po sobie następujące, sprawiły, że NAPOLEON zawarł pokoy z Alexandrem o którego opisach niewiedzianno w Berlinie. Dwór, który wykraczał przeciw tylu najpotężniejszym mocarstwom, obawiał się zemsty wszystkich, choć jeszcze nikt o niej nie myślał prócz Anglii. Austrya tyle razy zdradzona, Rosya w swych nadziejach zawiedziona, Francya obrażona i ledwie nowemi ofiarami prześlągana, wydawały się gabinetowi Berliń-

skimu jako wchodzące w zmwę na osłabienie potęgi Pruskiej, lub iey zniszczenie; a pokóy dopiero rzeczony wystawiano sobie w Berlinie iak wyrok, który miał przynieść to mniemane zniszczenie. Przypadek zdarzył, iż zrecznie rozsiano wiadomość, iakoby NAPOLEON zmówił się z Alexandrem na podzwignienie Polski i oddanie iey korony W. Xiążęciu Konstantemu; aby zaś włączeniu wszystkich iey części nie było trudności, miano postanowić, żeby Austrya odebrała Szląsk za Galicyą, Król zaś Pruski aby zagniony został do oddania tej części, którą posiadał bez żadnego innego wynagrodzenia. Pan Lucchesini doniósł tę wiadomość swojemu dworowi; wkrótce opanowała trwoga wszystkich, całe Ministerium nie widziało tylko otwartą przed sobą przepaść i całe zgodziło się na wojnę. Tak to jest rzeczą pewną, że głos sumienia tyle jest straszny na przestępców politycznych, ile na zbrodniow moralnych. Traktat zawarty między Francją i Rosją wkrótce upadł, bo go nie ratyfikował Alexander; lecz strach, którym raz przerażono się w Berlinie, ustać więcej nie mógł. Naprożno odbierał Fryderyk Wilhelm uroczyste z Paryża zapewnienia, że nowina rozsiana zupełnie jest fałszywa; na próżno wzywany był, aby przystąpił do związku Reńskiego, który naybezpieczniej zapewnić mógł iego byt polityczny; wszystko to niepomogło; zaczęto tworzyć w Berlinie wielo-

rakie obrony projekta, zaczęto myśleć o związku z mocarstwami północnemi przeciw związkowi Reńskiemu, zaczęto nareszcie grozić Francyi, iak gdyby zwycięzca Austryakow i Rossyan mógł się lękać potęgi Pruskiej.

Ja rozumiem, że gabinet Berliński, który tak długo wszystkie inne koleją zwodził, zwiedzionym nareszcie został przez Rosją, bo przecież nowina tak fałszywa musiała mieć iakikolwiek pozór prawdy, kiedy tak przebiegły człowiek, iak jest P. Lucchesini, uwierzył iey zupełnie i potrafił wprowadzić w błąd całe Ministerium Berlińskie. Aby więc wciągnąć Króla Pruskiego do wojny przeciw Francyi, starano się pewnie zrobić mu takie wrażenia, z których wypadało, aby się zupełnie oddał w ręce Rosyi; bo Rosya tym jedynie sposobem mogła jeszcze prowadzić wojnę z Francją, do której Austrya nie chciała się więcej mieszać, ani pozwolić na przeysięcie wojskom Rosyjskim przez swe *territoria*.

Cożkolwiek bądź: widać wszelako, że początkowa boiaźń gabinetu Berlińskiego przemieniła się prędko na ton groźby, a tem samem musiała być dziełem Ministerium Angielskiego i Peterzburskiego. Rosya oskarżowała zaraz Królowi Pruskiemu poiednanie z Anglią, która od czasu objęcia Hanoweru przez dwór Berliński wzięła się przeciw Prusom do kroków nieprzyjacielskich. Oczywiście niedo-
godność z powstania związku Reńskiego, a

którym Król Pruski zawczasu nie wiedział, ani do utworzenia tego nie należał, miała być wynagrodzona przez związek z mocarstwami północnemi. Rosya i Szwecya przytłapiły zaraz do niego. Xiążęta domu Saskiego mieli być mocą zagnani; Xiążęta Meklemburgscy, przez zadawnioną z Rosyą przyjaźń, uważani byli jak wchodzący w tę spólną robotę, do której Elektor Helsen-Kasselki, Xiążęta Brunświcki i Granii swoją okazali skłonność; Austrya zaś miała utrzymywać neutralność zbroyną. Zgoda, zdawało się w Berlinie, że siła Pruska złączona z Rosyjską i tylu Xiążąt Niemieckich, wystarczy na pokonanie Francyi i zniszczenie Renńskiego związku; a zatem partya wojny pragnąca przemogła. Woyska Pruskie opanowały natychmiast Saxonią, a Fryderyk Wilhelm z tonem grożącym oświadczył, iż poty broni nie złoży, poki NAPOLEON nie wycafa woysk swoich za Ren. Dla czego widać, że wojna Pruska była prawdziwem ożywieniem tej samej koalicji, która zdawała się być zniszczona przez batalią Austerlicką i przez pokój Prezburski.

Ktoby się mógł spodziewać, żeby gabinet Berliński, tyle przezorny i przebiegły, wystawiał się na tak widoczne niebezpieczeństwo, i z taką łatwością ośmielił się opuścić swe pierwiastkowe zasady. Mocarstwo, które do brze wiedziało, że ani Rosya, ani Austrya nie przyjdą prędko do szczerego pojednania

z Rządem Francuzkim, i będą ciągle trzymać się z Anglią; mocarstwo, które jasno poymowało, iż mu nie zostawał inny obiór, jak tylko trzymać się Francyi, bo alians powszechny tyle znaczył w polityce, jak gdyby żadnego nie było; mocarstwo, które dla tej ważnej przyczyny nie wzdrygało się zawrzeć pokoy z Francją w anarchii pograżoney i wnieść z nią wściślejsze przyjaźni związki, byle tylko uchronić się niebezpieczeństwa tego powszechnego aliansu; mocarstwo, które przez stateczną przyjaźń z Francją oszczędziło sobie niepotrzebnych na tyle wojen kosztów, które tym sposobem bogaciło się, gdy inne pod ciężarem wojny niszczały; mocarstwo, które wzięło skuteczny ton rozkazywania wszystkim Xiążętom Niemiec północnych i protegowało kraie Niemieckie Króla Angielskiego, które utrzymywało o cudzym koszcie swoje w Niemczech woyska, i nareszcie tyle zyskać potrafiło przy pomocy Francyi przez układ indemnizacyi dla siebie naydogodniejszy; mocarstwo mówię, które widziało trzy koalicje pokonane przez dzielne ramię NAPOLEONA: jak mogło ośmielić się na wojnę pojedynczą z woyskiem nawyktem do nieustannych zwycięstw? Jest to wypadek w polityce tyle niepojęty, ile nie mógł być przewidziany od nikogo przyczynonego z rozumą sądzić o robotach politycznych. Tak się przecież stało: nie nie pomogło naywiększe umiarkowanie W. NA-

POLEONA; wybiła godzina, w której miał przysiąc koniec Monarchii Pruskiej, nadziedziczyć kropny czas kary, na którą od dawna zasługiwał gabinet tyle przewrotny. Fryderyk Wilhelm podniósł rękę przeciw Napoleonowi, i natychmiast sam upadł, od nikogo nie żalowany, stawszy się dla terażniejszych i przyszłych pokoleń wielkim przykładem, że potęga na nieprawości zbudowana przez własną nieprawość upaść koniecznie musi.

Nie należy do naszych uwag opisywać nagłe postęпки tej wojny, która od granic Frankonii posunęła zwycięztwa NAPOLEONA aż po brzegi Niemna, gdzie ie Alexander na reszcie wstrzymał: nie mocą oręża, bo go owszem dzielne Francuzi woyska pokonały, lecz rozsądnem umiarkowaniem wzywając pokoiu, którego NAPOLEON zwyciężonym przez siebie nieprzyjaciołom nigdy nie zwykł odmawiać. Pokoiu ten stanął w Tylży, i nie można go inaczej uważać, tylko za dopełnienie nowey polityki, którą Prawodawca Europy zaczął w prowadzać po traktacie Prezburskim.

Ponieważ trzecia koalicja jasno przekonała, iż gabinet Berliński nie zasługiwał na ufność, ani mógł obiecywać tej dla Francji wygody, ile się iey spodziewać należało na przypadek wpływu do interesów północnych; przeto niech będzie wolno przypuścić ten domysł, że uchybienia tak przewrotnego gabinetu, odkryte jeszcze pod ow czas, musia-

ły skłonić NAPOLEONA do odmiany iego układu względem północnych mocarstw, tak, iak skłonionym został do odmiany dawney polityki w Niemczech i zbliżonych do granic Włoskich krajach. Ten układ wielkiemu iego dowcipowi wyflawił się pewnie razem, lub jeżeli go miał od dawna przygotowany, posirzegł w ow czas, iż go wiecey zwłoczyc nie było wolno. Długie doświadczenie przekonało, iż na stałym ładzie nie przyjdzie do trwałego pokoiu poty, poki Francya, ulegając dawnym polityki zasadom, nie odeymie Austrii wpływu do interesów Niemieckich i Włoskich, bo przez to Rzesza Niemiecka musiała być niewinnym placem wojny. Aby więc położyć koniec ustawicznym nienawiściom, wypadało koniecznie znaglic Franciszka II. do abdykacyi czczego tytułu Cesarstwa Rzymskiego, a Królowi Pruskiemu odcinąć wszelki wpływ do Rzeszy Niemieckiej. Franciszek II. usposobił się sam dobrowolnie do przywiecia z spokojnością tego nowego wypadku, ogłosiwszy się wprzód Cesarzem Austriackim; a Fryderyk Wilhelm podał NAPOLEONOWI, zręczną sposobność do tak ważnych odmian przez zdradnicze swego gabinetu postęпки, które iawnie okazały się w negocyacyach Londyńskich i zawartem w Berlinie przymierzu z Alexandrem I. Jeżeli abdykacya Cesarstwa Rzymskiego, przez Franciszka zrobiona, dogadzała pierwszemu zamiarowi, związek Renski ułatwił zupełnie drugi.

Król Pruski, który wkrótce potem uwierzył baykom ozmowie zaszkę na jego bezpieczeństwo między Alexandrem i NAPOLEONEM, miał tyle nieprzezornych i niebacznych Ministrów, iż ci nie zdołali wysledzić dwóch nierównie ważniejszych zdarzeń: mającey mówić nastąpić abdykacyi Cesarstwa Rzymskiego i mającey się utworzyć nowej konfederacyi w Niemczech. Kontenci z zawartego aliansu w Wiedniu, rozumieli iż uspili baczność gabinetu Tuilleryjskiego, i zdawali się żadney wiecicy nie lękać zmiany, gdy wkrótce usłyszeli, iż Rzesza Niemiecka nie ma wiecicy swej konstytucyney głowy, i że chcąc się utrzymać w swej związkowej całości, musiała szukać dla siebie protektora w osobie NAPOLEONA, aby się oswobodziła od wszelkiego obcego wpływu.

Był to niepospolity cios dla domu Brandeburskiego, bo gdy oczywiście domyslać się należało, iż NAPOLEON nie ścierpi żadnego współ-protektora: prosię wypadał wniosek, iż Król Pruski usunięty zostanie od wszelkiego wpływu do Rzeszy Niemieckiej; albo, jeżeli zechce przytąpić do związku Reńskiego, nie będzie wiecicy znaczył, tylko tyle, ile znaczyć miały wszystkie inne współ-stany pod protekcyą Cesarza Francuzów zostające. Zutrąta tak przemożnego wpływu, upadała dla Króla Pruskiego cała nadzieja korzyśniania z słabości Xiążąt Niemieckich, a zatem szarpania

bezkarnie ich własności i nadużywania ich praw; a co gorzej, wyślawiała się pewnie smutna perspektywa na przyszłość, iż przyydzie kiedyś czas, że państwa domu Brandeburskiego w Niemczech zostające, muszą się oddzielić od korony Pruskiej, iako znajdujące się w granicach Germanii.

Te jednak pierwsze widoki, lubo bardzo okropne dla nienasyconey chciwości tak przewrotnego gabinetu, mniej go zasmucać były powinny, bo rozdzielone posłesy mogły się dostać dwom osobom jednego Brandeburskiego domu. Lecz spoglądając na interesy północne, których gabinetowi Berlińskiemu trudno było nadal powierzać, smutniejsza ieszcze wyślawiała się przyszłość, dosirzegając: że Polska rozszarpana, a nawet w swem imieniu zapomniana, musi bydz kiedyś przywrocana, do swego pierwszego bytu. Nie fałszywa przeto nowina, którą pewnie agenci Rosyjskiej lub Angielscy rozsiali: lecz prawdziwy sumnienia sąd wprawił gabinet Berliński w sprawiedliwą trwogę: czuł się on godnym w przodzie tej kary, nim o niej pomyślał, a tem bardziej nim ją chciał przywieść do skutku. W NAPOLEON Srodki, które obrano w Berlinie dla zapobieżenia tym przewidzianym wypadkom, były nie tylko złe wyrachowane, ale najeźgrabniey użyte. Jedna batalia przegrana oddała w ręce NAPOLEONA los całej północy.

Właśnie w tej części Europy tak się pomieszały szyki w dawnej polityce, iż NAPOLEON, choćby był chciał, nie mógł iey więcej ocalić. Król Pruski stał się niegodnym iego, przyjaźni i zaufania; Szwecya, owa naydawniejsza aliantka Francyi, była rządona przez takiego Króla, który nie czując słabości własney, chciał bydź Protektorem interesów Niemieckich, zapomniawszy, że iego naystawniejszy przodkowie [tyle tylko znaczyli na teatrze Europy, ile ich wspierała przyjaźń Francyi. Rzeczy na północy nie mogły tak zostać, iak się znalazły od skojarzenia trzeciej koalicji; w Niemczech zaczęły się zmieniać od traktatu Prezburskiego, a we Włoszech dochodziły już do swej dojrzałości: musiał więc NAPOLEON iasniey odkryć układ swej polityki przy zawarciu traktatu Tylzkiego. Obaczmyż to nowe dzieło iego mądrości.

Kiedy się układał pokój w Tylży, już Austria nie miała łokcia nawet ziemi we Włoszech. Dalmacya powrócona do Włoch, robiła NAPOLEONA panem wszystkich brzegów morza Adryatyckiego; Cesarstwo Rzymskie upadło; podniosła się Federacya w Niemczech, Cesarz Francuzów wybranym został na iey Protektora. Tym sposobem w iedney osobie znalazła się owa polityczna trójca. NAPOLEON był już Cesarzem Francuzów, Królem Włoskim i Protektorem Germanii. Interesów iego gabinetu

gabinetu stały się bardzo obszerne; musiał on o wszystkich myśleć, musiał wszystkim zadosyć uczynić.

Co do interesów Włoskich.— Wypadało koniecznie odebrać Rosyi siedm wysp na morzu Jońskim, i posesyja na brzegach Albanii, którą zwano *Boccha di Cataro*; a że nowej polityki było zamiarem wprowadzić jednakość rządu do wszystkich krajów, należało przeto zniszczyć ostatnią w liczbie Rzeczypospolitą Raguzzańską. Wszystko to ułatwił NAPOLEONowi traktat w Tylży zawarty. Siedm wysp, znane nie dawno pod imieniem Rzpltey Jońskiej, powróciły pod panowanie Francyi, Rzplta Raguzzańska i *Boccha di Cataro* przyłączone zostały do Królestwa Włoskiego. Granice wschodnie tego Królestwa uwolnione zostały od wszelkich sporów z Austryą, będąc ściągnięte po rzekę Isonzo; i niepozostało więcej dla zabezpieczenia zewnątrz całego tego półwyspu, iak aby kiedyś zaślonym został przez mierne iakie mocarstwo należyć mające do związku Reńskiego: co gdy nastąpi, kraj Włoski uważać się może za tak odosobniony od obcego wpływu i napaści iak jest teraz Anglia; a zatem wyidzie za czasem na bardzo potężne morskie mocarstwo, do czego jest usposobiony przez swe szczęśliwe położenie.

Co do interesów Niemieckich.— Federacya, która NAPOLEONA za swego Protektora

wybrała, uznana została. Elektorowie Bawarski, Saski i Wirtembergski wzięli tytuły dostojności Królewskiej; inni panujący wzięli tytuł Wielkich Xiążąt; Król Pruski stracił wszystkie swe posesysye za Elbą, przez co oddalonym został od Francyi za dwie wielkie rzeki; Elektor Hefsen-Kafelski, Xiążę Brunświcki i Xiążę Oranii stracili swoje państwa. Powstało nowe Królestwo Westfalii, a Federacya Reńska rozciągnęła się za Elbą i zaczęła dopierać aż do Odry; gdy do niej przystąpiła Saxonia, Xiążęta Meklemburgscy i gdy zdobytą została Pomerania Szwedzka. Nie znana jest nam dotąd konstytucya tego wielkiego federacyjnego narodu, zaczętem nie pozwalamy sobie domysłów względem przyszłych iey zasad, ani ważymy się zgadywać iakie jeszcze w niej zayść mogą odmiany wewnętrzne, lub iak daleko rozciągać się będą granice Germanii. Zdaie się nam wszelako, że Dania będzie musiała koniecznie przystąpić do tego związku, nie tylko przez wzgląd na swe posesysye w Niemczech; ale nawet dla tego, że granice Germanii muszą się rozciągać po Sund i zajmować brzegi morza Bałtyckiego, przynajmniej po uyscie Odry w to morze. Zczego wypada, że Król Pruski z swemi posesysyami znalazłby się w kraiach federacyjnych Germanii i za krajami rzeczonemi. Przypuściwszy na domysł, że Federacya Reńska będzie miała Odrę za swą naturalną granicą, bo po tę

rzekę rozciągają się osady ludów Niemieckich; albo przynajmniej Słowian oswoionych dobrze z mową Germanów, a wielka ta rzeka nie jest obojętnem dobrodzieystwem w rozgraniczeniu narodu Niemieckiego od innych ludów Słowiańskich; wypada daley wnieść, że państwa Monarchii Pruskiej rozdzielone bydź kiedyś muszą: Szląsk, Brandeburgia i Pomerania leżące po lewym brzegu Odry, składać będą część Federacyi Reńskiej i podlegać iey konstytucyi; inne, znajdujące się po prawym brzegu tej rzeki, zostaną odosobnione, a przez swe własne położenie czekać będą dalszych NAPOLEONA układow. A tak Król, czy W. Xiążę Brandeburski, musi bydź osobny od Króla Pruskiego, który do Konfederacyi należeć nie może.

Co do interesów Francyi. Zasady raz przyjęte zostały świątobliwie dochowane: Ren na zawsze jest granicą tego Cesarstwa. Lecz NAPOLEON, tyle przezorny w polityce ile w woynie, starał się iak najsilniej zabezpieczyć granice rzeczone; dla czego wypadło koniecznie niektóre punkta po prawym brzegu Renu przyłączyć do Francyi, aby ią na każdy przypadek wiecznie, jeżeli tak mówić można, ubezpieczyć: Kiehl, Kafel i Wesel uznane zostały za takowe punkta, nie w celu rozszerzenia Francyi, lecz w celu ubezpieczenia tych najważniejszych punktów.

Co do interesów północnych. NAPOLE-

ON położył tylko konturny swej na przyszłość roboty, nie okazawszy jeszcze całej ich obszerności. Odebrawszy on Królowi Pruskiemu pośesyje Polsce wydarte w dwóch ostatnich podziałach, zostawił go przy pośessyi pierwszego zaboru, a to jedynie na wstawienie się Alexandra Igo, którego przyjaźni żądał, i którego dotrzymanie zostawił przyszłemu doświadczeniu. Postępek zwycięzcy zdawać się może niegodny tym, którzy, nie przyuczyli się jeszcze do jego politycznych robot; wszelako dobrze zważywszy, trudno w nim nie doyrzeć prawdziwey mądrości tak zwycięzcy, iak i prawodawcy. Nie same zwycięstwa, przed któremi unizata się wyniosłość gabinetu Petersburgskiego, wzięte bydz powinny pod ścisły rachunek; trzeba się zastanowić nad robotami, które NAPOLEON rozpoczął, iako twórcą nowej polityki w całej tej części świata. Zawierając on pokój w Tylży, czuł tem mocniej niż kiedy, że po zniszczeniu Monarchii Pruskiej i po tak widocznem doświadczeniu, iż Szwecya stała się krajem, o którym polityka Francuzka z żalem zapomnieć musiała, i zagnaloną została wystawić go na łup swego nowego sprzymierzeńca; czuł mówię, że tyle razem strat muszą bydz wynadgrózione dla Francyi podźwignieniem na nowo zniszczonej i zapomnianej Polski. Lecz tyle ważnych widoków razem do skutku przywieść nie mógł, bo w tem przedsięwzięciu nietylko znalazł do-

czesne przeszkody, które wprzód ufatwić należało; ale nawet wiele względów, wynikających z układu nowej polityki, wstrzymać go byty powinny od wykonania tego wielkiego projektu, który na czas ustąpić musiał naleypszemu.

Przeszkody w podźwignieniu Polski były te same, które uważać należy iak nieobojętne trudności do dalszego wojny prowadzenia. Woyska Francuzkie, wszedłszy do Polski i Prus, znalazły się w kraju nędznym i zniszczonym przez tak nagłą i zaciętą wojnę; te kraie, które daley należało przebywać, były jeszcze bardziey zniszczone przez nieład Rządu Rosyyskiego i przez okrutną jego politykę, aby kraj Polskie, choć iuż do tego Imperium przyłączone, iak naybardziey w czasie wojny, a nawet w czasie pokoiu, uciskać: iakoż Litwa, lubo niebyła placem tej wojny, wiecey nierównie wycierpiała, niż Prusy zajęte przez woyska Francuzkie. Do tak zniszczonego kraju prowadzić woyska znużone nayprawdowszą kampanią, utrzymywaną zwłaszcza w czasach naysłotniejszey jesieni i nayostrzejszey zimy, nie zgadzało się ani z czułością NAPOLEONA, ani z cierpliwością żołnierza, który i tak okazał aż nadto męztwa w ponoszeniu tylu trudów i niewygod. Sama więc ta przyczyna w ludzkim NAPOLEONA sercu powinna była przemodz nad wszelkimi innemi względami. Lecz ta przyczyna niebyła ie-

dną. Chociaż albowiem gabinet Londyński nie-
dał posilków w woysku, ani Królowi Szwedz-
kiemu, ani Pruskiemu, a zatem bliskiey w tey
woynie nie zrobił dywersyi; nie zaniedbał
wszelako robić daleko ważniejszych przeszkód:
strącenie Selima z tronu i osadzenie na nim
jego synowca robiło długą niepewność wzglę-
dem losu i dalszych widoków Porty. Austria,
która póty tylko dochowywała neutralności,
póki szło o zniszczenie Monarchii Pruskiej,
tyle dla siebie nieprzyjaźney, oświadczyła wy-
raźnie, iż tey neutralności dochować nie mo-
że, iak skoro wojna w kraie Rosyjskie prze-
niesioną zostanie, i musi bronić swego alian-
ta; a zatem chcąc zmordowanym żołnierzem
popierać wojnę, przeciw Rosyi, wypadało
ruszyć woyska świeże przeciw Austrii z Włoch
i z Francyi, któreby może na czas nie nadą-
żyły. Tem bardziey nie wypadało przedsiębrać
woyny przeciw Austrii w takim rzeczy po-
łożeniu na zachodzie, gdy Anglia zaczęła
knuć zdrady w Portugalii i Hiszpanii. Te
więc powody skłoniły mądrość NAPOLEONA
do przyjęcia ofiarowanego sobie pokoju i obro-
cenia go na pożytek całej Europy; bo nie by-
ło czasu urządzać ostatecznie interesów na
północy, gdy wprzód upewnić się należało,
iaki wypadki przyniesie rewolucya zrażdżona
w Stambule, i zapobiedz, aby zbierająca się
nad Hiszpanią i Portugaliją burza niepopsuła
prawie już zapewnionych na zachodzie układów

Skutki usprawiedliwiają nasze wnioski. Co
tylko NAPOLEON zawarł pokój w Tyłży, woj-
ska jego ruszyły natychmiast z Francyi i Włoch,
maszerując do Dalmacyi, Portugalii i Hiszpa-
nii; wstrzymał on nawet urządzenie konsty-
tucyi Rzeszy Niemieckiej, a zatrudnił się ie-
dynie zapewnieniem sobie krajów Włoskich,
Portugalii i Hiszpanii: bo czuł największą
ważność tych punktów w nowey polityce, i u-
znał je za pierwsze, na które wprzód trzeba
było zwrócić całą uwagę. W takim więc na-
cisku interesów na południu i na zachodzie,
NAPOLEON, nie mając najmniejszego do strą-
cenia czasu, zrobił tyle dla północy, ile tyl-
ko przytomne okoliczności doradzały.

Te były przyczyny, które skłoniły zwy-
cięzcę północy do przyjęcia ofiarowanego sobie
pokoju; lecz oprócz nich były jeszcze inne
polityczne względy, które rządziły jego wolą.
Potrzebował on doświadczyć, czy w Alexan-
drze nie znajdzie gorliwego pomocnika do
przywrócenia Europie spokojności powszech-
ney, którey tak długo nie dozwala Anglia,
zapalając nieustannie wojny na stałym lądzie,
i tamując powszechną wolność handlu na mo-
rzu. Te względy natchnęły mu iego własna
cnota i miłość ludzkości. Pokonawszy on
świeżo Austrią i Króla Pruskiego, spodzie-
wał się, iż gdy okaże widoczne umiarkowa-
nie względem Rosyi, przywiąże tem samem
Alexandra do tak wielkiej sprawy. Doświad-

czenie przekonało, że NAPOLEON we wszystkich wojnach nie odmawiał nigdy pokoiu, ilekolwiek o niego strona zwyciężona prosiła; iż robiąc pokóy, starał się go w tak łagodny i łatwy zawierać sposób, aby z otwartych nieprzyjaciół mógł uzyskać dla swego narodu życziwych aliantów; i choć jego nadzieje nie raz były zawiedzione; choć doznał tyle razy, iż krew Francuzka, której tak troskliwie w każdym przypadku oszczędzał, musiała się na nowo przelewać: nigdy jednak od tej zasady nie odstąpił; dla czego wezwany do zawarcia pokoiu w Tylży, sądził, iż go nie należało odmówić i ziednać sobie przyjaźń Rosyi. Monarchia tak odległa od granic Francuzkich, zdawała się nie wchodzić tak blisko i tak prędko w jego polityczny układ; wnosił zatem, że Alexander, mogąc zostać nietknięty w swych prawdziwych granicach, mógł być głową drugiego Imperium na wschodzie, nie zazdrościć obszerney potęgi powstającego Imperium na zachodzie, stając się jego dobrym a razem spokojnym sąsiadem, i dzieląc z NAPOLEONEM sławę uspokoiiciela Europy.

Na tych zasadach stanął zawarty pokóy. Dwa mocarstwa zaczęły się uważać iak równe. Alexander okazał powolność nie mieszania się do interesów Niemieckich i uznania wszystkiego za dobre, co NAPOLEON w obrębie do niego już należącym urządzi, postanowi lub przemieni; przyjął medyacyą jego względem

przyszłego pokoiu z Portą, z którą natychmiast nieprzyjacielskie kroki ustać miały, i nawzajem ofiarował swe pośrednictwo między Francją, i Anglią. Flotta Rosyjska, która krążyła na Archipelagu, odebrała rozkaz udać się do Portugalii; ta zaś, która znajdowała się w Korfu, miała wylądować wojsko Rosyjskie do Wenecyi, lub do jakiego innego Włoskiego portu. Naywiększa ofiara na którą zdobył się nowy Francyi aliant, było zamknięcie wszystkich portów dla Anglii w celu pracowania wspólnie z Napoleonem około przywrócenia powzechney spokojności całej Europy. Obszerność tych obowiązków, przyjętych przez Dwór Petersburski, wy magała ze strony NAPOLEONA wszelkiey powolności, bo tego gatunku przyjaźń, w swych celach nayszlachetniejsza, a w dopełnieniu naytrudniejsza, wystawiała Alexandra na niepospolite ofiary. W przypadku, gdyby Anglia odrzuciła jego pośrednictwo, wypadało nie tylko zamknąć dla niej porty Rosyjskie; ale nadto okazać, że Rosya zerwać z nią musi wszelkie związki i zadawnioną przyjaźń, nie oglądając się na niewyrachowane straty w swym handlu; gdyby zaś i te niepomogły środkom, miała się obowiązać podjąć kosztowną do Indyi wyprawę, a nawet dzielić z Francją niebezpieczeństwa wylądowania na brzegi tej nowey Kartaginy. Dla tego też NAPOLEON umiennie cenił tak wielkie ofiary nowego alianta, okazał dla Alexandra wszelką powolność w u-

ratowaniu Monarchii Pruskiej od ostatniey zguby, a nawet oddał pod panowanie Rosyi tę część ziemi Polskiej, która zdawała się iey być przydatną dla zrobienia wygodniejszey linii militarney.

Pokóy, który stanął na takich zasadach, którego obszerne układy miały zbliżyć spokójność całej Europy, albo przenieść nieszczęście wojny do Indyi wschodnich i do Albionu; pokóy, który rozwiązywał ręce Cesarzowi Francuzów, aby dzielnie zaspokoili wzruszone przez Anglią rzeczy w zachodniey Europie, który dawał mu czas do rozpatrzenia się w postępach Porty Ottomańskiej i zaradzenia, aby ten zruynowany gmach barbarzyńskiej potęgi bez iego wiadomości nie upadł; pokóy narzeczcie, który wniwecz obroczył projekt Austrii, chcącey być pośredniczką lub stroną w wojnie z Rosyą prowadzoney: nie mógł żadnym sposobem przynieść obszerniejszego nowej polityki rozwinięcia się na północy, nad to, które widzimy w ustanowieniu małego Xięstwa Warszawskiego. Nie będziemy rozbiegać opisów traktatu Tylżyckiego względem tego nowego kraju, bo to właśnie znajdzie miejsce w naszych uwagach, którym to pismo przeznaczamy, a które osądziwszy zacząć przez tak obszerny wstęp, abyśmy należli prawdziwą epokę, w której nowy Prawodawca wspominał o Polsce i uznał potrzebę iey wskrzeszenia.

Trzymając się w obrębach skromności, nie

chcemy zgadywać myśli NAPOLEONA, iakie mógł mieć o Polsce, od początku, gdy się dał poznać Europie przez talenta wojskowe i dyplomatyczne; naszą powinnością było zastanowić się nad iego czynami, a te przekonały, że Król Pruski był tem mocarstwem, które na północy zastępowało ten zniszczony aż do imienia naród. Zależało więc od roztropności gabinetu Berlińskiego i od iego wiernego do Francyi przywiązania, aby o Polsce niebyło więcej wspomnienia; a choć Francya dawała przytulenie nieszczęśliwym emigrantom Polskim, choć utrzymywała z nich bitne legiony: to raczej uważać się było powinno iak odpor i pogroźka dla tych mocarstw, które dawały nawzajem protekcyę emigrantom Francuzkim i pretendentowi tronu Francuzkiego. Król Pruski, zważając ten postęp Francyi, powinien był tem ostrożniey kroki swoje mierzyć; bo taka iego ostrożność, nacechowana niepodejrzaną szczerością, czyniąc go pożytecznym dla Francyi aliantem, zapewniłaby go przy poselszy zabranych na Polskę kraiów, a nawet dawałaby mu prawo, aby przy zycznych okolicznościach mógł kiedy zgromadzić pod swe berko cały ten nieszczęśliwy naród, i stać się dopiero mocarstwem na północy naysilniejszem, robiąc granicę między dwoma Cesarstwami. Ale kiedyż ten gabinet mógł się powściągnąć od przewrotności i zdrady: zdradzał koleją wszystkich, aż nareszcie sam się

zdradził. Przykład wyciągniony z postępów nieszczęśliwego Fryderyka Wilhelma IIIgo, stał się prawdziwym dobrodziejstwem dla Polski, a niezgoda jego Ministrów naywiększą nauką dla każdego Polaka: *nil desperandum*.

Przygotowani tym rozbiorem wypadków politycznych od epoki podziału Polski aż do zawarcia pokoju w Tylży, przystąpmy już do uwag, które zebrać postanowiliśmy nad terazniejszym położeniem Xięstwa Warszawskiego.

R O Z D Z I A Ł I.

W jakim stanie znalazło się Xięstwo Warszawskie po traktacie Tylżyckim? dla czego tej części Ziemi Polskiej nadano tak osobliwe imię?

Jak nigdy spodziewać się nie należało, żeby Król Pruski sam dobrowolnie chciał zdradzić swe własne interesa, odstępować od związków z Francją i wypowiadać NAPOLEONOWI wojnę; tak podobnie nie można było z pewnością obiecywać, żeby kiedy przyść miało do wskrzeszenia na nowo Polski zniszczonej aż do imienia; tem bardziey, żeby to wskrzeszenie zacząć się mogło przez odebranie nayprzódtey części, którą sobie Dom Brandeburski przywłaszczył. Od czasu, iak trwa nieprzełagana zawzięć między pierwszemi na stałym lądzie mocarstwami a Francją, przerywała się już trzy razy tak zacięta wojna. Zawierany pokój w Campo Formio, w Lunewillu i w Presburgu, choć tyle przyniósł nie obojętney straty dla Domu Austryackiego, nie zrobił wszelako naymniejszy wzmianki o Polsce, ani nawet o tej części,

która Austrii dostała się w podział. Francya dwa razy przychodziła do porozumienia z Rosyą: najprzód przez pokóy w Paryżu zawarty z Pawłem I. którego opisy przez kilka lat dotrwały; drugi raz z Alexandrem I. wkrótce po Austerlickiej batalii, którego on ratyfikować nie chciał: w obu tych opisach nie było podobnie wzmianki o Polsce, choć Pan Luchessini uwierzył rozsianym w tej mierze baykom, a nawet potrafił niemi omamić gabinet Berliński. Co do Króla Pruskiego: ten jeszcze w roku 1795, zawarł z Francją pokóy, i od owego momentu utrzymywał stateczną z iey rzędem przyjaźń, będąc zupełnie spokojnym o swą na Polszcze zdobycze. Ile nas te wyliczone dyplomatyczne dzieła przekonywały, opisy między kontraktującemi stronami stawały na zasadach wzajemnego zapewnienia sobie wszystkich poselszy, a tem samem zatwierdzały dla trzech mocarstw i te, które im przyszły w szczególności z podziału Polski. Traktat w Campo Formio jeszcze wyraźniej ten podział utwierdził, przyjąwszy go za powód do przywrócenia wagi polityczney, dla której Francya zabrała poselszy Austriackie i Rzeszy Niemieckiej za Renem, Xięstwa Sabaudyi i Niszy we Włoszech, a na miejsce zginionej Polski, podniosła nową Rzeczpospolitą Cysalpińską, złożoną z krajów odebranych Austrii, Wenecyi, Papieżowi i Xiążęciu Modenskiemu. Ta nowa Rzeczpospo-

lita zastępować miała w wadze polityczney wymazaną z karty Europy Polskę; a korzyści, które sobie Francya zawarowała, zostawiały w spokojnym posiadaniu trzy mocarstwa, zubożone tak wielkimi w Polsce łupami.

Ten obrany przez Francją środek, dogadzał zupełnie iey zasadom. Ren zaczął być uważany za granicę krajów Francuzkich; nowa Rzeczpospolita we Włoszech łatwiej mogła być od Francyi wspierana, a razem służyć iey za klucz do dalszych widoków, iakie sobie mogło zamierzać Ministeryum Francuzkie; pokóy z Królem Pruskim w Bazylei zawarty, nie tylko posłużył do rozerwania pierwszej koalicji; ale nawet dawał Francyi nowego przyjaciela który, po upadku Polski, bezpiecznie mógł zastępować to czoło w polityce miejsce, i służyć za mocną dla Francyi zastonę przeciw Rosyi. Dla tego to nie było więcej mowy o Polsce, iako zupełnie nie potrzebney do utrzymania wagi polityczney, ile gdy zamysł o iey wskrzeszeniu mógł zawsze skojarzyć na stałym ładzie nową przeciw Francyi koalicją, i wystawić na upartą z trzema razem mocarstwami wojnę. Naprożno byłoby tu przywozić domysły i nadzieie, które sobie robili Polacy; celem tych uwag jest, nie szperać w tajemnicach powszechności nieznanych, ale trzymać się wyraźnych świadectw dzieł dyplomatycznych i czynów otwartych, a w tych nie zna-

Ieść nie można, co by nadzieję nieszczęśliwych robić mogło gruntowną; bo choć niektórzy Polacy zasługiwali na względy NAPOLEONA: był to skutek ich osobistych przymiotów i szlachetności umysłu tego Zwycięzcy, który poważył talenta, odwagę i otwartość charakteru wszystkich, mających szczęście zbliżyć się do niego. Aby więc po tylu zapadłych w całe Europe robotach, przyszło nareszcie do podźwignienia imienia Polskiego; trzeba było takiej odmiany w polityce, iaką przyniósł pokój Prezburski; i razem takiej przewrotności gabinetu Berlińskiego, iaką stopniami zaczęła się odkrywać przy zawiązaniu trzeciej koalicji; iaką nareszcie okazała się w późniejszych postępkach tego Dworu, które Monarchią Pruską nad przepaścią postawiły.

Osobliwe w tem wszystkiem dać się widzieć Opatrzności dzieło, że Polska z tych samych rąk miała być najprzód wyrwana, którą ją swemi chytremi ułudzeniami do upadku przywiódł. Wskrzeszenie iey imienia, winni jesteśmy mądrości NAPOLEONA, i dzielności iego oręża; lecz powody, które go skłoniły do tego dzieła, godnego Herkulesa, biorą początek od gabinetu, który, zdradzając bezkarnie wszystkie inne, sam się nareszcie zdradził.

Zaczynając uwagi nasze od tak przyjemnej myśli wskrzeszenia całego narodu Polskiego, nie upatrujemy do tego powodów w opisach trakta-

tu Tyłżyckiego; lecz w niezawodnych widokach nowo wprowadzonej przez NAPOLEONA polityki, której obszerność iednym dopiero naznaczył on punktem. Ta ziemia, którą nam już wolno nazywać naszą, jest tylko ową drobną całość Polski częścią, zowiącą się niższą, czyli Wielko-Polską; nie dla tego, aby była w samej rzeczy wielką; lecz że obfitować w wielkie równiny, wzięła od niepamiętnych czasów to imię, które w mowie naszej znaczy rozległe pola. Monarchia Pruska, ocalona na wstawienie się Alexandra I. zatrzymała ieszcze daleko większą i ozdobniejszą część zysków na Polszcze zebranych: Województwo Pomorskie, Malborskie, Xięstwo Warmińskie i część Województwa Chełmińskiego zostały przy Królu Pruskim.

Ta iednak ziemia, którą NAPOLEON wyrwał z pod przemocy Pruskiej, i którą naznaczył za punkt przyszłych na północy układów, lubo miała swe właściwe imię, bo się składała z Województw należących do Prowincji Wielko-Polskiej; nazwaną przecież została, przez umowę traktatu Tyłżyckiego, Xięstwem Warszawskim. Był to skutek ostrożności gabinetu Peterzburskiego, który nie chciał widzieć wskrzeszonego imienia Polski, choć w tak szczerpłym obrębie; a razem pragnął okazać iedną wzajemność, aby Polacy zwali się Warszawianami, iak sami Rossyjan zwykli nazywać Moskalami. Szczęśliwa na przyszłość wróciła

jeżeli kiedy Xieſtwo Warszawskie przyſść do-
ła do takiej potęgi, do iakiej przyſzło Xieſtwo
Moskiewskie, złączywszy pod ſwe berko, Ros-
syjskie i wielorakie inne narody. Ta dro-
bna zemſta nic w gruncie nie znaczy: bo ani
imie Moskale (8), ani imie Warszawianina nie
stanowi żadnego poniżenia. Mogli ſię dobrze
nazywać Babilończykowie od Babilonu, Rzy-
mianie od Rzymu: czemuż mieliby ſię zwać źle
Moskale i Warszawianie od swych miast sto-
lecznych? Napróżno więc zaſtanawiałoby nas
imie kraju, zwróćmy raczey uwagę na jego stan
i poſtać polityczną.

- (8) Rosſyanie nie lubią, aby ich nazywano
Moskalami: iakoż to nazwiſko nie może ſię
ſposować do całego Imperium Ruſyjskiego,
lecz iedynie do tego kraju, który ſię znaj-
duje między rzekami Okką i Wołgą. Gdy
iednak Xiążęta Moskiewscy mieli ſzczęście
ziednoczyć pod ſwe berko tyle innych naro-
dów Słowiańskich, i długo przeſtawali na
tem iedynie nazwiſku; przeto wszystkie inne
kraje, przyłączane do Xieſwa Moskiewskie-
go, ſzły u ludzociemców pod ten ſamem
imieniem. Nie Polacy nadali go rzeczonemu
ludowi, owszem ſzli za przyjętym zwyczai-
em bliższych ſwego kraju Rosſyan: do dziś
dnia Mało-Rosſyanie wszystkich mieszkań-
ców Wielkiej Roſsyi nazywają Moskalami,
podobnie iak i Persowie. Widziemy zatem,
iż to ſłowo imie było używane, nie tyl-
ko przez Polaków, ale nawet przez inne Eu-
ropejskie i Azyatyckie ludy. — Politycy

Xieſtwo Warszawskie, ieſt prawdziwie
Prowincya Wielko-Polska, naymnieysza ze
trzech, które niegdyś składały całe Królestwo
Polskie; a nawet w ſwey całości zupełnie ie-
szcze nie powrócona, bo znaczna część Woie-
wództwa Mazowieckiego zoſtała pod panowa-
niem Auſtryi, a Woiewództwa Pomorskie, Mal-
borskie, część Chełmińskiego i Xieſtwo War-
mińskie, które składały Jenerał Pruski, zoſtały
przy Domie Brandeburskim, iak ſię już wyżej
powiedziało; cały iednak obwód tej ziemi,
którą dziś zowią Xieſtwem Warszawskiem,
zajmuje drobną cząstkę Litwy i Woiewództwa
Krakowskiego: lecz znowu część Podlaſia,
która należała do zaboru Pruskiego, doſtała
ſię Roſsyi.

Rosſyjscy rozumieli, że nadawſzy Moſka'om
nowe imie Rosſyan, uchodzić oni będą za
naród ſłacheinieyszy, i poprą mocniejszy pra-
wo swych Imperatorów do innych Słowian-
skich ludów, które różnią ſię od Moskałów
przez osobne dyalekty tej obſzernej mowy,
a nie mają z niemi nic wſpólnego prócz li-
turgii, która nie ieſt w mowie Moſciewskiej
napisana. Gdyby iednak zaſtanowili ſię nad
ſłaboſcią tego nazwiſka, przekonali by
ſię, iż zamiast wſtętu, powinni go bar-
dzo poważać, iak prowadzące do odkrycia
pierwszej Ojczyzny wszystkich Słowian. Pio-
lomeusz zachował nam to ſłowo imie
w znacznej części południowych Kaukazów,

Kray ten oddany został pod panowanie Fryderyka Augusta, Króla Saskiego, z prawem dziedzicznego następstwa. Napoleon Wielki stosował się w tej mierze do życzenia narodu Polskiego, który jeszcze w roku 1791 wybrał tego Xiążęcia za swego Króla, w sposób zgodny i wyraźny. Wszelako Xięstwo Warszawskie nie zostało wcielone do Saxonii, lecz składa osobne Państwo pod nadaną sobie szczególną konfitycyą. Dzieli się na sześć Departamentów, ma swój Senat, Ciało Prawodawcze i Rząd wykonawczy, który sprawuje Król Saski, albo w swej osobie, albo przez Vice-Króla, mając na ten koniec Radę Stanu. Każdy Departament ma osobnego Starostę (Prefekta) i Vice-Starostów (Vice Prefektów) w każdym Powiecie. Departamenta i ich Powiaty zostały tylko docześnie przez Króla podzielone. Ministrowie nominowani rozpoczęli swe obowiązki; Senat objął swe urzędowanie; Władza sądownicza ustatkowiona; Kodex NAPOLEONA zaprowadzony; skarb został aż do przyszle-

nazywając one Mosehici montes, i znajdując w Albanii osadę Mosecha, czy Mosesa, którego nazwisko znajduje się dotąd, nawet w nowych mapkach; starożytna zaś pamiętniki uczą, że rzeka Moskwa zwala się dawniej Mosch-br. Cóżkolwiek bądź: imię Moskwy i Moskala jest bardzo interesujące w Historji początkowej wszystkich Słowian.

go Seymu podług urządzeń Pruskich, wojsko stanęło w swej konfitycuynej całości; lud odzyskał swe przyrodzone swobody; każdy stał się równym w obliczu prawa. Taki jest stan, taka postać Xięstwa Warszawskiego, o której króćcy nie można było mówić.

Gdy przychodzi spoglądać na jego rozległość, ludność, dochody i siłę zbroyną; jest to kray mało bardzo znaczący, tak przez swą niedołężność, iak tem bardziey przez swę geograficzne położenie. Xięstwo to, oddzielone od Saxonii, otoczone jest na około temi samemi mocarstwami, które całą Polskę zniszczyć potrafiły. Gdy znowu spoglądać nań wypada iak na dzieło NAPOLEONA, zostające pod opieką swego stwórcy: uyrzemy go tyle mocnym i potężnym, ile jest mocna cała Francya, uważana ze wszystkiemi swemi sprzymierzeńcami. Mały ten kray otrzymał konfitycyą, iak w nowym polityki układzie wielkim tylko przynależy mocarstwu. Królestwa Westfalskie i Bawarskie w Niemczech, Neapolitańskie we Włoszech, nie mają Senatu; a Xięstwo Warszawskie, które potęgą tym Królestwom nie wyrównywa, uzyskało od swego Prawodawcy Senat, podobnie iak Królestwo Hiszpańskie i Włoskie. Nie będąc zdolne utrzymać więcey wojska nad trzydzieści tysięcy, i to z wielkim dla siebie w teraźniejszym czasie uciskiem; ma na swoją obronę zawsze gotową armią Fran-

cuzka, która nieufannie pilnie jego bezpieczeństwu. Imię żołnierza Polskiego zaczyna być znane w nayodleglejszych Europy krajach; trzecią część wojska tego narodu NAPOLEON na swój żołd przyjął; Polacy pod jego okiem formują się na dobrych żołnierzy, a nawet mają szczęście składać jego straż honorową. Nie jest to zagadka w polityce trudna do rozwiązania? Na cóżby Francya utrzymywała ten kraj z tak wielką troskliwością i o tak wielkim koszcie, gdyby on nie należał do nowej polityki widoków? Na cóżby się nim tak pilnie opiekowała, gdyby miał być przeznaczony zostać w swej początkowej drobnosci, lub powrócić pod jarzmo swego przywłasciciela? Wstrzymajmy się z rozwiązaniem tego nayważniejszego badania, i zastanówmy się nad domniemywaniami obcych i naszych krytyków, abyśmy wprzód wiedzieli, co oni sądzą o tem niemożliwym politycznym.

R O Z D Z I A Ł II.

Co sądzą obcy i nasi krytycy o Xięstwie Warszawskiem?

Kiedy Polacy, ocuceni głosem Wielkiego NAPOLEONA, z skwapliwością poczęli się garnąć pod jego zwyciężkie orły. Król Pruski zagroził im karą śmierci, aby się nie wazyli łączyć

z wojskiem Francuzkiem (9); pisma stronnice nazywały ich buntownikami (10), a schwytani w potyczkach Polscy jeńcy, ulegać musieli tym karom, na jakie wskazywał ich uniwersał tego niedołęznego przeciw nieprzyjacielowi Króla, a tyle okrutnego przeciw przywłaszczonym poddanym, choć ich więcej ani uratować, ani powściągnąć nie był zdolnym. Postępek tak zapamiętały, maluje nayżywiej zaślepienie gabinetu Berlińskiego, i będzie długo trwałem świadectwem o zasadach moralnych jego Ministerium. Gdy znowu Cesarz Francuzów, pokonawszy wojska Rosyjskie, przyśłapił do zawarcia pokoju; i gdy nadzieje Polaków ograniczył tak szczupłą ziemią częścią, nie powróciwszy nawet właściwego ich imienia: pisma stronnice, wysmiewając ich próżne usiłowania i nieograniczone w swym Zbawcy zaufanie, ubolewały w sposób szyderski nad ich zaślepieniem, iż próżno wysiliwszy się na niepodobne podźwignienie swego narodu, muszą teraz ulegać czterem Panującym, gdy dawniej trzem ulegać nie chcieli (11); rachując do tej liczby Fryderyka Augusta Króla Saskiego, iak gdyby on chciał

(9) Dnia 28go Listopada 1806 roku.

(10) Gazeta Królewiecka i Moskiewska.

(11) *Wiesnik Europy na rok 1807 pismo peryodyczne Rosyjskie wydawane w Moskwie.*

72
kiedy splamić swe dobre imię podziałem Pol-
ski, albo przychodził do obietnicy tego nowego
Xięstwa przez znową z iey przywłaścicielami,
nie zaś przez wybór narodu i Wielkiego NA-
POLEONA.

Zaisło, mniejby było bolesno, gdyby to
szyderskie politowanie odbierać przychodziło
od obcych: więcej nierównie ubolewać należy,
gdy podobne zdania rozsiewają sami nawet ro-
dacy, czyli raczej wyrodki Ojczyzny. Nikt
wprawdzie nie może mieć za złe każdemu do-
bremu Polakowi, gdy orzeźwiony tak wielkiem
wsparciem Zwycięzcy przywłaścicieli iego
Ojczyzny, zasmucił się nieco spoglądając na
swe nadzieie zawiedzione; i widząc kraj, który
sam przez się żadnym sposobem ostać nie może,
będąc zwłaszcza położony wśród tych mo-
carstw, które całą Polskę zniszczyć potrafię.
Lecz wcale różna jest rzecz, być dotknię-
tym boleścią przez patriotyczny smutek, a in-
na rozsiewać złośliwe wieści i nierozsądne zda-
nia, które przytępiają ufność Polaków w ie-
dynym ich Zbawcy. Nie trzeba na to pracow-
tego w polityce szperacza, aby się uzbroić prze-
ciw obcym szydercom i własnym złych nowin
rozsiewaczom, którzy chcieliby osłabić w tey
nieograniczoney ufności niepewny przyszłego
losu naród, a przez niebaczne szemrania i narze-
kania, uczynić go nienawiści godnym w oczach
rządu i ludu Francuzkiego. Dość jest albo wiem u

73
ważać, z jakich ust wychodzą takowe szyderskie
mowy, aby się przeciw nim mieć na ostrożności;
dość pomyśleć, że iak nie zależało od naszej
zdolności stać się tem, czem dziś jesteśmy; tak
tem bardziej powinniśmy powierzyć nasze lo-
sy Wielkiemu Napoleonowi, który dał już dość
jasno poznać, że Polska do wielkich iego ukła-
dów zaczęła należyć. To nieograniczone zauf-
anie, powinno być pierwszą cechą, po któ-
rey poznać teraz można dobrze myślącego Po-
laka; to powinno utworzyć ducha powszechnego
w całym narodzie, jeżeli jesteśmy w stanie
poznać wielkie nasze przeznaczenie, i jeżeli u-
miemy czuć terazniejsze nasze położenie.

Nie mieliśmy ziemi, którąby nam wolno
było nazywać naszą: dziś mamy ją z rąk Wie-
kiego Napoleona. A jeżeli widzimy, że ona
w takiej rozległości ostać się nie może; czemuż
raczej obiecywać sobie nie mamy, że mądrość
iego, bardziej to jeszcze poymiać, przy zre-
cznych sposobnościach, skutecznie losom na-
szym zaradzi. Zostawaliśmy pod anarchią przez
dwa wieki, garniliśmy się dobrowolnie do prze-
mocnego wpływu naszych sąsiadów przeszło
od stu lat, szukaliśmy niebacznie ich opieki
przeciw nam samym, trwonili my zdobytę przez
Ojców dzierzawę częściami i powoli; a teraz
mamy za złe Zbawicielowi Kraju naszego, że
nas wszystkich razem z tey niewoli nie ośwo-
bodził, która kupiliśmy przez naszą chciwość,

niezgoda i ambicja. Okażmy wprzód na tej małej części ziemi, że jesteśmy godni być wielkim narodem; starajmy się na to zasłużyć; a dopiero będzie nam wolno dociekać celów Wielkiego tego Człowieka i sądzić o jego całym dziele. Nie my sami jesteśmy, do których rościąca się jego troskliwość: dobro całej Europy dziś na nim zależy; czekajmy więc z cierpliwością naszej kolei.

Lecz jeżeli pisma stronnice i złośliwi naszych sąsiadów agenci, malują w sposób sztychski dzisiejsze tej ziemi położenie; ma czem pocieszyć się dobry Polak, czytając z uwagą pisma (12), które dziwią się nad niezachwianą niczem stałością naszego narodu. Jestże podobny przykład w Historji, aby który lud

(12) *Tisons d'Heronle* pag. 115 et 116. „ Polacy, na zawstyżenie swych sąsiadów, o-
 „ kazali światu przykład stałości, odwagi,
 „ zgody i miłości Ojczyzny, który Historya
 „ powinna z akontentowaniem odnieść do po-
 „ tomności.— Kiedy Prusacy, rozumieli, iż
 „ mają niezwyciężone wojsko i najlepszych
 „ Generałów; kiedy wynosili się z tego, iż
 „ posiadają wszelkie kunsztu i umiejętności.
 „ tudzież gust w tem wszystkiem, co jest
 „ piękne, wielkie i doskonałe: zostali p bici
 „ i w siedmiu dniach rozproszeni,.....; w ten
 „ czas właśnie Polacy odzyskali dawną swą
 „ konstytucją, utrzymawszy z niezachwianą
 „ stałością od 1793 tedw zawsze! przedsię-

zdo był się na równe meztwo i na tak niezła-
 maną ufność w swej dobrej sprawie, na jakie
 zdobyli się Polacy? Więzienni, karani w spo-
 sób okrutny i barbarzyński, skazywani na wy-
 gnanie, lub odsyłani w odległe puszczę Sybe-
 ryi, ogołoceni z swych majątków przez nay-
 niesprawiedliwsze konfiskaty, a przecież nieu-
 straszeni temi wszystkimi prześladowania ro-
 dzajami, garnęli się pod znaki Francuzkie, aby
 broniąc dobrej sprawy wielkiego ludu, mogli
 zasłużyć na litość, której nie szukali dla sie-
 bie, lecz dla swej nieszczęśliwej Ojczyzny.
 Któża jest część na powierzchni kul ziemskiej,
 żeby się na niej nie znajdowali rozproszeni
 z swej Ojczyzny Polacy? Francya, Włochy,

„ wzięcie, aby mogli powrócić do liczby na-
 „ rodów. Nienawidzili oni ślaciecznie swych
 „ uciemiężyci łów i niemi pogardzali. Duch
 „ ten opanował wszystkie wyższe klasy mie-
 „ szkańców i lud pospolity. Zaledwie pro-
 „ ści żołnierze z ich narodu usłyszeli, że
 „ Napoleon chciał powrócić konstytucją
 „ Polską, natychmiast tłumem rzucili woj-
 „ ska Pruskie, choć wprzód oni tylko sami
 „ opierali się Francuzom pod Jena... Ba-
 „ taliony strzelców Polskich nawzięcey do-
 „ czały nieprzyjacielowi. Dzięki przywróce-
 „ nia Polski pogodzi pewnie przyszedł na-
 „ stępów z wiekiem naszym, gdy wyrza, że
 „ cnota i duch narodowy nie bdy zupełnie
 „ przytłumione za naszych czasów, i zacho-
 „wały się w Polsce.“

kraie Niemieckie i Austriackie, Hiszpania, Egipt Syrya, Ameryka nawet, są świadkami ich krwawey wysługi. Byli między niemi, którzy zasłużywszy na względy Napoleona przez swe osobiste przynioły, potrafili mu zrobić dobre wyobrażenie o całym swym narodzie; tym czasem upadały tyle razy koalicje zmówionych na Francją mocarstw: nieszczęśliwi Polscy tułacze patrzali ze łzami na zawierane traktaty, w których nie było żadney o ich Ojczyźnie wzmianki; lecz nie tracili raz powziętey nadziei; i woleli zostać pod znakami Mściciela wydzierców ziemi Polskiej, niż wracać pod ich ohydne dla dobrego Polaka panowanie. W tey to małej garstce cnotliwych utrzymała się historia Narodu Polskiego: ich heroiczny upór, ich mężna wytrwałość w tak ślachtetnych przedsięwzięciach, napełnia tę kilkunastoletnią przerwę dziejów naszych, którą rachujemy od upadku Polski, aż do owego momentu, kiedy idąc w ślady Zwycięzcy, powrócili do Ojczyzny. Niceni stronnicy wydzierców ziemi Polskiej! podług narzędzie zguby iej imienia! nie was to należy pytać o te stódkie uczucia, iakie dać może pierwsze oglądanie ziemi oczyszczoney. Spoyrzycie na naszych rodaków, okrytych sławnymi bliznami: umieją oni cenić dobrodziejstwo iej oglądania, bo ie wysłużyli krwią własną.

Kiedy NAPOLEON stanął na tey ziemi z ubolewney, zniszczoney i ogłoconej z wazel-

kich do uzbrojenia sposobów; przekonał się on wkrótce, że Polacy nie próżno wzywali iego kłości, i że iej byli godni: zdobywali się oni na ostatnie wysilenia, aby zasłużyli na ratunek Mściciela ich krzywdy. Któryż lud znalazł on w większey nędzy i ucisku? a przecież w tak krótkim czasie ten lud okazał więcej gotowości do wspólney sprawy i przychylności dla żołnierza Francuzkiego, którego nawet mowy nie poymował. Dla tey to wspólney sprawy ginęli Polacy we Włoszech i w Niemczech, nie tylko na placu chwały, ale nawet od zdradniczych nieprzychylnych ręki. W Polsce, każdy Francuz w naylichszey rolnika chatce, tyle był bezpieczny, ile w swym własnym domu; a gdziekolwiek się obrócił, był pewnym pomocy i obrony. (13) Jeżeli Francuzów odrażać mogła ne-

- (13) Przyjemnie jest czytać świadectwo odwagi i poświęcenia się naszego pospólstwa dla pomocy wojsk Francuzkich. Wypiszemy tu jeden przykład z dzieła pod tytułem: *Campagne des armées Françaises en Prusse, en Saxe et en Pologne* T. III. p. 169 et 170.
- „Potyczka pod Toruniem, mówi pisarz czeskiego dzieła, nastręczyła przykład godny zastanowienia. Wisła, szeroka na 400 sążni, niosła w ten czas wielką mnogość kry; stłki, które prowadziły naszą straż przednią, zatrzymane były przez śnieg i lodę, i nie mogły postępować; z dwugiej strony przewrotnicy Polscy rzucili się

dza tego ludu, który ich wygodom i korzyściom dość starczyć nie mógł; powinni byli pamiętać, że weszli do kraju, który przeszło od dwóch wieków upadał pod anarchią, a przeszło od stu lat niszczał pod przemocą okrutnych sąsiadów. Nędza nie jest hańbą dla nieszczęśliwych; powinna raczej wzbudzić politowanie w sercach tych, których Opatrzność przeznaczyła, aby iey położyli koniec. Dobry charakter ludu, dostrzega się w jego obyczajach, w postępowaniu szczerem i otwartem, w goto-

„w pośród gradu kul, aby tym statkom uła-
 „twić przeprawę; przewoźnicy zaś Pruscy
 „chcieli się temu sprzeciwić: zaczęła się
 „miedzy niemi kłatnia, a potem bitwa; Pol-
 „scy przewoźnicy przemogli, potopili prze-
 „woźników Pruskich, i dopowiadzieli nasze
 „statki aż do prawego brzegu tej rzeki. Ce-
 „sarz wywiadywał się o nazwiska tych od-
 „ważnych ludzi, aby byli nagrodzeni.”
 Nasi świadkowie tylu podobnych wydarzeń,
 nie byli pilnemi w ich zbieraniu, pewna je-
 dnak, że pospólstwo okazało wszędzie przy-
 wiązanie do swej Ojczyzny i do iey mści-
 cielów, gdziekolwiek znalazło od tego sposo-
 bność, i gdzie nie było przestraszone twar-
 dem obeyściem wojsk, osobliwie sprzymie-
 rzonych. Niechże to świadectwo nauczy tych,
 którzy sądzą o naszym pospólstwie, jak o lu-
 dziach nie mających przywiązania do swej
 Ojczyzny, i nie czujących świętego zapatu
 iey miłości.

wości do wspólnej obrony, w odwadze, mę-
 stwie i wytrwałości: a te wszystkie przymioty
 znaleźli zapewne Francuzi w ludu Polskim.
 Smutną zatem byłoby rzeczą, gdybyśmy sami
 nie umieli nas cenić, gdy w tak pochlebny spo-
 sób ocenili nas pisma bezstronne. Nie możnaby
 nawet darować, gdyby z nas kto odstępował
 spółbraci od tej stateczności w chwalebnem i
 jedynie uratować mogącym zaufaniu; kiedy to
 stanowi prawdziwą zaletę naszego charakteru
 przeszło od lat czternastu, i daie najlepsze
 wyobrażenie o ludu Polskim.

Ale te nagany i pochwały dzisiejszego sta-
 nu rzeczy naszych, nie tyle jeszcze zastana-
 wiać nas powinny, ile owe głuche roboty, któ-
 remu się zatrudniała nieprzyjaciele imienia na-
 szego. Widzi cała Europa, że tem małym Xię-
 stwem opiekując się wyraźnie Wielki NAPOLE-
 ON, mimo oycowską troskliwość ciutliwego
 Fryderyka Augusta; zaczęli uważać ię musi, nie
 tylko iak dziedziczną własność Domu Saskiego;
 ale nadto iak punkt bardzo ważny, od którego
 rozpoczął się iego polityczny na północy układ.
 Pokóy w Tylży zawarty, przekonywa oczy-
 wiście, że gabinet Petersburski ulakł się tego
 w polityce karta, gdy pilnie i troskliwie starał
 się, aby mu nie nadać imienia Polski. Austria
 uczuła ważność przyszłych na tej ziemi wy-
 padków, gdy nyrzała, że zdobywca wszystkich
 krajów Brandeburskiego Domu, gotów był prze-

nieć teatr wojny do Litwy: dla czego odważyła się przemienić swą neutralność na wyraźną przeciw Francyi wojnę, gdyby, skłonny zawsze do pokoju NAPOLEON, nie uprzedził tych zamysłów, i nie potrafił oddalić ich wpływu do traktatu Tylżyckiego. Król Pruski spogląda w zardrosnem milczeniu na to nowe Państwo; lecz jego dzisiejsze położenie wymaga zbyt ostrożnego postępowania w polityce, aby się ukazał nieczułym na wszystkie około siebie zdarzenia: bardziey jednak niż inni jego sąsiedzi poymuie on ten osobliwy wypadek; wszyscy zaś razem utrzymują ściśle między sobą porozumienie, ażeby otwarty na północy Wulkan, nie pochłonął kiedy ich zdobyczy. Ich stronnicy, w nadziei, iż się kiedyś przydać może niezgoda Polaków, nie zaniedbują rozsiewać między niemi tak szkodliwego kłótu. Nie śmieją, lecz złośliwe intrygi, wzmagają się coraz bardziey; iedni drugich starają się oczerniać w umyśle Króla i Cesarza Francuzów: w tych wmawiają demokrackie zasady, w owych nieograniczoną dumę arystokracką, w innych niezdatność sprawowania powierzonych im urzędów, lub stronnnicze przywiązanie do sąsiedzkich mocarstw; a to iedynie dla tego, aby poformować na nowo partye, aby je przywieść do niechęci i zawziętości, a zatem przygotować materiały niezgody na wszelki przypadek. Oczerniając się nawzajem, szukają oni zniechęcić naród

do

do tego Zbawcy, osłabić przywiązanie do Króla; i nareszcie okazać całej Europie, że Polak nie jest wart litości, której doznał, że nie jest zdolny do posług publicznych, że koniecznie bydy musi rządzony przez obcych. Wszystkie rozkazy, które zaszły ze strony Cesarza Francuzów, wszystkie postanowienia Króla, wszystkie postęпки wykonawczego rządu, służą im za materiały do tych zradniczych poszeptów.

Cesarz Francuzów, mówią oni, zdobywszy tę część Polski, ogołocił ją z tak wielkich dóbr narodowych, rozdawszy między swych Generałów ich wartość aż do dwudziestu milionów franków, a drugie dwadzieścia przeznaczywszy dla zasłużonych Polskich żołnierzy, aby iednych i drugich do siebie przywiał; nie zważając, iż cały naród musi na to miejsce utrzymywać przez uciążliwe podatki trzydzieści tysięcy woyska, i całą lifę cywilną opłacać. — Zostawił on w Polsce przeszło drugie trzydzieści tysięcy woyska Francuzkiego, którego wyżywienie ciąży na lud i właścicieli dóbr ziemskich. — Przez zawziętą nienawiść do rządu Angielskiego, zatamował wolność handlu. I cóż z tego, mówią oni, wyniknąć może dla Polski, że Anglii nie wolno dostawiać swoich i kolonialnych towarów? kiedy cała Polska razem wzięta, tem bardziey Xięstwo Warszawskie, nie potrzebuia żadnego wpływu do interesów morskich. — Na co się przyda

dla Xięstwa Warszawskiego taki Monarcha, który siedzi w Saxonii, a Marszałek Francuzki za niego w Warszawie rządzi? — Co za potrzeba była dawać nową konfitylucyą Polakom, kiedy oni mieli swoją, daleko dogodniejszą do ich sposobu myślenia? — Co za korzyść z nadania wolności pospólstwu, do której nie było usposobione, na której się nie zna i oney źle użyć może; a przez to ruynować właścicielow ziemskich w ich dochodach i gospodarstwie rolniczem? — Na co się zdało wprowadzać Kodex NAPOLEONA do tego kraiu, który miał swoje dawne prawa? i t. d.

Gdyby te zarzuty można było uważać za powszechną całego narodu opinią, nie zasługiwałyby one na odpowiedź; lecz na politowanie, które sprawiedliwie przynależało by ludowi nieznającemu się na swych prawdziwych korzyściach, ludowi wzdychającemu za własną zgubą. Lecz ponieważ to są sztucznie zastawiane sidła na Polaków, którzy z ufnością powierzyli swe losy Wielkiemu NAPOLEONOWI, którzy czują z wdzięcznością, że ich wybawił od śmierci polityczney, i obrał za narzędzie wielkich swych na północy widoków: przeto należy odpowiedzieć na nie z wszelką dokładnością, iakiey wymaga własne Polaków dobro, i godność tak wielkiego przedmiotu; aby tem samem okazać, że te zarzuty, nie tylko nie stanowią opinii publiczney mię-

dzy obywatelami tego Xięstwa, ale nawet przeciwnie są niezłamaney nadziei i jednemu dążeniu wszystkich Polskiej ziemi mieszkańców, pod czyiemkolwiek bądź panowaniem zostających. Ale chcąc do przekonania odeprzeć każdy takowy zarzut, trzeba w przód sobie wyobrazić ile to bydz może układ nowey polityki, którą Wielki tytu ludów Prawodawca wprowadzić postanowił.

R O Z D Z I A Ł III.

Jakie przyczyny zagnęły Wielkiego Napoleona do odmiany polityki w Europie, i do wprowadzenia nowego iey układu?

Lubo, od pierwszego zaraz momentu swego wstawienia się na teatrze Europy, poymował pewnie Wielki NAPOLEON wszystkie niedogodności w konającej dziś dawney polityce, nie był wszelako porywczym do iey nagłego zniszczenia: długo owszem szanował iey zasady, nim się przekonał, iż dłużey żadnym sposobem nie można było iey utrzymać. Zawierał on dwa razy pokoy z Austryą i tyleż razy z Rosyą, przyszło nawet było do porozumienia z Anglią na tych samych zasadach; i byłby ie wiernie na daley zachował, gdyby go nie zagnęła konieczność niezbedna, aby ten wielki i tak starożytny gmach, na którym opierał

sie los tylu rządów i ludów, do reszty wywrocił. Od niejakiego czasu wkradły się do pierwszych Europy gabinety tak niebezpieczne moralności prawidła, iż z tym ich skutkiem nie mogło więcej zapobiedz przestrzeganie wagi polityczney, owszem bardziey ie pogorszało; Najsławniejsze opisy prawa narodów stały się odtąd próżnem w polityce wyobrażeniem; śmiało się otwarć z warunkow iakiego bądź traktatu; zawierano przymierza sporne i odporne, nie na to, żeby swych sprzymierzeńcow bronić, lecz aby ich uspić na łonie zdradniczego bezpieczeństwa; zrzekano się uroczyscie pretensyi do odtłapionych dzierżaw lub praw, aby iedne tem sztuczniey popierać, a drugie tem zręczniey przywłaszczyc, wypowiadano wojny dla innych powodow, a dla innych zawierano pokóy; często nawet zapalano wojnę przeciw iednym mocarstwom, aby z nienacka napaść na drugie państwo, i wykonać na niem wcale obce od zaczętey wojny zamiary. Nie było na tem dosyć: kilka naysilniejszych mocarstw zmówiły się wyrażnie na rozboynnicze systema, aby słabsze, lub w nierząd pogrążone państwa, między siebie dzielić. To niebezpieczne systema, zapowiadało widocznie, że nayprzod trzy, lub więcej tego gatunku mocarstw, zaznasem rozdzielić między siebie całą Europę; że potem ieden przełamie się innych, z czego powstać musi Monarchia powszechna na lądzie:

gdy tymczasem iaka inna, zubożona łupami wszystkich świata części, przywłaszczyc sobie panowanie nad morzem i podbić w niewolę handel całego stałego lądu, przepisuiąc wszystkim ludom prawa, i cenę potrzebnych do konsumpcyi rzeczy. W liczbie pierwszych mocarstw rachować można było Austryę, Roscyę i Prusky; w liczbie drugich Francyę i Anglię.

Austrya, nie mogąc po dwakroć utrzymać się przy Hiszpanii, a będąc tyle razy poniżoną przez Francyę i Króla Pruskiego; spadła widocznie z pierwszego tonu, do iakiego niegdyś przysła była za Karola V. a zatem chwyciła się tych drobnych przebiegłości (14), których

(14) *Wiadomo jest, do iakiey potęgi przyszedł był Karol V. Pochlebstwo powtarzało mu, że nadiego Państwami nigdy nie zachodziło słońce. Czy potrzeba, czy moderacya zagnęła go, że swe dziedziczne państwa podzielił między Filipa i Ferdynanda; pewna iednak, że od tego czasu Austrya nie mogła powrócić do tej wielkości, którą całe Europe groziła. Po wygastey w Hiszpanii linii Filipa II. Karol VI. młodszy Syn Leopolda, kusił się o koronę Hiszpańską, lecz przy niej utrzymać się nie mógł. Zostawił on Maryę Teresę, iedyną córkę, którą wydał za Franciszka I. Xiążęcia Lotaryńskiego, oddał od sukcesyi dwie córki Józefa I. swego starszego brata; sankcyą pragmatyczną przywo-*

pierwsze wzory Fryderyk II. okazał innym gabinetom. Dom Brandeburski mógł być uważany, jak ow chciwy lichwiarz, który przez wszystkie niegodziwe zabiegi, przychodził do wielkiego majątku (15). Rosya, która wszystkie na-

dła o największe niebezpieczeństwa Monarchii Austryacką: i pewnieby Marya Teresa nie miała odpoczynku w całym ciągu swego panowania, gdyby była z Francją aliansu nie zawarła; wszelako znalazła potem również mocnego rywali we Fryderyku II. z którym siedmioletnią wojnę zagniona była prowadzić. Od tej to wojny gabinet Wiedeński upadł zupełnie na swem znaczeniu, a dawna owa ortodoxya Austryacka tyle za długocata na wiarę, ile rzetelność Berlińska. Wszystko, co wzięliśmy w historii tego Państwa, jest nacechowane, albo nierzetelnością, albo nieuwagą. Podział Polski nie tylko by nie przyszedł do skutku, gdyby gabinet Wiedeński nie złaził Ludwika XV. Józef II. okazał wielkie przedewzięcia, lecz w nich nie okazał dość wagi. Dzisiejsze przymowanie zbliża tę porę dla Austrii, która się Francyi nie udała po śmierci Karola VI.

- (15) To porównanie nie ma u siebie nic obczelwego; oddaje tylko obrze posępowanie Domu Brandeburskiego, i uwyje śródk, które przychodził do wielkości. Każdy wie, bo hisja na królestwa Pruskiego, ledwie dożyła jednego wieku: że błąd Leopolda Cesarza i rząd Polski, dozwolity Margra-

ładować pragnęła, nieukożywszy sobie w niczem pewnego systemu, i nie mając dość usposobienia, które się nabywać musi przez posępek

biom Brandeburskim rzucić pierwsze fundamenta tej Monarchii, której znaczenie zaczęło być w oczy dopiero pod Fryderykiem II. a iż zasłużyła na posępowanie pod Fryderykiem Wilhelmem III. Ktoż nie pamięta, iż iemi drogami przychodził Fryderyk II. do wielkości; fałsowanie monety, które zawsze jest zbrodnią kapitalną w partykularnym względzie, było źródłem z bogacenia Monarchii Pruskiej, a zniszczenia Polski, i innych pogranicznych krajów. Derować można było rekrutowanie po miastach Polskich, kiedy temu nie sprzeciwiał się nasz Rząd nekaszny; lecz iak nazwać owe gwałtowne chwytanie Elisów Polskich, które trwało aż do opłannego naszego upadku mimo tego, że trzeba było opłacać na komorach Pruskich od każdego Elisa, i mimo tak wielkiej uciążliwości dla tych, którzy swoje produkty spłacać musieli do portów Bałtyckich. Jak sobie wyobrazić owe nachodzenie wojska Pruskiego na Wielką Polskę, zaraz po siedmioletniej wojnie, dla wybierania gospodarzów osiadłych, pod pozorem, że ci nie są zbiegli ze Sęlska, Brandeburgii, Pomeranii i Prus? Ten zwalutowany posępek wykonywany był z największą srogością: Officerowie Pruscy rozszkardzali sprawy między właścicielami, a br i zabierając ich własnościami; właściciele musieli opłacać w gotowych pieniądzech wszelkie ich, bądź wymogi, pretensye które

w oświeceniu; dążyła naślęp ku Monarchii powszechney, a razem chciała figurować w Europie przez drobne intrygi, na wzór gabinetu

zaraz woyska Pruskie czekwowały. Jak śmiesznie wydaie się, czwiąc owo usprawiedliwienie Fryderyka II. że on nie dał pierwszej myśli do podziału Polski, i że do tego zagniony został przez swe zbyt delikatne pod ow czas położenie; kiedy nad tem od wstąpienia na tron Stanisława Augusta ciągle pracował, aby Polaków popchnął w tę przepaść; rozstał po całej Polsce szpiegów, którzyby mu opisali dokładnie stan tego kraju i dyspozycye jego mieszkańców. On wysłał Katarzynie II. aby od petensyi za Dyszydentami w żadnym nie odstępowata punkcie, gdyżby to obrażało iey godność; on podniesionej w Krakowie konfederacyi roku 1768 dał własnych officerow, którzy w tej konfederacyi służyli i tey woyska formowali; a gdy Kraków przez kapitulacyą poddał się Generałowi Apraxynowi, kupował potem od niego niewolników, których obficie zrekrutowali iego officerowie; tych zaś officerów odwołał, aby w niewolę nie b. li zabrani; on przez Generałorę Skorzewską utrzymywał korespondencyą z Generalnością tey konfederacyi; zachęcał do cierpliwości, obiecywał pomoc, gdy właśnie przez Xiążęcia Henryka uktadał podział Polski w Petersburgu; on potrafił wciągnąć Xięcia Kaunitza i Józefa Cesarza do tey roboty, którą się Dom Austriacki wiecznie splemił, a która zaczęła podkopywać iego polityczną exystencyą; bo tak

Berlińskiego, widząc, że powszechna stało się modą naśladować w wszytkiem posłępki sta-

niegodziwe systema dzielenia krajów zaczęło się od tey epoki, a położenie iograficzne Austrii wysławiało ją na niechęć i zazdrość Francyi, względem której powiększenie się tey Monarchii nie mogło być nigdy obojętne; on po ułożeniu tego podziału, w prowadzonym do Polski swoim woysku, rozstał tyle fałszywey monety, że nią wszystkie zboża w całej Wielkiej Polsce gwałtem wykupił, a by odiał sposób, tak konfederatom, jako i woysku przy Królu pozostawemu, utrzymania się w tej Prowincyi: a gdy potem głód zagnął obywateli do odkupowania tegoż samego zboża, nie kazał brać od nich pieniędzy, iako złych, które tego agenci nie dawno rozrzucili, i tym sposobem resztę dobrej monety Polskiej wybrał. Ale kiedby potrafił wyrachować wszystkie podobne roboty tego ucznia Machiawela! Fewna jest, że takowe posępowanie, i. b. o było przestępstwem iego własnego d. wci. pu i szczęścia, posłużyło przecież do wznieśienia Monarchii Pruskiej; iecz należało, aby Natura zaręczyła dla tey Monarchii podobnych nasłępcow: gdy iednak to być nie mogło, systema, zasad one na ni. prawości, prędko upaść i musiało: w oczach naszych wzrosło, w oczach naszych zniknęło. Nie tu nie wspomniemy o dyplomatycznych robotach tego gabinetu; nie o robotach ieszcze zachwalanych, ale już dość niezgrabnych, za Fryderyka Wilhelma II. o tyle fatalnych za panującego dziś Króla: bo nie mamy skłonności do kry-

wnego komentatora dzieł Machiawela (16). Jey usiłowania okazały się najprzód włączeniem pod jedno berło wielu narodów, które dla tego tylko nazwano Rossyyskimi, iż utrzymywały jednę z ludem Moskiewskim Słowiańską liturgią; choć każdy różnił się od Moskalów przez osobny dialekt Słowiańskiej mowy (17).

tyki pióra; cokolwiek owszem powiedzieliśmy, to jedynie dla tego, abyśmy usprawiedliwili przytoczone po sobie słowo, i oddali świadectwo prawdzie, przypomnieć i współrodakom, do czego ich okropne anarchii skutki przywiodły. Roboty Fryderyka II, były iego własne; roboty zaś następce iego, wystały nam tylko błędy i przestępstwa Ministerjum Berlińskiego, lecz nie krzywdzą osobistych przymiotów Panującego, który cierpi za cudze przestępstwa.

(16) Fryderyk II. będąc jeszcze zamknięty w uwięzieniu przez swego oycę, napisał krytykę na dzieło Machiawela o Pistoie, w której dał poznać wielki swój w polityce dowcip; i dowiódł, że nikt nad niego nie był w stanie wykonać to systema, przystosowane i właściwe do polityki małego i dopiero wzrastającego Państwa.

(17) Cudzoziemcy nie są w stanie pojąć różnicy między mowami, od Słowiańskiej pochodzącymi; wielu z nich rozumie, że w całym Imperjum Rossyyskiem mówią tylko jedną mowę, albo bardzo mało różnymi dialektami: lecz w tej mierze sami Rossyjanie

Od tego szczęśliwego dla niej kroku, postąpiła Rossya do podbijania wielu narodów, i jeszcze w swem oświeceniu niedożyła; a tem samem rozszerzyła swe państwo, aż po brzegi Oceanu wschodniego. Niezmiernie ta ziemia, która słusznie uważać można iak osobna część świata, prześrasza każdego swą rozległością, kto sobie wyobrazić nie umie jey pułk, i bardzo drobnej ludności (18). Należy wszelako przyznać,

są najlepszymi sędziami. Mimo spory naszych i obcych Grammatyków, mowa Letycka pochodzi niewątpliwie od Słowiańskiej, tak, iak i mowa Litewsko-Georgińska, a przecież Moskale, którzy naucejszą mowę ruską, nie rozumieją tych dwóch mow. Mało-Rossyjanin więcej się różni od prawdziwego Moskala, niż Hiszpan od Włocha. Dla czego nie można dość wydziwić się śmiałości wielu cudzoziemców którzy w tej mierze z taką pewnością piszą, iak gdyby, nauczysz się jednego Rossyyskiego dyalektu, byli w stanie sądzić o wszystkich innych Słowiańskich.

(18) Nie jest to krytyka na naród i rząd Rossyjski: takowe owszem postrzeżenia świadczą za iego usposobieniami do wielkich przedsięwzięć. Naród ten może być porównany do czepnego i silnego młodzieńca, który rad iść w zapas z najmocniejszymi; byłoby tylko niedoświadczoną szkodą, gdyby dobre iego wychowanie zaniedbane zostało; i gdyby przez wczesne zgorzelenia

iz temu ogromnemu Mocarstwu zbywa tylko na wielkim dowcipie iakiego Panującego, lub iego Ministra, żeby się stało zdolnem grozić, a nawet stanowiąc o losie Europy. Lecz na szczęście, nie umiejąc korzystać z swego położenia, i nie chcąc odłożyć wieku przynajmniej całego na swą cywilizacyą i zaprowadzenie dobrze przystosowanego rządu do charakteru tylu ludów; Rossya zaczęła zbyt nagle odkrywać swoje zamiary i posuwać się w sam prawie środek Europy. Podział Polski udał się iey pomyślnie, lecz nie nasycił iey chciwości. Oświadczyła się ona protektorką wszystkich ludów Słowiańskich i Greckich, pod pozorem dawania opieki ich wyznaniom przeciw barbarzyńskim Turkom, a w rzeczy samej w celu opanowania całego Państwa Ottomańskiego; stała się gwarantką Rzeczy Niemieckiej, aby tem zreczniej układać się mogła z Austryą i Królem Pruskim o przy-

zaciągnął złe nabożę, któreby się nie dały nigdy wykorzystać. Żeby Rossyanie wyszli na lud szanowany; powinni by z większą uwagą zastanawiać się nad historią panowania Michała Federowicza i Alexego Michałowicza; a z mniejszym entuzjazmem wpatrywać się w historię Piotra Alexiewiczza, który u nich odnowił wiek Iwana Groźnego, i przez straszne naśladowanie przeszkoził rozwinięciu się prawdziwie narodowemu dowcipowi i charakterowi.

złe żupy, pozwalając swym współsprzymierzeńcom miernych zysków w Niemczech, iak im pozwoliła w Polsce; lecz ten nie równy podział wyobrażała ona sobie, iak do czasu tylko współdzielącym Mocarstwom pożyczony, bo nikt nad nią nie okazał wyraźniejszych do Monarchii Powszechny usiłowań. Mocarstwa Europejskie same ośmieliły Rossyą do tych olbrzymich kroków, wzywając niebacznie iey przeciw sobie pomocy, i nie przewidując, iak niebezpieczną dla samych siebie gotowały przyszłość. Stało się przecież nad ich spodziewanie, że Rossya prędko, z dogodnego ich ambicji Mocarstwa, stała się dla nich mocarstwem zbyt groźnem; że, gdyby Opatrzność nie dała Francyi Człowieka z tak wielkim dowcipem i tak wielkimi przedsięwzięciami; ledwieby można wyobrazić sobie, iak daleko Rossya potrafiłaby już postąpić we środek Europy, i z jaką przemocą mogłaby dyktować prawa, nie tylko sąsiadom, ale nawet odległym na południe i na zachód krajom.

Pod tym względem, rewolucyą Francyi, można uważać iak osobliwsze dobrodziejstwo Nieba, dla uratowania całej Europy od niebezpiecznego napływu barbarzyństwa. Gdyby mówię nie rewolucyą rzeczona, tyle w swych skutkach okropna, i tyle dla wszystkich mocarstw straszna; możeby Europa nie doznała dobrodziejstwa Napoleona

dowcipu, który uleczywszy niebezpieczne konwulsye swego narodu, odmienił razem dawną Europę pościć. Gdyby nie ta rewolucya, nie przyszłoby było do nieprzebręganey zaciętości między Francją i innemi mocarstwami; a zatem do tych wypadków, którym się teraz dziwujemy. Gdyby nie ta rewolucya, lud Francuzki nie przetworzyłby się na lud zupełnie nowy, i nie usposobiłby się być do dzieł tak wielkich, do jakich go Napoleon doprowadził, a które sprawiedliwie nazwać się mogą dziełami Herkulesa. Ta więc niespodziewana w swych wypadkach, i osobliwa w swych skutkach rewolucya, może być uważana za prawdziwe Opatrzności dzieło, bolesne na pozór i tyle przynoszące ucisku; lecz w samej rzeczy zrzadzające niewyrachowane pożytki dla całej społeczności ludzkiej: było to zle konieczne, z którego tak wielkie dobro wyniknąć miało.

Nieszczęścia, coraz bardziej wzmagające się po całej Europie, nie dałyby się tyle czuć we Francji, gdyby iey blisko nie dotyczyły. Niesprawiedliwość popełniona na Polskę przez trzy zmówione na iey zgubę mocarstwa, mało obchodziła naród tyle zaufany w swojej potęgę. Francya potrafiła sobie wynadgradzić tę różnicę w wadze politycznej, przez zabór Niemieckich i Włoskich krajów; a na miejsce wymazanej z karty Europy Polski, utworzyła inną Rzeczpospolitą podług poymowanych u sie-

bie rewolucyjnych zasad. Lecz gdy długie doświadczenie przekonało, iż wyż rzeczone mocarstwa nie zrażały się tak wielkiem nieszczęściem wojny; gdy chcąc dokonać zamierzonej na Francją zemsty, łączyły się bezprześcannie z Anglią, zamknawszy oczy na wszystkie niebezpieczeństwa, które tak przemożne morskie mocarstwo gotowało całemu stałemu lądowi; gdy Francya, wysilając się na tak zacięte z mocarstwami stałego lądu wojny, traciła drogi czas, w którymby mogła przeszkodzić nagłemu wzrostowi Anglii i położyć tam iey przemocę, której, teraz wszystkie mocarstwa lądowe razem wzięte, całą swą potęgą morską opręć się nie mogą: wypadało koniecznie odmienić zamiar tak upartej wojny. Wojnę tę, aż do upadku trzeciej koalicji, wytrzymywała Francya jedynie dla ocalenia swej exystencji, i dla utrzymania powszechney na stałym lądzie równowagi; lecz gdy ta równowaga nie mogła być nigdy gruntownie ustanowiona dla intryg Anglii, która przez wyższość swej siły morskiej, i przez utrzymanie monopolium handlu w swych rękach, podbiła, że tak powiem, inne mocarstwa pod swój wpływ przemocny: NAPOLEON, zostawiwszy te mocarstwa ich zaślepieniu, obalił nareszcie tak dawno szanowanego w polityce bałwana, i wprowadził nowy swój układ, przez któryby usposobił Francją, nie tylko do wyrównania, ale nawet do przewyższenia kie-

dyś siły Angielskiej; oraz aby zapobiegł próżnym marzeniom Rosyi, i położył koniec drapiestwu trzech gabinetów: Wiedeńskiego, Petersburskiego i Berlińskiego; bez czego nigdy by nie było końca wojnom na stałym lądzie. — Jeżeli Hollandya, przemieniwszy u siebie dawniey rząd wewnętrzny, nie mogła znaleźć spokojności przeszło przez lat piędziesiąt: czegoż się nie należało spodziewać w Francyi, przeciw której pierwsze mocarstwa Europy nie przestają bydź w zmowie z Anglią? Koalicye, które tyle razy powstają i gina, podobne są do owej Herkulesa Hydry, której odcinane głowy natychmiast odrastały. Na nic nie zdało się odcinać pojedynczo te głowy, należało koniecznie całą tę poczwarę od razu zniszczyć. — Tym to sposobem Francya, zajęta około swego własnego bezpieczeństwa, zagnana została pracować około bezpieczeństwa innych rządów całej Europy. Dowcip tak wielki obciąża razem wszystkie ich potrzeby. NAPOLEON powiedział w obliczu całej powszechności: że choćby to miało kosztować upadek iednego lub więcej tronów (19), Europa mieć musi przywrócony trwały pokój: powiedział, i natychmiast wszystkie mocarstwa znalazły się w in-

(19) *Obraz Campagne des Armées Françaises en Prusse, en Saxe et en Pologne* pag: 290 ad p. 292.

ney postawie. — Widziemy zatem, że upadek dawney polityki bierze początek z bardzo ważnych powodów, które są: *nayprzód*: aby Francya, w proporcya wygórowaney potęgi Angielskiej na morzu, stała się tyle mocną na lądzie; przez co się rozumie, aby więcej nie należało się żadne mocarstwo na stałym lądzie, któreby mogło przeszkadzać NAPOLEONOWI w jego przeciw Anglii zamiarach: bo dziś nie może bydź inney w polityce równowagi, prócz takowej, którą przywrócić trzeba między Francya i Anglią; *powtóre*: aby mocniejszym mocarstwom odjąć wszelką siłę szkoderstwa słabszym, i okazać im próżność wszystkich projektów, któremi się dotąd łudziły ich gabinety; *potrzebie*: aby wszystkie Państwa zagnane zostały urządzić się wewnątrznie na iednych i tychże samych zasadach prawa politycznego; nadziei, aby wszystkie równie obowiązane były szanować nawzajem prawo narodów.

R O Z D Z I A Ł IV.

Jaki zdaie się bydź ten nowej polityki układ, i na iakich gruntuie się zasadach?

Z wyliczonych dopiero powodów, które skłoniły W. NAPOLEONA do odmiany dawney po-

lityki, a zaprowadzenia nowego iey układu, okazuje się bardzo jasno; iż potęga, do której podniósł on tak prędko naród Francuzki, ośmieliła go nareszcie aby wskrzesił na nowo Imperium Zachodnie, które tak daleko rozciągając się musi, iak daleko znajdują się ludy ucywilizowane, godne składać to nowe w polityce ciało i być jego członkami. Tym to śmiałym krokiem spodziewał się on przeciąć wszelki wpływ Anglii do interesów stałego ładu, a razem położyć kiedyś koniec iey przywłaszczeniom i przemocy. Takowy układ wcale nie jest nowy (20); lecz zasady, na których się zaczyna wprowadzać, są zupełnie nowe i nie można ich inaczej uważać, tylko iak sku-

(20) *Od powstania Monarchii Rzymskiej już trzeci raz widzimy ponowiony układ dzieł: nie Europy na dwa tylko Cesarstwa. Nawrządz: za Konstantyna Wiel: który dawne Bysantium obrawszy za swą stolicę, nazwał je nowym Rzymem, a kraje przyległe Romanii; miasto rzeczone przez uszanowanie dla niego, wzięło imię Constantynopolis. Powtórę: za Karola Wielkiego, który upadłe Imperium Zachodnie pod wpływem ludów północnych wskrzesił na nowo, gdy jeszcze utrzymywało się Imperium wschodnie w Konstantynopolu. Nareszcie teraz, gdy Napoleon Wielki przymuszonym został zniszczyć systema dawney polityki, dla przyczyn, o których w texcie mawiamy.*

tek dojrzałości, do której doszedł ród ludzki, w naszey przynajmniej części świata.

Nie jest tu więcej mowa o owej uroionej władze polityczney, która nigdy utrzymać się nie mogła między potężnymi i słabymi mocarstwami: bo kiedy pierwsze niechciały przyjąć żadnego hamulca przeciw nieograniczoney ich dąliwości; drugie daremnie sobie obiecywały jakiekolwiek bezpieczeństwo przez wspólne związki przeciw mocniejszym. Układ powstałszy teraz polityki zdaje się być we wszystkich podobny do układu świata słonecznego. Waga polityczna nie może się w nim utrzymać, tylko między wielkimi Imperiami; a takich w całej Europie trudno więcej nad dwa przypuścić, to jest: zachodnie i wschodnie; nie łącząc do tego postrzeżeń nad Anglią, której wielkość nie jest Europeyska, i zdaje się być podobniejszą do iakiego nadzwyczajnego fenomenu, którego trwałości wyrachować, ani z pewnością oznaczyć jeszcze nie można. — Biorąc pod zbior nowy układ Imperium zachodniego, składać oczywiście: ze Francya uważać się musi, iak wzór słońca, centralnem tego układu mocarstwem, do którego należeć będą inne, iak gdyby planety pierwszego i drugiego rzędu. Wzajemne ciążenie i przyciąganie ma utrzymywać te mocarstwa w porządku i zjednoczeniu; wszystkie zaś muszą się stosować do swej centralney siły: od niej będą miały udzieloną świe-

tność, od niey nadany im zostanie ruch i obrot słosowny do ich masy i odległości. NAPOLEON, ten to nowy Herkules (21) przeznaczony od Opatrzności, aby w wieku *dziewiętnastym* odmienić postać polityczną Europy, poskramiając potężne

(21) Niektórzy pisarze porównali już Napoleona z Karolem Wielkim, Juliuszem Cezarem, Alexandrem Macedonkim, i z innemi zdobywcami. Zapewne on posiada ich przymioty, choćże iednak rozważana historia jego życia, dowodzi, że nie szuka byż kopią dawnych bohaterów: zdaie się owszem oryginalnym wzorem dla teraźniejszych i przyszłych pokoleń. Jeżeli więc go przyrównujemy do Herkulesa, tedy iedynie dla tego, że Napoleon, dzieło najstarożytniejszego rycerza, które odległość tylu wieków zamieniła w bajkę, lub w allegoryę, swym przykładem okazał, byż podobnem do prawdy. Wielkość Napoleona nie zasadza się na samych zwycięztwach; bobyśmy obok niego położyli mogli, nie tylko zwyż wyliczonych rycerzów, których Europa wycala, ale nawet Gengis-hana, Tamerlana i im podobnych; lecz, że wyniosłszy się na niepokonanego zwycięzcę, poskramia potężne mocarstwa, wraca niepodległość słabszym, dzwiga upadłe narody, karze przestępne rządy, wybocza zwiedzionym, lub obłąkanym, robi się pośrednikiem między rządami i ludami, zabezpiecza swobody człowieka, bez osłabienia siły władzy wykonawczej: zgola jest to Prawodawca dzisiejszych i odległych pokoleń.

mocarstwa, oddając sprawiedliwość słabszym, karząc przestępne, dzwigając upadłe: zaczął już wielkie swe dzieło, które będąc wypadkiem długiego doświadczenia i tworem tak przenikliwego dowcipu, musi koniecznie polepszyć byt nieszczęśliwego rodu ludzkiego. Układ iego daleki jest od wszelkich uwidzeń i romansów politycznych, które zapalona imaginacya wystawiała narodom za podobne w projektach, a które w samym skutku ściągnęły niewyrachowane nieszczęśliwości na ludy i ich rządy.

Nie przypuszcza on inney formy rządu, tylko monarchiczną, lecz umiarkowaną przez konstytucyę opartą na zasadach upewnających przyrodzone swobody człowieka. Sama iednostajność w prawidłach, na których polegać ma rząd każdego Państwa, przyłoży się nie mało do pokoryności wewnętrzney wszystkich; a iednakowa wszędzie konstytucya zapewni, prawie pod iedną miarą, swobody osobiste każdego ziemieliżkańca; ieden lud nie będzie zazdrościł drugiemu leprzego bytu, wszyscy będą sobie równi pod panowaniem prawa; prócz zaś takiej równości, nie ma inney w całej naturze, którejby człowiek mógł sobie rozsądnie życzyć i one posiadać. Od tych zaczynając prawideł, przypuszcza nowy Prawodawca Monarchie wielkie i Monarchie małe; pierwsze zostawiając samym sobie, drugie łącząc razem w pewne związki, czyli

Rzeczypospolite, iednym federacyi spoione wziętem. Z pierwszemi zachowuje on przyjaźń, przestając na takim politycznym i wojskowym wpływie, iaki mu zapewniają konstytucyjne opisy; drugie przyjmuje pod swą bliższą opiekę. Przykład pierwszy możemy sobie wystawić na Hiszpanii; przykład drugi widzimy już na narodzie Niemieckim. W takowym układzie, mocarstwa monarchiczne, samym sobie zostawione, należy uważać iak planety pierwszego rzędu; mocarstwa monarchiczne federacyjne, iak planety drugiego rzędu. Zważając atoli, że mocarstwa do Francyi zbliżone, są nie równie szczerpleysze w swych granicach od tych, które swem położeniem od niey się oddalaia; należałoby wnosić, iż w miarę ich odległości od swego politycznego centrum, muszą one być daleko większe, właśnie iak widzimy w układzie słonecznym; lecz takowym wielkim masom nie dać NAPOLEON owych to planet politycznych drugiego rzędu, w czem przezorność iego na sprawiedliwe zasługi uwielenie; bo układ polityczny, przyrównany do układu świata, wystawia nam zbyt słabe podobieństwo dzieła człowieka do dzieła Stworcy; a zatem dzieło polityki, w które wchodzi państwo i narody ludzkie, nie może iść w porównanie z dziełem Wszechmocności, którem władają prawa fizyczne nieodmienne i konieczne.

Jak daleko rościagać się ma ten polityczny

układ na powierzchni Europy? lub czy się rościagnie nawet do dalszych części dawnego świata? okaza to przysze wypadki; domyslać się jednak wolno, iż NAPOLEON, szukając iedynie dobra Francyi i ludów, które złączą się z Imperium Zachodniem, określi dzieło swoje dobrane zrozumianą potrzebą: wreszcie wystawia go za wzór dla innych Imperiów. Należałoby nawet mniemać, że ta wielka oświeconych ludów Rzeczpospolita, mająca się utworzyć pod naczelnictwem Cesarza Francuzów, będzie miała za granicę morze od południa, zachodu i północy; na wschód zaś tam się kończyć musi, gdzie ten Bohater i Prawodawca ludów ucywilizowanych położy iey koniec; odkąd mowie zacznie się Imperium Rosyjskie, czyli wschodnie, które dla swey rozległości i dla różnicy w oświeceniu i obyczajach, nie może już należeć do tej wielkiej familii Europy, i składać musi osobną społeczność, albo raczy oddzielny polityczny układ, trzymający środek między Europą i Azyą, iako rozciągające się na powierzchni tych obu części świata.

Pewnie NAPOLEON do tego związku przyłącza jeszcze iakie osady na brzegach Azyi i Afryki, iak są przyłączone osady tylu Państw w Ameryce; lecz przyłączenie takowe nieprzerwie naturalnego porządku w podziale części świata: będą to kolonie należące do swych metropolii, utrzymujące tylko związki handlowe między

Europą i tamtejszemi narodami; dalekie od zdobywania krajów i uciemierzania ludów, które Opatrzność na innej ziemi żyć przeznaczyła. Odnowiciel szczęścia Europy, który chce zabezpieczyć iey spokojność, położy pewnie tamę chciwości innych mocarstw. Niech Europey-czyk używa dobrodziejstw natury zgromadzonych pracą nayodleglejszych ludów; lecz niech przestanie zdobywać ich ziemi, niech sobie nie przywłaszcza przez gwałt i ucisk ich rąk zarobku. Bo jeżeli smutne doświadczenie przekonało już Europę, iak jest potrzebna powszechna w handlu wolność; znać równie musi, iak światobliwie zachowana być powinna swoboda tych ludów, które z bogactwami przemysłu naszych kupców i przykładają się swym potem do pomnożenia naszych rokoszy. Dla czego spodziewać się można, że ustanowiciel nowej polityki w Europie, nie tylko sam nie będzie zdobywcą innych części świata; ale nadto przez skuteczne środki zapobieży temu, aby Europejskie narody nie dopuszczały się podobnej niesprawiedliwości; aby te, które się iey dawniej dopuściły, rzekły się nieprawey zdobyczy; aby owszem Azja, ta naystarożytniejsza rodu ludzkiego kolebka, powstała na nowo z swych popiołów; aby Persya wróciła do swej świetności; aby Indye wschodnie oswobodzone zostały od rozbojów Europejskich; aby Syria i Egipt zaczęły na nowo emulować z kupieckimi i u-

czonemi ludami Europy. Cierpi nayobojętniejsze serce, spoglądając na dzisiejszy stan Afryki i Ameryki: NAPOLEON gotuje zapewne dla obu tych części świata dobro rzetelne, zbliżając dla nich oświecenie i swobody.

Ale wróćmy się już do naszego przedmiotu i zostawmy na stronie te łudzące myśli, które nas zatrudniają powszechnem rodu ludzkiego szczęściem. — Przedsięwzięcia NAPOLEONA są wielkie, jest on przecież śmiertelny człowiek; może sobie wiele zamierzyć, nie wykona jednak więcej nad to, co mu iego przeznaczenie pozwoli; a bliższym dla niego przedmiotem jest wielkość Francyi i szczęście Europy, którego trudno znaleźć w nieograniczonych zdobyczach i projektach. Przypatrzmy się więc bliżej, iakie są w tym jedynie względzie iego zamiary.

Cesarstwo Francuzkie samo sobie położyło takie granice, iak daleko rozciągała się owa ziemia, którą ludy Gallii posiadały. Na zachód graniczy z Hiszpanią, będąc od natury przedzielone górami Pirenejskimi; od południa i północy oblana jest morzem, na zachód ma za granicę Ren, Hollandyą, Helwecyą i Królestwo Włoskie, które, iak dotąd jest prawdziwą Gallią Przed-Alpeyską. Zwracając uwagę na granicę zachodnią: widzimy, że Hiszpania stała się Królestwem panującego we Francyi Domu, i weszła w konfitycuyne przymierze z Ce-

sarstwem Francuzkim; i lubo przyięty przez Juntę układ dał powód do wojny domowej i obcej w tym spokojnym dotąd kraju, nic to wszelako niepsuie raz zrobionej umowy między narodem Hiszpańskim i Francją: Hiszpanie zwiedzeni poszeptami gabinetu Londyńskiego, ucierpią wprawdzie, a ich przykład dowiedzie, że niemasz łokcia ziemi w Europie, któreby Anglia niewystawiła na nieszczęścia zaburzeń wewnętrznych i zewnętrznych. Stan terazniejszy Europy zda się być pewnym gatunkiem oczyszczenia i przetworzenia moralnego wszystkich narodów i rządów. Jest to pierwszy wzór pod jakimi warunkami zaczyna się tworzyć Imperium Zachodnie; trudno nawet wątpić, żeby Portugalia nie stała się teraz prowincją Hiszpanii, lub żeby nie była oddana w posessyą któremu z Xiążąt Francuskich. Przenosząc znów uwagę na wschód: widzimy podobnie, że Holandia stała się własnością jednego z Xiążąt tegoż samego Domu i pod temiż samemi warunkami; że Germania zrobiwszy Reński związek, wybrała Napoleona za swego Protektora; w czem mamy drugi wzór łączenia się mocarstw federacyynych do Imperium Zachodniego. A zatem to Imperium rozciągnęło się już od brzegów Oceanu aż za Wisłę. Cały półwysep Włoski składa się dziś albo z prowincyi do Cesarstwa Francuskiego należących, albo z Królestwa Włoskiego, które koniecznie posiadane być

musi przez Cesarza Francuzów (22); albo z Królestwa Neapolitańskiego, które równie jest funduszem przeznaczonym dla jednego z Xiążąt Francuzkich, a z czasem może być złączone z koroną Włoską. A że Królestwo Włoskie posiada całą Dalmacyą; przeto Imperium Zachodnie, nietylko obejmuje na południe cały półwysep Włoski, ale nawet rozciąga się po wszystkich brzegach morza Adryatyckiego, i zbliżyło się już do granic Państwa Ottomańskiego i Austriackiego, albo co na jedno wychodzi, graniczy z prawdziwą Grecyą i niektórymi ludami Słowiańskimi, pod panowaniem Porty lub Austrii zostającemi. Zaczem Imperium Zachodnie graniczy teraz z Portą Ottomańską, Austryą, Rosyą i Królestwem Pruskim. — Tym sposobem wyobrazivszy sobie granice tego nowo wskrzeszonego Imperium, wstrzymamy się z naszymi wnioskami o jego przy-

(22) Kto się dobrze rozpatrzy w zamiarach Karola Wielkiego, ten musi przyznać nieobowiątną tego w tem pomyłkę, że Królestwo Italickie poddał pod osobne panowanie. Ta korona, razem z Francuzką, musi być koniecznie na jednej głowie, jeżeli d. i. e. to teraz wzrastające się przeznaczone jest na trwałość przez długie wieki. Oci Cesarz Francuzów będzie razem Królem Italów i Protektorem Germanów, póty niż nie zdoła odmienić tego nowego układu; lecz iak tylko rozdzielily się

szley rozległości, a zwróćmy uwagę na wewnętrzne jego urządzenie.

Każdego to zastanowić powinno, że zasła dotąd w Europie odmiana opiera się na zasadach wszystkim innym zdobywcom przeciwnych. Tamci podbiłi równie niezmierne kraje, lecz wszystkie garnęli razem pod jedno berło. Każda dawna Monarchia, czyli przez barbarzyńców, czy przez ludy oświecone podniesiona, nie miała innego w zdobyczach celu, tylko przyłączanie zawojuowanych krajów pod panowanie jednego Króla. Taki mamy przykład na Monarchii Perskiej, gdzie wszystkie zdobyte kraje podzielone zostały na Satrapię, i oddane pod rząd wybieranym przez Króla

te trzy najważniejsze punkta: robota dzisiejsza wyszłaby na robotę Karola Wielkiego. Dla czego wnoszę nam, że wszystkie inne w całej Europie układy stosować się muszą do utrzymania jedności tej trójcy politycznej, a zatem sama potrzeba trwałości i doskonałości wprowadzonego dzieła, da dostrzedz, co powinno następować w dalszem Europie urządzeniu. Jeżeli Włochy i Niemcy są nieobojętną zastawą dla Francji; prze to cokolwiek jest potrzebne do ubezpieczenia Italii i Germanii, tudzież do utrzymania tych dwóch narodów w wiecznym związku z Francją, musi koniecznie należeć do układu nowego powstającego Imperium.

Satrapom, których on odmieniał podług swego upodobania; także same zasady przyjęte były od Sultanów Tureckich, którzy swe prowincye dzielili na Baszofstwa; takie nareszcie od Imperatorów Rosyjskich, którzy kraje swoje podzielili na osobne Gubernie. Nie tu nie wspomnę o Monarchii Rzymskiej, tem bardziey o zdobyczach Alexandra, które zbyt krótko trwały, opierając się na tych samych zasadach. Lecz NAPOLEON nie poszedł za tym ludów barbarzyńskich i ucywilizowanych przykładem; jego polityka nie jest naśladownicza. Ochronił on Francją od niebezpieczeństwa upadku, zostawiwszy ją w swych konfitycuynych obrębach, a razem starał się zachować każdy naród przy jego właściwości szczególnej; ziednoczył siły wszystkich na wspólną obronę dla utrzymania tego nowego polityki układu; lecz każdemu zostawił jego własnego Króla, każdemu w szczególności nadał osobną konfitycya; tak dalece, że podług jego układu nie masz wielkiego i małego Państwa, któreby nie miało swego dziedzicznego Króla; nie masz Królestwa, któreby nie miało swej konfitycuyi. Ważną zatem, a razem bardzo ciekawą jest rzecz, poznać ten układ w szczególnych jego częściach, aby tem pewniey można było sądzić o jego całości.

Biorąc pod szczególną uwagę wszystkie Państwa, tak te, które się już znajdują w konfitycuynym związku z Francją, iak i te, które

złączone razem przez Federacyą, poddały się pod protekcyą Cesarza Francuzów; uyrzemy *na przód*: że ich konfityucye opieraia się na iednych i tychże samych zasadach; lub tak się zbliżaią do siebie, iż nareszcie przyysć musi do tego, że wszystkie iednakiemu ulegać muszą rządowi i pod iednemi naydą się prawami; *powtóre*: że między mocarstwami z Francyą zjednoczonemi przez związki konfitycuyne, a temi, które dla utrzymania swey Federacyi osądziły za rzecz potrzebną poddać się pod protekcyą Cesarza Francuzów, tak mała zachodzi różnica, iż drugie nie maią prawie nic do zażdroszczenia pierwszym.

Przedsiębiorca NAPOLEON to wielkie dzieło, wziął sobie za pierwsze prawidło nie nie psuć, lecz ile możności wszystko naprawiać; nie odmieniać, chyba z niezbędney potrzeby, lecz wszystko, ile się da, udoskonalać i do iednego przyprowadzać układu. Wielki iego dowcip, nietylko był zdolny tworzyć, ale nawet nie miał wstępu przyswoić każdą pożyteczną myśl, czyli ją znalazł w dawnych ustanowieniach, czy w nowych poprawach. Czuł on wielki pożytek dla społecznosci ucywilizowanych z zaprowadzenia po całej Europie nauki Chrześciańskiej. Ewangelią wyobrażał sobie iak Kodex, który naydzielniey pilnuie sumienia każdego w szczególności człowieka, i tam ieszcze skutecznie rozkazywać może, gdzie iuż żadną zwierzchność nie zdoła czuwać nad sprawą

mi ludzkiemi. Potrzeba tego nayłagodniejszego prawa wystawiała się w iego rozumie, nietylko przez zaciągnięte od wcześney młodości nałogi, bo był wychowany w religii Katolickiey; ale nadto przez wielkie uwagi, któremi przeięty został, wyniosłszy się na prawodawcę narodu Francuzkiego i tylu innych Europy ludów. Poymował on dobrze, iż wolność każdego w szczególności człowieka, i spokojność każdej familii, nie może się obyć bez praw moralnych, które religią zowiemy (23). Prawa cywilne i kryminalne

(23) *Czy sobie kto wyobrazi religią, iak naysta- rożytniejsze prawodawstwo moralne, która podała Filozofia przez mętrców nam teraz nieznanych, czy iak objawienie Nieba: w iednem i drugim wyobrażeniu nie może jey odmówić naywyższego ustanowienia. Objawienie i rozum muszą mieć jednego autora; ustawy, z których wypływaią przyrodzone potrzeby, siły, należytości i powinności człowieka, są dziełem rąk twórczych; a ponieważ przyczyna wszech rzeczy nie może być sama z sobą w sprzeczce: przeto nie mogłaby nic drogami nadprzyrodzonymi objawiać, co by się sprzeciwiało ustawom przyrodzonym. Takowe więc szperania są próżne: nigdy one nie pomogły spokojności człowieka, zawsze owszem pomnażały jego biedę. Oby Filozofowie starali się zbliżać się do szczęścia rodu ludzkiego, a chronili się drażnić iak delikatne namiętności, które tyle razy*

przestrzegają obowiązków społecznych między człowiekiem i człowiekiem, między jedną i drugą familią; lecz chcąc ubezpieczyć wolność indywidualną, muszą one zatrzymać się przed domem każdego, i nie przechodzić za próg jego mieszkania. Pilny dozór policyi zdolny jest wysledzić nayskrytsze znowy i poję-

zbroczyły ziemię krwią niewinną! Rozum ludzki nie obyjdzie się nigdy bez wiary; nie tylko dla tego, że wszyscy Filozofami być nie mogą; ale nawet, że co Filozofia wena za koniecznie potrzebne w moralności, wymaga tak delikatnego szperania, iż dla przekonanywanego tyle trzeba dowcipu i pracy aby się obijał, ile dla przekonującego, który do takowej prawdy doszedł. Temi drogami rozszerza się między nami prawdy matematyczne i fizyczne. Czyż każdy, kto używa najprostszych dobrodziejstw kalendarza jest w stanie pojąć wiele kosztowało pracy Astronomów, aby to proste dzieło do użytku społeczności przystosowali? Cóż mówić o prawdach moralnych, które przeszły przez tyle błędów, i uległy tylu reformom! A przecież gdy nam nie trudno wierzyć Astronomom: za coż mamy mieć tyle wstrętu wierzyć owym Prawodawcom moralności, którzy pracowali nad uszczegółowieniem społeczności ludzkich. Przypomniemy sobie, na co wysłała Francya za naszych czasów, wdawszy się w podobne badania.

uki między ludźmi; lecz jeżeli te nie szkodzą społeczności i rządowi ustanowionemu, zachowane być muszą w największym sekrecie; a choćby były z innego względu naganne i szkodliwe: nie można ich czasem powściągnąć przez władzę cywilną, jeżeli ta nie chce sama zdradzać środków przedsięwziętych dla upewnienia publicznego bezpieczeństwa; lub jeżeli rządzący nie ma myśli stać się tyranem, i karać, jak niegdyś Tyberyusz za sny, lub mowy lekatomysłne. Wszystkie zatem sposoby dla uratowania człowieka od postępów szkodzących jego własnej osobie; dla odciągnięcia go od namiętności, w które popaść może z niewygoda całej społeczności; i dla oddalenia tylu szkodliwych myśli, w których wylegała się wielorakie sprawy ludzkie, prowadzące za czasem do otwartych zbrodni: całe zgoła moralne położenie każdego człowieka, musi zostawać pod strażą jego sumienia, dla którego nie masz innego prawodawstwa prócz religii. Dodajmy do tego ważne pociechy, które w tylu przeciwnościach życia przynosi to święte prawo, osobliwie dla ludzi umiejących znać i cenić jego wielkie korzyści; a przekonamy się, iż każdy prawodawca musi go ocalić, musi mu dawać wsparcie i ościęć przeciw niedobrze strawionym urojeniom wszystkich, którzyby go z jakichkolwiek względów naruszyć usiłowali. Dla tego też widzimy, że Napoleon, iak tylko stanął na

czelę rządu wykonawczego we Francyi, starał się zaraz przywrócić religią Katolicką, ogłosił ją za naukę, za którą idzie większa liczba ludu Francuzkiego; a przeto położył koniec wojnie domowej, zapobiegł tak wielkim przelewom krwi niewinney, i wszelkim innym prześladowaniom, na które wyflawiał się naród, tyle z innych względów łagodny i słodki. We Włoszech i Hiszpanii uznał ją za religią powszechną całego ludu, bo tam nie zaszyły żadne w tej nauce poróżnienia.

Ocaliwszy NAPOLEON religią Katolicką, chciał razem zachować pierwotną jej czystość i prostotę. Powrócił Papieżowi jego dostojność i siłce; lecz przez ułożony konkordat zapobiegł na przyszłość wszelkim nadużyciom tak delikatney władzy, rozciągającej się do moralnych sumienia obowiązków. Uchyłonych dawniey zgromadzeń zakonnych nie powrócił, nie przez żadną nienawiść, bo niektóre takowe zgromadzenia sam na górach Alpejskich zaprowadził; lecz z przekonania, iż zakony, jeżeli kiedy mogły być użyteczne w dawnem nieoświeceniu ludów, przestały one być tyle potrzebne w teraźniejszym rzeczy położeniu, a stały się bardzo uciążliwe, i szkodliwe nawet, przez ich niezmierną mnogość. Wszystkie ustanowienia dla wsparcia cierpiącej ludzkości i dla oświecenia ludu, zachował, lub dawniey uchyłone nazad przywrócił: powstały pod jego o-

pieką szpitale i szkoły wszelkiego rodzaju; edukacya duchowieństwa powierzono Biskupom, Świątynie na nowo otworzono i z ich gruzów podźwigniono: aby zaś tak święte i użyteczne ustanowienie nie zostało napotem bez należytej opieki, lub żeby przez niedozor władzy przyzwolitey niedopuszczało się szkodliwego społecznego nadużycia; postanowił na ten koniec Ministra religii, któryby czuwał nad wszystkimi przedmiotami, mającemi z niem bliższy związek.

Gdyby ludzie nieróżnili się w opiniach względem nauki, na której gruntuie się wyznanie ich wiary, byłoby na tem dosyć co Napoleon postanowił dla religii Katolickiej; lecz gdy nie szczęśliwym sposobem ta nauka podzieliła się na wielorakie domniemywania; gdy te, popierane z zaciętością, wyszły za czasem na osobne sekty; gdy ludzie, nie mogąc się przekonać, prześladowali się nawzajem od tylu wieków, mając każdy swe przekonanie za dobre: nie wypadało w tak delikatnem Europie położeniu nic użyteczniejszego, iak zostawiwszy każdego przy swej opinii, upewnić dla wszystkich pokóy; a zachowując ich przy wolności sumienia co do nauki, obowiązać razem do spokojności i posłuszeństwa władzom cywilnym nad sobą postanowionym. Na szczęście, ta zasada przyjęta już była od wielu rządów, z którą oswoiili się nawet katolicy, a o tej ważnej po-

trzebie przekonała ich zupełnie rewolucya Francuzka, która z niewypowiedzianem okrucieństwem powstała na wszystkich wyznawających religią katolicką. Zaczem NAPOLEON chciał mieć za punkt naysposobniejszy każdej dobrey konstytucyi, aby wszystkie wyznania były zachowane przy zupełney wolności co do nauki i obrządku, tudzież, aby poddane zostali pod opiekę Ministra religii; a to na ten koniec, żeby, używając w spokoyności pozwolenego sobie prawa, nie nadużywały jego do brodzieństwa. Ta uchwała konstytucyina służy dla Francyi, dla krajów Niemieckich i dla Xięstwa Warszawskiego; a na niej zyskała bardzo wiele religia katolicka, osobliwie w niektórych krajach Niemieckich, gdzie iey publiczne wyznanie wyraźnemi zabronione było prawami (24).

Przywróciwszy NAPOLEON zupełny pokój wszystkim narodom w punkcie naydelikatniejszym sumienia, którego nie można naruszać bez zepsucia wszystkich moralności zasad, zwłaszcza gdy tyle tylko można być pewnym po-

(24) *W Saxonii panujący Elektor, przyjąwszy wierę katolicką, nie mógł publicznych iey obrządków wprowadzić, dopiero traktat Poznański upoważnił dzisiejszego Króla, że każąc zawieść dzwony w kościele katolickim, które jeszcze za Augusta III, iego dziada ulane były.*

stępów moralnych człowieka, ile on wiernie idzie za głosem własnego sumienia; obrócił on całą uwagę na prawa przyrodzone człowieka, aby je nienaruszone zostawił pod opieką konstytucyi rządowej. W niektórych krajach prawa teżnieważone zostały przez ustawy feudalne, w innych utrzymywała się jeszcze niewola legalna, w części lub w całości. NAPOLEON iednym wyrokiem skruszył pęta tey niewoli, tak długo szanowanej przez uprzedzenie pierwszych i przez nieoświecenie drugich: upadły prawa feudalne między stanami, upadła niewola ludów. Podług konstytucyi, które we wszystkich Państwach powstawać zaczynały, wszyscy ludzie odzyskali wolność osobistą, wszyscy stali się równymi przed oblicznością prawa, dla wszystkich same tylko talenta i zdatność są iedyną drogą do urzędów i posług publicznych iakiegokolwiek bądź gatunku i stopnia.

Zapewniwszy te dwa nayistotniejsze punkta dla każdej społeczności ludzkiej, przekonał się NAPOLEON; iż przysłało ocalić dawne prerogatywy, które zasługa Ojców przenosi do ich potomstwa. Zaden wprawdzie człowiek nie ma prawa wynosić się nad innych spółobywateli, równie zdatnych do usług publicznych; zdaie się iednak być rzeczą przyzwoitą, aby pamiętka wielkich cnot i niepospolitych zasług sędnywała szacunek dla potomków ludzi prawdziwie wielkich, jeżeli sławy ich złemi postęp-

kami niesplamili, jeżeli przykład ojców stał się dla dalszych pokoleń zachęceniem do dzieł cnotliwych i pożytecznych. Ta zasada w prawie politycznem jest bardzo dawna, i wypływa z uczucia wdzięczności: zapewne ona dała powód starożytnym narodom do ubóstwiania ludzi śmiertelnych, przez pamięć na ich wielkie czyny i dobrodziejstwa społecznosci wyrządzone. Dla tego też nowy Prawodawca zachował nienaruszone szlachectwo w kraiach, w których go znalazł, i podniósł na nowo tam, gdzie go rewolucyjne ustawy zniósły; lecz, czyniąc wielki pożytek tego starożytnego ustanowienia, zapobiegł razem wszelkim jego nadużyciom, przywróciwszy wolność indywidualną każdego człowieka i jego równość w obliczu prawa.

Nie zostawało już wiecej dla uszczęśliwienia ludów, jak żeby akt konstytucyjny wprowadził dla nich władzę opiekuńską, która by winna była przestrzegać całości tych swobód; a pilnując ścisłego wykonania wszystkich praw, czuwała nad bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym całej społeczności. Tej władzy nie mógł Napoleon powierzyć tylko jednemu; bo gdzie jest wielu rządzących, tam albo nikt nie rządzi; albo jeden, lub kilku, przywłaszcza sobie tak delikatną władzę. Gdy jednak doświadczenie nieraz już przekonało, iż władza powierzona jednemu wkrótce przemienić się może nad despotyzm, a powierzana wielu, na oli-

garchią lub demokracją; wszystkie zaś takowe społeczności stany są prawdziwym stanem anarchii: przezorny Prawodawca i pragnący rzetelnego dobra ludów, starał się tym smutnym wypadkom zapobiedz przez wprowadzoną wagę między częściami, z których się składać musi społeczność rządu. Powierzywszy jednej osobie władzę opiekuńską, przydał dla bezpieczeństwa ludu dwie osobne magistratury: Senat, aby przestrzegał nienaruszonej całości aktu konstytucyjnego; Ciało prawodawcze, aby stanowiło prawa i uchwalało podatki: a tym sposobem zapobiegł wszelkiemu nadużyciu władz i mogący ślad kiedyś wylęgnać się anarchii. Senatowi, oddawszy pod dozor ustawy konstytucyjną, powierzył jego troskliwości całości i wydoskonalenie prawa politycznego: bo żadna rozprosność ludzka nie zdoła przewidzieć wszystkich wypadków, dla których ustawy polityczne mogą podlegać jakiej ważnej potrzebie dodania nowych dla społeczności opisów, lub docześniego zawieszenia już ustanowionych. Ciału prawodawczemu oddał władzę stanowienia praw cywilnych, kryminalnych i handlowych, lub uchwalenia podatków; bo tego gatunku prawa muszą koniecznie podpadać odmianom i coraz większemu wydoskonaleniu, w miarę odmiany w obyczajach i oświeceniu narodów. Aby jednak prawodawstwo nie było tak burzliwe, jak okazał przykład na tyłu wolnych w staroży-

tności i za naszych czasów narodach: mądry Prawodawca zapobiegł temu przez uchwałę konstytucyjną. *Nayprzód*: nadał on wszystkim ludom ieden cywilny, kryminalny i handlowy Kodex; *potwóre*: Władzy Opiekuńskiej, iako zatrudnionej wykonaniem praw, oddał moc przekładania potrzeby każdego nowego prawa i przygotowania do niego dobrze rozważonych projektów. A tak: do Władzy Opiekuńskiej należy wystawić potrzebę i pożytki podanego projektu; do Komisji, na ten koniec od Ciała prawodawczego wyznaczonej, należy rozstrząsać tę potrzebę i pożytki, lub upatrzeć nietyteczność, albo niebezpieczeństwo; a do Ciała prawodawczego przyjąć lub odrzucić projekt. Przyjęty projekt staie się prawem, gdy przeciw niemu nie ma co przedłożyć Senat, i gdy mu Władza Opiekunska, przez iego ogłoszenie, nadaie sankcyą. W takim porządku stanowienia praw nie można się obawiać gorszącego nadużycia; bo wszyscy, którzy się około nich zatrudniają, mają położony hamulec dla ich namietności: a zatem Kodex, raz zaprowadzony, nie może podlegać żadnym szkodliwym zmianom, ale owszem doskonalić się będzie coraz bardziey.

Co się znowu tycze uchwalenia podatków; te nigdy nie mogą być słateczne, nie wystawiwszy albo ludu na niesłychany ucisk, albo iego spokojności zewnętrznej i wewnętrznej na niebezpieczeństwo. Potrzeby narodu są wielorakie,

a zatem według nich Władza Opiekunska powinna być zawsze opatrywana wystarczającymi środkami. W czasie pokoju naród nie powinien składać więcej nad to, czego wymaga po nim utrzymanie porządku wewnętrznego; lecz w czasie wojny, gdy bezpieczeństwo zewnętrzne jest zagrożone, potrzeba podatku rosnać musi, w miarę potrzeby oddalenia wiszącego niebezpieczeństwa. Prawodawca, który oddaie samemu narodowi uchwałę podatków, nayskuteczniej zaradza iego swobodom; bo nie masz mocniejszego hamulca na władzę opiekuńską nad ten ieden, który za niezliczone inne stanie. Może ta władza wypowiadać wojny, zawierać traktaty, pomnażać siłę zbroyną: wszystko to nic nie znaczy, póki naród, przez deputowanych do Ciała prawodawczego, nie obmyśli dla niego potrzebnych funduszów. Ta więc iedna prerogatywa, zosiawiona narodowi, dosyć jest do utrzymania iego swobod. Cóż mówić gdy konstytucya położyła ieszcze tyle innych hamulców, które temu niebezpieczeństwu skutecznie zaradzają, nie tamując w niczem silney eksekucyi!

Nie dosyć iednak było utrzymać tę nayistotniejszą wagę między władzami; trzeba było każdą tak opisać, żeby iey nie zbywało na środkach potrzebnych, i żeby niedostatek omych nie wprowadził anarchii. Władza Opiekunska musiała mieć powierzona sobie moc wy-

konawczą w całej obszerności: poddać zaś taką władzę pod elekcyą do czasu, lub na przeciąg niepewnego życia, iedno iest co otworzyć drogę do anarchii, do wpływu obcych mocarstw, a zatem wystawić cały naród na prędki upadek (25). Trzeba więc było wprowadzić dynastye raz na zawsze aż do ich wygaśnięcia; trzeba było opisać pewny porządek sukcesyi, zapobiedz niebezpiecznym przypadkóm małoletności, lub niedożętności zdrowia w Panuiacych: wszystkiemu temu zaradził mądry Prawodawca. Należało, aby Senatorowie nie byli podle ulegającymi w swych zdaniach; zaczęm wypadało ustanowić, aby urzędy ich były dożywotnie, a osoby z swego urzędowania nikomu niepodległe. Ciało prawodawcze powinno się składać z ludzi światłych i z swemi obowiązkami dobrze oswoionych; zaczęm nie można ich było corocznie wybierać, lecz nie można równie zbyt długo na powierzonym urzędowaniu utrzymywać. Konstytucya Napoleona i temu zaradziła: czas urzędowania dla każdego prawodawcy opisany

(25) Tę prawdę możeby trzeba dowodzić innym narodom; ale pisząc do Polaków, dość i jest odesłać ich do domowej historyi, aby porównali stan szczęśliwy swego narodu aż do śmierci Zygmunta Augusta, z tym, który nastąpił po konfederacyi Zehrzydowskiego i trwał ciągle aż do upadku Polski.

został pewną lat liczbą, i pewna ich część musi byż corocznie zmieniona.

Panuiacy w dopełnieniu swych wielkich obowiązków znalazł wszystkie pomoce do sprawowania dobrego rządu, a razem usunięte wszystkie środki szkodzenia narodowi przez swą ogromną władze. Pewny, że tę po nim dostojność posiadać będzie iego potomstwo, przywiązać się koniecznie musi do uszczęśliwienia takiego kraiu, który robi szczęście całej iego familii. We wszystkich przedmiotach ma on do pomocy i usługi dodanych sobie Ministrów, którzy są w odpowiedzi narodowi; we wszystkich ważnych okolicznościach ma gotowa dla siebie Radę stanu; w wykonaniu szczegółów rządowych ma urzędników po Departamentach i powiatach. Taką więc machina rządu, raz dobrze narządzona, i przez umiejętne ręce poruszana, koniecznie iść musi dobrze. Jeżeli zaydzie iaka potrzeba ustanowienia prawa cywilnego, kryminalnego, lub handlowego; jeżeli przymusi nieuchronna konieczność powiększenia do czasu podatków: ma na to gotowe zawsze na iego zawołanie Ciało prawodawcze; jeżeli okaże się potrzeba poprawienia, przydania, lub zawieszenia iakiego aktu konstytucyynego: ma on na to gotowy Senat, który zawsze czuwać winien, aby się zachowała zupełna waga między władzami. Omiiam urządzenie i opisanie władzy sądowniczey, omiiam inne ustawy tej

iednostajney dla wszystkich narodów konfitycyi; bo wyliczone dotąd, są dostateczne dla wyobrażenia sobie nowego prawodawstwa.

Zapyta pewnie nie jeden: jaką można dostrzedz różnicę między wielkimi i małemi mocarstwami; to jest między temi, które przez akt konfitycyny weszły w wieczyste z Francją przymierze, i między temi, które przez osobny z sobą związek poddały się pod protekcyę Cesarza Francuzów? Ta różnica jest prawie żadna; bo chociaż drugie nie mają Senatu iak pierwsze, wszelako rada ich powszechnego związku zastąpi pewnie ten niedostatek równie skutecznie: będzie to rada doskonalsza niż była Amfiktyońska, a która złożona z deputowanych od wszystkich Królów, Xiążąt i miaśi Anzeatycznych, czuwać musi nad utrzymaniem i wydoskonaleniem tej federacyney konfitycuyi.

Jak przyjemną jest rzeczą spojrzeć teraz na całą Europę i z wypadków już dokonanych rokować sobie o przyszłym iey szczęściu. Nic się prawnie odmieniło, wszystko na dawnym zostało miejscu, a wszystko przeznaczone jest aby dosięgało wysokiego doskonałości stopnia. Rzeczka Niemiecka znajdzie się, iak dawniej, w swym federacyynym związku; ma, tak iak dawniej, za swą najwyższą głowę, dobrowolnie wybranego Cesarza, który nie dla próżnego tytułu przyjął dostojność Protektora; lecz aby te ludy, federacyą spoione, oswobodził od wszel-

kiego obcego wpływu. Kray Włoski, pomiędzy tylu drobnych panujących rozszarpany, zachyna być jednym i potężnym narodem, a ziemia iego stała się niedostępną dla obcych mocarstw i oswobodzoną na zawsze od wojny lądowej. Hiszpania odmieniła dynastyę, lecz zyskała na konfitycuyi, którą z rąk Cesarza odebrała. Upadły Rzeczypospolite, nad któremi Oligarchia przemagała, lecz podniesie się prawdziwa swoboda ludów. Mieszkaniec nad Bugiem i Narwą widzi się być równym przed oblicznością prawa temu, który osiadł nad Sekwaną, lub przy uściu Tagu. Tyle różnych mową, opinią i obyczajami ludów, podległych różnym co do potęgi panującym, nie mają czego sobie zazdrościć i wszyscy uważają się za braci. Związek tak potężny, tylu małych i wielkich mocarstw, składa dziś ogromną Rzeczpospolitą Imperium Zachodniego, pod jedną głową Cesarza Francuzów; przymierza stały się wiecznymi; siła wszystkich zawsze jest zdolna utrzymać każdego, któryby przez nierozwagę chciał się wyłamać z pod przyiętych opisów. Owe cnotliwe marzenia de l'Abbè St Pierre zdają się dziś być urzeczelnione w swym skutku. Interessa, które dotąd nie mogły być zafatwione tylko przez wojnę, dziś ułatwiać się mogą przez wspólną radę, i przez oczywistą przewagę większej liczby dążących do spokojności mocarstw: bo gdy jedno Państwo nie może

sobie obiecywać żadnych korzyści na niezgodzie z innemi, skłonność do wojny tem samem ustać musi. Takiemu związkowi żadna w świecie potęga nie może być, więcej groźna: cóż mówić, gdy Imperium Zachodnie przyjdzie do zamierzonej przez swego Prawodawcę zupełności!

Ministrowie Angielscy! Patrzcie na to dzieło wielkości, które powstało pod ciężarem waszych intryg: patrzcie i zadrżycie. Imperium Zachodnie, przyszedłszy do tak wielkiej potęgi na stałym lądzie, przyjdzie za czasem do równie ogromnej i na morzu; a w ten czas, komuż los wróży, iż Kartagina stać się musi? — Lecz odwracam oczy od tak smutnych przyszłości widoków, bo szczerze pragnę, aby wszystkie, tem bardziej oświecone narody, były szczęśliwemi. Jakkolwiek Ministerium Angielskie zasługuje na przykładną całego stałego lądu zemstę; wszelako naród tak światły i tylu wynalazkami użytecznymi i towarzyskimi wstawiony cnotami, zjednywa szacunek każdego przyjaciela ludzkości: i ani wątpić można, żeby go W. NAPOLEON wysoko niepoważał.

Nie te są jedynie pożytki, które z zaprowadzenia tego nowego polityki układu nastąpić kiedyś muszą: dobro wszystkich ludów jest pierwszym celem prac i trudów Napoleona. Kupiectwo i lichwiarstwo znalazło obfite korzyści w niezgodzie i nierządzie tylu państw, przez

które ubodzy i potrzebni najwięcej tracili; różna miara, waga i moneta, były źródłem tych lichwiarskich zarobków. Nie można zatem wątpić, żeby cała Federacya Imperium Zachodniego, zjednoczona pod tak wielkim przyjacielem wszystkich ludów, nie zaradziła tej nieprzyzwoitości przez ustanowienie jednej miary, wagi i stopy monety. W ten czas to mieszkaniacy jakiej bądź części ziemi, w którąkolwiek uda się stronę, czy dla samej ciekawości, czy dla doskonalenia się w umiejętnościach, kunsztach, rękodzielnictwach i rzemiosłach, czy dla handlu, znajdzie w każdym kraju jedną dla siebie, iż tak powiem Obyczynę: bo wszędzie tę samą konstytucyą, też same prawa, też samą miarę, wagę i monetę; żadnego kraju zwyczajnie nie będą dla niego obce: mowę tylko i klima znajdzie inne. Cóż mówić o swobodach, które Napoleon zawarował dla handlujących! co mówić o jego usilności, aby przywrócił wolność handlu na morzula!

Ale rzecze kto, iż dobrodzieystwa wyliczone mogą przynieść za czasem wielkie korzyści dla Francji, dla Włoch, dla Hiszpanii i dla narodu Niemieckiego; lecz Xięstwo Warszawskie, ta drobna ziemia powierzchnia, zostawiona wśród tak potężnych nieprzyjaciół, jak może korzystać z tych wszystkich dobrodzieystw, kiedy iey zbywa na najistotniejszym: to jest, na bezpieczeństwie własnej exystencji: na środkach utrzymania iey przeciw tak ogromnym i

nieprzychylnym swemu imieniowi sąsiadom; kiedy, uważane samo w sobie, nie może wymagać od żadnego innego mocarstwa pomocy, niebędąc w stanie dać iey nikomu? Jakież mógł mieć powody Wielki Prawdodawca utworzyć Państwo tak słabe, które nie odpowiada w niczem iego ogromnym zamiarom? Rozbierzmy z pilną uwagą ten zarzut, który nam może odkryć tajemnice mądrości NAPOLEONA.

ROZDZIAŁ V.

Jakie powody skłonić mogły Wielkiego Napoleona do utworzenia Xięstwa Warszawskiego, i na co przydać się może tak małe Państwo w układzie nowej polityki?

Jezeli w pospolitych działaniach żaden człowiek niepowinien nic przedsiębrać, coby nie miało swey dostateczney przyczyny; tem bardziej w robotach politycznych, które koniecznie zasadać się powinny na dobrze utraconych celach i pilnie wyrachowanych środkach; ilekolwiek na takowych celach i środkach zbywa iakiey polityczney robocie; nie tylko ona udać się nie może; ale często bardzo przynosi wielką szkodę i niezliczone dla społeczności uciski. Wiek, w którym żyjemy; wypadki, na które patrzymy; nieszczęścia, których doznajemy,

temy, są niezaprzeczonym dowodem tak oczywistej prawdy.

Spoglądając na Xięstwo Warszawskie, podzielone od Saxonii kraiami Króla Pruskiego, i otoczone na około tak ogromnemi mocarstwami, które całą Polskę zniszczyć potrafiły, sprawiedliwie każdego zastanowić powinno: iakie powody mógł mieć stwórca tego małego Państwa, żeby go tak niewygodnie i tak niebezpiecznie umieścić? i na co przydać się może w iego polityce ta cząstka ziemi, która dla Saxonii bardziej jest ciężarem niż pożytkiem; której utrzymanie kosztuje Francją kilkadziesiąt tysięcy woyska, przeznaczonego iedynie na to, aby przesirzegało iey całości? Wszystkie środki, które obmyślił W. NAPOLEON dla zrobienia bliższych związków między Xięstwem Warszawskiem i Saxonią, uważać się koniecznie muszą za doczesne. Droga woyskowa i handlowa, zawarowana przez kraje Pruskie, jest tego gatunku dobrodziejstwem; bo Król Pruski, polity tylko znosić będzie tę uciążliwą dla siebie niewolę, poki nieprzyjdzie do dawney siły: przyysć zaś do niey zapewne zdoła, będąc jeszcze panem tak rozległego kraju, iaki posiadał Fryderyk II. po wojnie siedmioletniej; a który lepiej jeszcze jest położony, łącząc Prusy wschodnie z resztą krajów tej monarchii przez zabory na Polskę otrzymane. W ten czas, na co się przyda dla Saxonii i dla Xięstwa Warszaw-

skiego ta wolna droga, która tyle razy byłaby przerywana, ile razy wypadłaby tego potrzeba dla Króla Pruskiego? i nimby woyska obu przedzielonych Króla Saskiego Possejsyi mogły się z sobą złączyć, musiałyby się wprzód wystawić w samym przeysciu na niepewny los wojny. Albo więc Król Pruski powinien był być przywiedziony do takiego stanu, w jakim się dziś znajduje Rzplta Walezyjska, przez którą prowadzona droga łączy Cesarstwo Francuzkie z jego Departamentami Przed-Alpeyskimi; albo dobrodziejstwo zawartej konwencji o drogę woyskową i handlową jest tylko doczesne. Utrzymywać zaś, że tę drogę ubezpiecza wielka potęga Cesarza Francuzów, iako Protektora związku Reńskiego, na jedno wypada iak zapowiedzieć, że woyska Francuzkie nie wyjdą nigdy z krajow Króla Pruskiego, ani z krajow Xięstwa Warszawskiego, a zatem wnieść po profiu, że los korony Pruskiej i Xięstwa Warszawskiego jest tylko doczesny. Chcąc znowu toż Xięstwo uważać za część należącą do ciała Federacyi, której Cesarz Francuzów jest głową i protektorem; wypada dalszy wniosek: że Francya graniczy już bezpośrednio z Rosyją; coby może zbyt wczesnie przestraszało gabinet Peterzburgski, a nawet nie dogadzałoby widokom nowej polityki; bo gdyby Xięstwo Warszawskie należało do związku Reńskiego; granice tego związku, przechodząc Wisłę i Narew, zbliży

łyby się ku Niemnowi, a zatem Królestwo Pruskie musiałyby podobnie należeć do tegoż samego związku, i stałoby się Państwem federacyynem pogranicznym od strony Rosyi, z którą nie może przerwać swej zadawnionej przyjaźni. A tak Federacya byłaby najgorzej zasłonioną z tej strony; gdyż w swym współstanie nie znalazłaby kiedyś otwartego nieprzyjaciela, pragnącego odzyskać dawny wpływ do interesow Niemieckich, dla którego niemogłoby się obejść bez pomocy i wpływu Rosyi. Widziemy zatem, że cokolwiek NAPOLEON postanowił dotąd od strony wschodnich Germanii granic, jest zupełnie doczesne: Monarchia Pruska, w takim stanie, iak ją dziś uważamy, jest Monarchią doczesną; Xięstwo Warszawskie, znajdujące się w tak niebezpiecznem położeniu, jest doczesne; granice wschodnie Federacyi Reńskiej są podobnie doczesne; a zatem wszystkie kraie, poczynszy od prawego brzegu Elby, aż do granic Rosyi, uważać się mogą iak zwaliska lub nowe materyały w porządek doczesny ułożone, z których dopiero powstać musi kiedyś zadziwiająca na północy budowa.

Federacya Reńska, złożona z tylu miernych państw, dla własnego bezpieczeństwa i dla utrzymania systemu nowej polityki, nie powinna dopierać aż do granic Rosyjskich; bo gdy Cesarz Francuzów nie może przypuścić żadnego współ-protektora tego wielkiego związku.

zaczem, aby Germania wolną na zawsze została od obcego wpływu i od pokusy szukania kiedy cudzey protekcyi, musi być koniecznie przedzieloną od Rosyi iakiem nie małym państwem, złączonem z Cesarstwem Francuzkiem przez alians konstytucyyny, podobnie iak Hiszpania. To nawet państwo powinno być na lądzie jeszcze silniejsze od Hiszpanii; bo iego przeznaczeniem być musi zastępować całe Imperium Zachodnie od Rosyi, a razem utrzymać federacyą Reńską w obrebach jej obowiązków. Doskonałość albowiem nowey polityki nie na tem iedynie zasadzać się powinna, żeby wszystkie państwa, z Francją złączone, gotowe były wspólnie z nią działać; ale nadto, żeby każde, przez swe ieoograficzne położenie, przestrzegało obowiązku drugich sąsiadów, i bez nieustannego poruszenia siły ogólney, było w potrzebie i zdolności czuwać nad ich politycznem posępowaniem: chce przez to rozumieć, iż gdyby mocarstwa, w Federacyą Reńską wchodzące, znalazły się między sobą w iakiem poroznieniu; żeby mówię inne współ-stany były obowiązane wszczętą niezgodę przytłumić w iednym momencie, albo przez wyrok seymu Federacyynego, albo przez siłę zbroyną, iakby tego wymagała okoliczność. Lecz cała Federacya razem wzięta, lub iey część przemagaająca, uważać się musi iak państwo złączone z Francją przez alians konstytucyyny, któremu,

gdyby kiedy chciała uchybić, powinna się na to znaleźć siła w układzie nowey polityki, czyli w wielkiej Federacyi Imperium Zachodniego, którąby temu zaradziła; a na taki przypadek nie ma innego środka, iak żeby między Germanią i Rosją powstało nowe państwo, któreby złączone z Francją przez alians konstytucyyny i przez swą miejscową potrzebę, zastąpiło tak ważną powinność, nie pozwalając ani Rosyi, ani innym sąsiedzkim mocarstwom mieszać się do interesów Federacyi Reńskiej; a razem dopomagać Francyi, aby ta Federacyyna mocarstwa utrzymała w posłuszeństwie przyiętej przez nich konstytucyi: w miarę zaś tak wielkich obowiązków i miejscowego niebezpieczeństwa, państwo takowe powinno być bardzo potężne. Aby więc interesa na północy raz na zawsze trwale urządzić, i położyć tamę wszelkim obcym wpływom do całego Imperium Zachodniego w ogólności, i do Federacyi Reńskiej w szczególności; nie ma innego środka tylko podźwignąć państwo, któreby się rozciągało od morza Bałtyckiego aż do Dniepów i do morza Czarnego; a od prawego brzegu Odry aż do brzegów Dniepru i Dźwiny, po uścicie tych rzek w morze dopiero rzeczono (26). Ani ta

(26) *Gdyby tę myśl nastreczać duch nacjonalizmu, możnaby ułożyć, że kraj Polski powi-*

rozległość ziemi nie może przeszkadzać Metropolii Imperium Zachodniego, gdy ją przystosuje *naprzód*: do niezmierny rozległości Pań-

nien się rozciągać za Odrę aż po góry Czeskie; lecz gdy dobrze ułożone granice są *naprawdę* w warunkach bezpieczeństwa każdego Państwa: trudno było nie dotchnąć tej myśli, iż od zachodu nigdzie pewnej granicy między nie mogła Polska, gdyby wewzrostach punktach nie dopierała do Odry, od źródła aż po jej ujście; gdyby od północy nie posiadała brzegów morza Bałtyckiego aż po Dźwinę: bo tego wymagane tylko jest bezpieczeństwa, ale nawet wolność handlu; gdyby od wschodu nie miała Dźwiny i Dniepru za granicę, aż po ujście tejże rzeki w morze Bałtyckie, drugiej w morze Czarne: w takim sposobem ułożeni granice tego Państwa, Polska nie odzyska jeszcze zupełnie kraju, który utraciła w roku 1773; te odcinki rzeki powinny być zdłżone z sobą przez kanał, bardzo łatwy do wykonania, a razem dogodny Po coze i Rosyi do komunikacyi z dalszemi morzami. Co się zaś tyczy granic południowych; ta sama natura wskazuje: Krępką: powinny dzielić Polskę od Węgier, w punktach najwyższych tych górów; dalsze a trut, aż po swe ujście w Dunaj; śmiało, aż po ujście Dniepru, morze Czarne służyć powinno Polakom za granicę. Inne, tak naturalnej i dogodnej granicy geograficznej nie nagleżca: bo choć na to Dniestr obrać przyszła, tedy kraj, między

kraina Rosyjskiego, które uważać należy jak osobną część świata; gdy powtórze zważy, że kraj temi granicami objęty, jest ieszcz bar-

iący się między Dnieprem i Dniestrem, konczyłby się zbyt wąsko; a będąc nie załadniomy, więczyby robił niewygody w jego zabezpieczeniu, niż korzyści w posiadaniu. — Rozważny czytelnik postrzeże, iż w tem miejscu nie jest mowa o żadnym układzie, na któryby już zgodziły się dwa wielkie mocarstwa; ani o projekcie, do jakiegoby zmierzając zdawała się nowa polityka: wszystko to nie jest, ani bydl może wiadome piszącemu: wniosek takowy wydobywa się z uwagi nad widoczną potrzebą dwóch Imperiów. Zdać się albo wiem rzeczą potrzebną: imo, aby drobne sprawy Federacyi Rosyjskiej nie przedzielaly tych Imperiów; bo wpływ obu razem do jednego federacyynego kraju robiłby protekcya jego wątpliwą, dawałby powód do poróżnień a może nawet do częstych wojen: muszą więc być przedzielone przez jakieś osobne Królestwo. Zdać Aby te oba Imperia miały widoczną i militarną między sobą granicę, a tej nie można lepiej ułożyć, jak po Dniepr i Dźwinę: granica zaś militarna większym jest zyskiem nad rozległość kraju, kiedy zwraca baczność obeyć się można. Zdać. Potrzeby wzajemne handlu wymagają, aby rzeki dopiero rzeczone były wspólne obu Imperium i aby oba zarówno państwa nad Bałtykiem i Czarnym morzem, które im są konieczne potrzebne dla wymia-

dzo nie ludny od strony morza Czarnego, iest napelniony wielkimi bagnami, jeziorami i lasami w wielu miejscach, a w samym środku

ny produktom surowych i wyrobionych, nade wszystko zaś w przedmiotach budownictwa morskiego. 4to. Rossya iest tak wielka, iż ią uważać można za osobną część świata; a zatem z własney potrzeby powinny by swej ogromności ulżyć, aby mogła dłużej w całości pod jednym berłem pozostać: procz tego, iż kolosalna rozległość naywiększą iest przeszkodą do dobrej organizacji wewnętrzney i do niezli zonych korzyści w ekonomii polityczney. Jeżeli Rossya trzymała się dotąd systematu rozszerzania swych granic, to pochodziło z przyczyn cale obcych od iey dobrze zrozumianego interesu. Te przyczyny były następujące: chęć zniszczenia Polski w nierządzie pograżoney, która iey wiele dotuczyla w wieku XVI. i XVII. i robila niedogodność przez swe iogroficne położenie względem potonania Państwa Ottomańskiego. Powołała Rossya, iak każde nowe Państwo poki nie zmieży się w łasnym, dążła do Monarchii powszechney, chcąc panować nad narodami jednogo z sobą obrotu, a potem iakby się udato: teraz zaś przekonala się, że takowe dążenie iest próżne, a przynajmniey bardzo wątpliwe. Powołała: że wszelkie widoki, iakieby Rossya mieć mogła względem Porty, dadły się ułożyć za wzajemnem porozumieniem się dwóch Cesarzów, a korzyści, które sobie zamierzała, mogą być dla niej

obeymuie ziemię nieużyteczną i piaszczyślą: dla czego przy najlepszem gospodarstwie ludność tego kraju nie może być nigdy tak wielka,

zblizone w układzie Imperium Zachodniego, bo iey to zaręcza tak ścisła przyjaźń z Napoleonem W. Nareszcie: Alexander I odmieniał, iak widać, dawne gabinety Petersburskiego systemu; iego dobroczynne widoki nie zmierzają więcej do nieograniczoney Monarchii, lecz do oświecenia i uszczęśliwienia swego mnogiego ludu. Te iednak uważają się po części domysłami, które natchnęło przekonanie o szlachetności myślenia Imperatora Rossyjskiego; a jeżeli kiedy mogłyby się z prawdzić, teżby niepóźniej, aż po zupełnem urzędzeniu interesów i losu Porty; dziś zdaje się tyl o bydlż rzeczą widoczną, że Rossya nie może długo tak graniczyć z Austryą, Germanią i Turcją. Jeżeliby zaś takowe unioski zdawały się komu taku niepotrzebne w przyszłości szperanie, uchybiające nawet delikatności, temu odpowiadam: że myśli partykularnego pisarza nie mają nic spólnego z układami gabinetów; ten ustada sobie widoki iak pojmując, gabinety swych widoków nie odkrywają, ani z nich przed czasem nikomu sprawy nie dają. Hato pisał o Krecypopolitey, iakiey nigdzie nie było; Xenofon dał ob az Monarchii, iakiey podobnie w życiu Cyrusa nikt się nie doczytał. Jeżeli komu w to iest przepowiadac straszące nas przyszłość, czemuż m nie ma być wolno wysławiać ią w przyjemnych widokach? Jak wiele rze-

jak innych południowych lub zachodnich (27); a jego siła zbrojna musi być bardzo znaczna, jeżeli trzeba, aby wystarczyła na pierwsze przynajmniej wstrzymanie najeżdów Rosyjskich i innych Państw graniczących; aby nadto utrzymała w swych obowiązkach względem powszechnej Metropolii całą Federacyą Rewną. Takowe zaś Państwo, przez naturę swego położenia i obowiązków, któreby nań wkładała nowa polityka, nie może należeć do Federacyi

czy, które się wydawały nie podobne, czas ziścił, tak równie wiele kiedyś nastąpi odmian, które teraz odsytamy do królestwa uwidzeń.

- (27) Kraje północne obarczają większymi potrzebami mieszkańca, niż kraje południowe; bo w tamtych ziemiach okryta śniegiem przez większą połowę roku, odmawia mu i jego dobytкови wyżywienia, jeżeli go nieprzysposobi w lecie dla siebie i dla bydła; prócz tego potrzebuje on opatu: a zatem musi bardziej dbać o zachowanie lasów, które połowę prawie ziemi zajmują, bo nie każda prowincya starczyć może węglów kopalnych. Zaczem, choćby gospodarkę w takim kraju najlepiej było utrzymywane, nie może w nim wszelako pomnożyć się wielka ludność. Niech każdy rzuci oko na rozległość Szwecyi, i przyrówna do niej ludność tego Królestwa, a przekonają się o tej widocznej prawdzie.

rzeczony; lecz musi być złączone z Francją przez alians konstytucyjny, to jest: przez wieczny związek, który wszystkie inne wyłącza.

Na to utworzyć się mające Państwo, które na północy ma służyć za przedmurze dla całego Imperium Zachodniego, nie widzimy dotąd innych (jeżeli tak mówić można) kandydatów, prócz zdrobniałej dziś Monarchii Pruskiej, i drobniejszego jeszcze bardziej Xięstwa Warszawskiego. Wypada zatem ważne bardzo zapytanie: czy Napoleon zechce powierzyć tę nową na północy potęgę domowi Brandeburskiemu? lub czy będzie zagniony rozszerzyć Xięstwo Warszawskie przez części jednordne, i wskrzesić na nowo Królestwo Polskie? — Moglibyśmy wahać się na jedną lub drugą stronę w naszej odpowiedzi, gdyby gabinet Berliński nie uchybił był dla Francyi przyjaźni, której od wczesnych rewolucyi początków zdawał się szczerze szukać; lecz gdy doświadczenie przekonało, że ten przewrotny gabinet, zdradziwszy koleją wszystkie inne mocarstwa, zamyslał nareszcie zdradzić i Francją, której wielkość, położywszy nieprzełamana tamę jego chciwości w Niemczech, zaczynała go przefraszać; zdać się być prostym wnioskiem, że Napoleon w ręce Króla Pruskiego tak wielkiej potęgi powierzyć nie zechce; która albo równie, albo więcej jeszcze byłaby fraszą

dla Federacyi Reńskiej przez swe sąsiedztwo, zaciągnięte nalogi do wpływu w interesie Niemieckie i familiyjne związki z wielu Germańskimi panującymi domami, niż potęgą samej Rosyi. Kto sobie wyobrazi w całej obszerności moralność i polityczne zasady tego niepoprawionego niczem gabinetu; ten przyzna, iż łatwo jest dla Napoleona zdobyć całą Europę, a nawet inne części świata, iak przetworzyć rząd Pruski na zgodny do nowych w polityce zasad; a zatem rząd takowy nie może zasługiwać na ufność; i jeżeliby W. NAPOLEON chciał okazać nad domem Brandeburskim iaką litość, musiałby dobrze nad tem pomyśleć, w iakiej części Germanii należałoby go umieścić, aby się kiedyś nie stał niebezpiecznym dla całej Federacyi spół-stanem. — Musi więc być podzwigniona na nowo Polska; musi być powierzona takiej dynastyi, któraby miała interes być wiecznie sprzymierzoną z Cesarstwem Francuzkiem; któraby się trzymała wiernie zasad nowej polityki, nie tylko z przekonania o ich dobroci, ale nawet przez własny interes i miejscową potrzebę.

Zeby ten wniosek lepiej zrozumieć, trzeba: *nayprzód* uważać, iż granice po Odrę, które dla Federacyi Reńskiej naznaczamy, są tak stosowne do teraźniejszego polityki stanu, iż ich dalej żadnym sposobem posuwać nie wypada, bo je wskazuje sama natura i geografii-

czne położenie ludów. — Hiszpania, przedzielną od Francyi gorami Pirenejskimi, różni się od niej mową, opiniami i obyczajami; Ren przedzielną od Francyi Germanią, która podobnież od ludów Gallii różni się mową, opiniami, obyczajami i rządem federacyjnym; Odra przedzielną naywidoczniej ludy Niemieckie od Słowiańskich: bo choć większa nierównie część Słowian niż Niemców znajduje się po lewym brzegu tej rzeki; wszelako te ludy Słowiańskie przywykły już do mowy Niemieckiej, do opinii Germanów i do ich obyczajów. Zdawać się może komuś iaką rzeczą, zafianować uwagę Pr. wodawcy nad temi powodami, na które dawna Geografia polityczna nigdy nie zważała; wszelako dość ją z pilnością rozebrać, aby uczuć całą jej ważność. Kto w reformie ludów nie daie bacznosci na ich mowę, opinie i obyczaje; ten nie tylko wprowadza przeszkodę w ich oświeceniu, ale nawet psuje w nich charakter narodowy. Z tego to źródła poszło tak widoczne znikczemnienie narodów i obojętność do swej oyczyſtej ziemi; a zatem nietrwałość Państw, które, zlepięne z tylu różnorodnych części, iedne po drugich upadać musiały. Rządzący i rządzony powinni się rozumieć i iednym do siebie mówić ięzykiem: biada takiemu ludowi, którego mowy panujący nie rozumie! Byłaby więc naywiększa śmieszność, gdyby kto chciał dzisiaj układać roz-

ległość Germanii podług Jeografii Ptolomeusza (28), i szukał tam Germanów, gdzie ich nie masz, a podobno nigdy nie było (29).

(28) Ptolomeusz między Germanią i Sarmacją kładzie za granicę Wisłę; lecz każdy wie, że ten Jeograf nie miesza się wcale w rozdział polityczny ludów; zbliża tylko Jeografię fizyczną do ich położenia. Znajdujemy wprawdzie za Wisłą nawet, podług tego Jeografii, ludy Niemieckie; lecz nawzajem, znajdujemy po lewym brzegu tej rzeki, a nawet za Karpami, ludy Sarmackie. Wszelako po upadku Państwa Rzymskiego nie było więcej Germanów między Wisłą i Odrą: świadkiem tego jest Śląsk, Łuzacya, Nowa Marchia, Pomerania, wszystkie osiadłe ludem Słowiańskim. Wielka i Mała-Polska okazują swe osady po lewym i prawym brzegu Wisły od tak dawnych czasów, iak dawna jest historia tego ludu. Nie znałby ten dziejów Polskich, kto by nie wiedział, że Śląsk, Łuzacya, Nowa Marchia, i Pomerania, składały się z prowincyj: można tę ziemię przyłączyć do Germanii; lecz nie można mówić, żeby lud, który się tam rozrzedził, był Niemiecki.

(29) Kto by się upornie trzymał Ptolomeusza, niech sobie przypomni, co mówi Tacyt De moribus Germanorum: że między Sarmatami i Germanami nie było innych granic, tylko takie, iakie wzajemny postrach stanowił i zrywał: *mutuo terrore separantur.*

Powtóre: trzeba się dobrze zastanowić nad zaciągniętymi nałogami narodów, które reformować przychodzi; bo gdy iedne od niepamiętanych czasów nawykły zostawać pod drobnymi rządami Xiążąt w iedną wielką federacyą połączonych; drugie straciłyby całą energią, i miałyby za największe nieszczęście, gdyby je podzielono na tak drobne stany, ani by чуły żadnego dobrodziejstwa takiej reformy. — Ile nas historia w tej mierze oświecić może, Germanowie zostawali zawsze pod rządem federacyynym: takimi ich znalazł Juliusz Cezar, takimi Karol W. takimi W. Napoleon. Przeciwnie, Słowianie po prawym brzegu Odry osiedli; Polacy mówię, nawykli przeszło od półtora tysiąca lat żyć pod iednymi nierozrywany rządem swych własnych Królów, ziednoczyli się na tych samych zasadach z narodem Litewskim; a zatem byłoby dla nich równym uciskiem, gdyby poddanemi byli w części lub całości pod konfitycuyą federacyyną, iak stało się rozpaczą, gdy między trzech sąsiadów podzielonemi zostali. Aby więc ocalić charakter właściwy każdego narodu, trzeba każdego zostawić przy jego odwiecznych zwyczajach.

Potrzebie: interes nowej polityki wymaga tego, ażeby oba narody zostały w całości, iak ich sama natura rozdzieliła. Kraie Germanii, iako sąsiedzkie Francyi, zostać mogą pod kon-

Instytucją federacyjną, bo to systema dogadza spokojności Francji; Kraie Polskie, iako przeznaczone służyć za przedmurze całemu Zachodniemu Imperium, powinny zostać pod berłem jednego Króla, któryby był zdolny odpowiedzieć swemu wielkiemu przeznaczeniu. Na szczęście, wszystkie kraie po prawym brzegu Odry leżące, są Słowiańskie: Szlązacy, począwszy od źródła Odry aż po granice Brandeburgii, mówią po Polsku (30); Nowa Marchia jest prawdziwą częścią dawnej Wielko-Polski (31); Pomerania zamieszkała jest przez lud Słowiański, który mówi równie po Polsku podług dialektu Kaszubskiego (32); Prusacy w całej rozciągłości

(30) Same Niemcy, Szlązaków po prawym brzegu Odry osiadłych, nazywają dotąd Włosek-Polakami, dla tego, że względem nich mieszkają za tą rzeką. W mieście Wrocławiu, które jest stolicą tego kraju, mowa Niemiecka i Polska, są wspólne mieszkańcom: tak dalece, że nabożeństwo nawet odprawia się w obu językach dla wszelkich wyznań. Dialekt Szląskiej mowy jest dialektem Sieradzkim.

(31) Uludu Nowej Marchii dotąd zachował się ten sam dialekt, taki jest w Wielkiej Polsce używany.

(32) Kaszubów mowa tem się różni tylko od Wielko-Polskiej, że gdzie Wielkopolanin mówi, tam Kaszub wymawia sz, i przeciwnie; toż samo uważać należy o literze c, cz, i t. d.

głosici uważani, mówią albo po polsku, albo po litewsku (33); i w całych Prusiech nie masz innych osad Niemieckich, prócz które zaprowadzili Krzyżacy, lub później Margrabiowie Brandeburgscy. Wszystkie dalsze ludy, na wschód i południe położone, mówią po Polsku (34).

Mimo tylu oczernień na rząd Polski w całej Europie powtarzanych, na które po części zasłużyli Polacy, w anarchii tak długo pogrążeni;

(35) Cudzoziemcom, osobliwie Francuzom, zda się, że w Prusiech i w innych wyliczonych krajach wszyscy mówią po niemiecku; bo Francuzi nie umieją mówić po polsku; kraje zaś rzeczywiście nie tylko zachowały mowę, ale nawet nazwiska miejsc; o które pytając się pospólstwa po niemiecku, nie da odpowiedzi; bo choć te nazwiska pokładli Prusacy na kartach, nie zdołali wszelako odczytać pospólstwa od dawnych, ani przywrócić do nowych; co wielu oficerów Polskich sprawdziło, nie tylko w Prusiech Zachodnich, ale nawet w Prusiech Wschodnich.

(34) Dość jest z pilnością odczytać Nessora o położeniu ludów po prawym brzegu Dniepru, aby się przekonać; że choć były Słowiańskie, nie były jednak Ruskie: on Bolidów czy Polanów, kładzie zaraz nad Dnieprem. W kraju, który dawniej zwaliśmy Województwem Ruskiem, lud pospolity nayswieższą mową polszczyzną: jedyną tylko liturgią zbliżyła się do obrządków i zwyczajów Ruskich.

nikt tego nie zaprzę, kto zna dobrze wszystkie prowincye rzezonego krainu, że Polska była odwiecznem przytuleniem ludów Niemieckich: a przecie te ludy niebyłyby się cisnęły do niej, gdyby ona nie dogadzała ich potrzebie i nie dawała opieki ich przemysłowi, lub gdyby iey nie uważali za pożyteczną i dobroczynną dla siebie oyczyznę. Doświadczenie nawet przekonało, iż gdy szło o zniszczenie swobod tego krainu i iego rozszarpanie; osiedli w Polsce Niemcy okazali się gorliwemi iego obrońcami. Przeciwnie: kto okaże aby ieden przykład, żeby w Niemczech znalazła się iaka Polaków osada? dowód to iest, że Polacy nigdzie, tylko pod swym właściwym rządem, żyć nie byli w stanie; gdy cudzoziemcy znajdowali w Polsce dogodną dla siebie oyczyznę: i dla tego to, nietylko po miastach i po wsiach znaleźć można wiele takowych osad; ale nawet między szlachtą bardzo poważne familie Francuzkie, Włoskie, Helweckie, Angielskie, Niemieckie, które, zapomniawszy dawnych swych początków, wydały naypożyteczniejszych dla tego krainu obywatelów. Jeżeli więc Polska, wskrzeszona wielowładną NAPOLEONA ręką, powstanie z swych popiołów; będzie to naród złożony zupełnie z samych jednorodnych części, w którym wszystkie ludy rozumieją się w mowie oyczyzney, mają iedne obyczaje, nawykły zachować się wspólności co do przyiętych między sobą opinii,

lubiący taki właśnie rząd, iaki im utworzyła konstitucya przez NAPOLEONA nadana; a zatem będą ludem iednych skłonności i nałogów, iednego charakteru; ludem odważnym, bitnym, na trudy i niewygody życia wytrzymałym. Dość ich złączyć razem, dość im przywrócić rząd ich dawny tak dobry, aby się okazali godnemi swego przeznaczenia; aby w ich umysłach ustały nazawsze skłonności do niezgody, którą wprowadził między nich nierząd od dwóch przeszło wieków trwający, odkąd poddali się pod despotyzm iednego przemożnego szlacheckiego stanu. Cudzoziemcy mało ieszcze zadali sobie pracy nad gruntownem rozpatrzeniem się w charakterze i szczęśliwych usposobieniach tego ludu; zakupieni od naszych przywłascicieli pisarze czernili go przed całą Europą; przyydzie iednak czas, gdzie prawda przemoże nad kłamstwami, i zasługa ludu Polskiego lepiey ocenioną zostanie.

Wzgardzeni i zhańbieni od własnych przywłascicieli Polacy! wschodź już dla was wypogodzona szczęśliwszey przyszłości zorza. NAPOLEON zwrócił oko litości na waszą ziemię; poznał ją, choć w części, która się naymniej swem położeniem zalecić mogła: poznał mowie, i natychmiast przeznaczył ją za punkt wielkich swych na północy widoków. Małe to Xięstwo, rzucone iak gdyby przypadkiem w pośród nayogromniejsze mocarstwa, iest począ-

kiem tak obszernego dzieła. Nie darmo się on niem tyle opiekuje, nie darmo zasłania go zwyciężkiem Francuzów wojskiem. Upadły iedne mocarstwa, zostały poniżone drugie: Polska musi powstać i wrócić do swej dawney wielkości; bo o to potrzeba Europy woła na Prawodawcę tylu narodów; bo Go wzywa do litości tak wielka Polskiego ludu krzywda, bo Go zagnęła do sprawiedliwości tak gorsząca nieprawość, której się dopuścili nasi sąsiedzi.

Lecz odezwie się pewnie niecierpliwy przyszłości badacz: za coż NAPOLEON nie dokonał od razu tego wielkiego, i samego Herkulesa godnego dzieła? za co swe zwyciężkie wojska zatrzymał nad Niemnem? czemu od razu nie zniszczył tak szkodliwej w nowey polityce Monarchii Pruskiej? czemu nie położył kolumn swey sławie w pośród Dzwiny i Dniepru? czemu nie odwiedził tej ziemi, która przed zgma wiekami była już godną stać się oyczyzną Anacharsysa, a w której od niespamiętanych starożytności czasów szanowano ślady stopy Herkulesa (35)? czemu zostawił w niepewności i boia-

(35) *Czytaj IV. Xięgę Herodota. — Polak zwiedzający piękne kraje położone nad brzegami Bohu, Dniestru, Dniepru i Czarnego morza, czytając z uwagą Czwartą Xięgę Herodota, w tamtych stronach przez niego oglądanych i opisanych; przekona się, iż tamta część Pol-*

ski o los przyszły ten nieszczęśliwy naród, który przeznaczył do tak wielkich nowey polityki widoków? i czemu z tak ogromnych wojny korzyści przestał na utworzeniu małego Xięstwa; a powróciwszy nam kolebkę Kopernika, zostawił pod obcą przemocą szanowne jego prochy? — Tak może narzekać uciśniony

ski ma swoją odległą starożytność, tym szanowniejszą dla nas, że ogniwa czasu łączą ją z heroicznymi i jeszcze Grecyi wiekami. —

Młode roku, i liczny rozrywiona płodem
Witaj kraino, mlekiem płynąca i miodem!
W twych łakach, wiatronogów rżnię maństwo hasa;
Rozrośleysze czabany twe błonie wypasa;
Baran, którego twoje uciżyły ziele,
Cęтары chwoštu jego nosić muszą kole;
Nasiona, twych wierzone buyności zagonow,
Pomnożeniem dochodzą Babiliońskich plonow;
Czernią się żyjne role; lecz bryły tej ziemi
Krwia, pzemokły, zżutosezone ciała podartemi.
Dotąd jeszcze wieśaiaczą grunt sosną rozciąty
Zęby stoniow, i Perskie wykaznie szczęty;
W tych gonitwach, od obcych w środku poznay
Szcznaćcie potem rasy, kraj odmieniał Pany;
W nim najgorsze z Azją potycaki Europy,
W nim z szalą wielokrotnie łamały się chłopcy;
Przeszły wiec niwy w ślepy, a trawa bez kosy
Pokrewne Pythonowi maczyła polosy.
W leciech niższych, otwartey chęć nie było wojny
Utrapił Ukrainę pokoy niespokojny.

Polak, oczekniacy wśród nadziei i boiaźni niepewney przyszłości; lecz nie ten, który z zadziwieniem i poszanowaniem przypatruie się dziełom Zwycięzcy i Prawodawcy, zajętego losem wszystkich Europy ludów. Jużesmy wytłómaczyli wyżej, iakie, podług nas, miał powody NAPOLEON do przyjęcia ofiarowanego mu przez Rosyą pokoiu (36); niech więc nam wolno będzie zafanowić uwagę nad celami Wielkiego Prawodawcy, które on sobie zamierzył w zaprowadzeniu nowej polityki.

To Sicz we nachody, to Tatarskie hordy
Zdradno zawsze nad karkiem strzały, spisy, ko dy:

Dniestru i Borystenu pobraża przyjemne
Miał medreów gdy Greci jeszcze były ciemne.
Powściągliwy *Awarys* to piasek wody,
Strzały pędem celniejszy przebiegał narody;
Jak w drodze znalezione wys; siał ziarna
Nektary w swoy ul za si pracowitę pszczołkę.
Ow *Zamolxy*, którego wiadomości i biory
Potem do *Sarmyż*ka przeszły *Pitagory*;
Długo po nim tęsknota, i pamięć cęga
Z światła śmiertelnika uczyniła Boga.
Anacharsis którego w cąg wieków dołaki
Uwiebali bez końca Rzymianie i Greci;
Rochany, długo żywy, — gdyby w swoje strony
Rozum tylko przynosił, a nie zabobony.
I *Swera* nie należał miłać wspomnienia
Który był jednokiego z *Stikami* zdania.

Trembecki, w poemacie Zoflowka.

(36) Obacz cośmy powiedzieli w *Wstępie*.

W porządku tego ogromnego dzieła pierwszym i jedynym przedmiotem być musi Francya, iako Metropolia wskrzeszonego Imperium Zachodniego; wszystko, cokolwiek się odmienia, lub na nowo zaprowadza, stosować się powinno do tego politycznego centrum. Pod tym widokiem wyobrażając sobie roboty Napoleona, przekonamy się; iż oczewisty wymaga porządek, ażeby on nayprzód urządził kraie graniczące z Francją: iako to, Hiszpanią, Włochy i Germanią, nimby przystąpił do wykonania swego wielkiego na północy projektu: i dla tego to przyszłe swe w tej części Europy roboty jedynym tylko naznaczył on punktem. Kiedy ten Prawodawca zaczął opiekować się ludem Włoskim, podniósł był tylko do niepodległości małą Rzpłtą Cyzalspińską, podobnie, iak dziś Xięstwo Warszawskie. Jak więc musiało być rzeczą bolesną dla innych tego wielkiego ludu krajów, gdy zdawały się być zapomnianemi we wszystkich innych częściach; gdy Wenecya, straciwszy imię Rzeczypospolitey, poszła pod panowanie Austrii; gdy morze Adryatyckie stało się prawie obcem dla ludów Włoskich przez oderwanie Dalmacyi; gdy siedm wysp Jońskich dostały się pod rząd Imperium Rosyjskiego, którego flagi nieznano we Włoszech pized rokiem 1769. Wieleż upłynęło czasu od tych zasnucających wypadków? a lud Włoski widzi się już ziednoczonym i na zawsze oswobodzo-

nym od wojny lądowej: ziemia jego nie będzie więcej teatrem tej okropnej nędzy ludzkiej ni-
~~czący~~ kłębki; poki tylko utrzyma się systema
 nowo wprowadzonej polityki; a Dalmacya, Bo-
 ca di Cataro, Rzplta Ragusańska, zoflawszy wcie-
 lone do krajów Włoskich, i siedm wysp Jonickich
 przyszedłszy na nowo pod panowanie Francyi,
 wrocily Włochom odwieczną własność morza
 Adryatyckiego. — Kiedy zatrudniano się w
 Niemczech rozszarpaniem własności duchow-
 nych: kiedy miasła i Szlachta wolna Rzeszy, za-
 czeli tracić swe odwieczne swobody; kiedy Xia-
 zeta Niemiec północnych oddali się dobrowol-
 nie pod protekcyą Pruska, a inne oczekiwały z
 bojaźnią niepewnego dla siebie losu: mógłże
 kto przewidzieć, że to był moment zbliżający
 odrodzenie tego wielkiego federacyjnego naro-
 du? wieleż upłynęło czasu od tak smutnej epo-
 ki? a już wiemy, że dostojność Cesarza Rzym-
 skiego upadła, nieprawda i tyle uciążliwa protek-
 cyja Pruska usłać musiała. Podniósł się Reński
 zwiazek, powstały nowe Królestwa w Niem-
 czech, wszystkie zgoła Państwa Niemieckie przy-
 ięły jednolitą konstytucyą, a cała federacya
 poszła pod protekcyą Cesarza Francuzów. Kie-
 dy Hiszpania niszczała pod słabym rządem Ka-
 rola IV. a nie umiejąc korzystać z aliansu z Fran-
 cyą, straciła tyle osad w obu Indjach; kiedy Por-
 tugalja stała się zaprzędaną prowincyą Anglii:
 kto mógł przewidzieć, aby do takich odnian
 przyysć miało na zachodzie? — Przecież w tym

samym czasie, gdy Napoleon dawał prawa zwy-
 cieżonej północy w Tyłży; postrzegł: że nale-
 żało wprzód oddalić od granic Francyi wszystkie
 niebezpieczeństwa na zachodzie, i przeszkodzić
 złośliwym intrygom, które w tamtej stronie
 przez swych stronników kłowała Anglia. Nie-
 znanem od dawna zgorszeniem ośmielono syna
 na powstanie przeciw prawom i dostojności wła-
 snego oycy; a wśród tak haniebných między fa-
 miliją zaburzeń, które nie mogły się ukończyć
 bez rewolucyi w całym narodzie, gotowano
 koronę dla Arcy Xiążęcia Austriackiego Karo-
 la (37). NAPOLEON skruszył potężną ręką dzie-
 ło tak czarne intrygi: a Hiszpania odrodzi-
 ła się natychmiast, uzyskawszy Króla z no-
 wej dynastyi, otrzymawszy z rąk swego Pra-
 wodawcy konstytucyą cały ten naród odra-
 dzającą, i wszedłszy w wieczny konfliktucy-
 ny alians z Cesarstwem Francuzkiem. Regent
 Portugalski, dogadując złośliwym radom gabi-
 netu Londyńskiego, popłynął z całą familią do
 Brazylii, i oddał do rozrządzenia NAPOLEONA
 odwieczną domu Braganckiego własność. — Z ta-
 kich to przykładów nauczmy się logiki polity-
 cznej, która służy za wzór nowemu Prawoda-
 wcy Europy. Postępowania jego są osirotne,
 przezorne i cierpliwe: nie on do wykonania nie-
 przedsięwzięcie, coby wprzód nie doszło do swej

(37) Gazeta Hamburgska.

dojrzałości; z każdego nierozważnego postępku innych korzystać umie; sami jego nieprzyjaciele pracują na to, aby zbliżali potrzebne środki do wykonania tak wielkiego dzieła, i aby mieli zgryzotę, że dobrowolnie zbliżyli własne nieszczęście.

Takież same prawidła prowadzą Napoleona stopniami do zmiany polityki na północy. Jak długo zostawiony być musiał pilnemu doświadczeniu gabinet Berliński, nim się sam dobrowolnie wplątał w własne sidła przyszedł jednak koniec jego przewrotności. Monarchia Pruska spadła z tak wysokiej rangi; lecz nie może nikogo dziwić, że wspaniały Zwycięzca zachował ją przy exystencji; bo ona nie tylko stała się rękojmią nowej przyjaźni między dwoma Cesarzami; ale nawet potrzebną była dla uzupełnienia układów, iakie sobie zamierzył Napoleon względem stanów federacyi Renskiej od granic wschodnich. Nie wyprzedzajmy więc domysłami przyszłych wypadków, czekajmy ich z cierpliwością; potrafią one zaspokoić nadgrodzić nasze oczekiwanie i ciekawość.

Ktoby rozumiał, że pokoy zawarty w Tylicy przywrócił zupełną i trwałą spokojność całemu światu lądowemu; tenby nie poymował ani stanu rzeczy, w jakim się znajduje Europa, ani zasad nowej polityki. *Co do pierwszego*: ta sama nienawiść, ta sama chęć utrzymania dawnego polityki systemu, ta sama chciwość

napadania na słabsze mocarstwa, nigdy nie ustanie. *Co do drugiego*: NAPOLEON, zajęty swym nowym układem, zawsze do tego dąży, aby przywrócił równowagę na morzu między Anglią i swem Imperium; lecz im bardziey on pragnie gromadzić wszystkie mocarstwa do tej wspólnej roboty, tem bardziey Anglia usiłuje one oddalić, poróżnić, i przeciw Francji na nowo ziednoczyć: takowy zaś stan póty trwać musi, poki tylko Anglii nie zbędzie na środkach utrzymania swego wpływu na światym lądzie; póki mocarstwa lądowe smutnem doświadczeniem nie przekonają się, iż tyle razy być muszą ofiarą swej zaciętości, poki tylko do Anglii wyciągać będą ręce, która niepuszcza dotąd z tonu zuchwałości. Austria, mimo tak wielkie rany zadane swej potędze przez traktat Prezburski, nie poprawiła się jeszcze i oddała swą niepowściągniętą uwziętość, chcąc grozić Napoleonowi wojną przed zawarciem pokoju Tylicyckiego. Przyjaźń Rosyi z Francją zostawiona jest doświadczeniu, tak właśnie, iak była dawniej Pruska. Anglia, która nie może się obejść bez koalicji na światym lądzie, pracaie skrycie po wszystkich gabinetach nad iey nowem skojarzeniem. Zapewne Arcy Xzę Karol, który z całej swej rodziny najlepiej poznał stan przytomny swego domu, nie myślałby w teraźniejszem Europie położeniu o koronie Hiszpańskiej. Ta więc zrażczna robota musi być

bez wątpienia robotą Anglii, ażeby Austrya na nową wystawić wojnę; a popchnawszy ją wprzód w przepaść niebezpieczeństwa, pociągając do niej związek Rosyą. Austrya zasłużyła wprawdzie na nieukontentowanie NAPOLEONA jeszcze od pokoju Tylżyckiego; lecz gdy Rosya trzyma się statecznie przyiętych traktatem opisów, należałoby się spodziewać, że Alexander I. i daley będzie im wierny: wszelako jego dobroć i łatwość wystawiona jest na zepsucie magnatów tego ogromnego Państwa; Anglia zaś umie do nich trafiać, i nieoszczędza żadnych środków, aby tylko swego dokaazać mogła. Systema zamknięcia portów dla Anglii w całej Europie, i nawzajem zamknięcia onych przez Anglią dla wszystkich narodów, robi tak uciążliwe położenie mocarstw nadmorskich i wielka niedogodność dla innych, iż stan rzeczy terazniejszych długo utrzymać się nie może. Jeżeli Rosya zachowa się przy swych opisach; Austrya jedna znosić musi ciężar wojny, na którą przez swą nieuwagę i przez intrygi Anglii zdać się być wystawioną: a w ten czas łatwo przewidzieć, że pod nowym ciężarem upaść musi; co sprawi, iż powód do nowych koalicji nazawsze ustanie. Król Pruski jeszcze w krytyczniejszym znajdzie się położeniu; bo los jego nie tylko zależy od jego własnego postępowania, ale nawet od postępowania Rosyi. Jeżeli on raz jeszcze uchybi Francyi, otwarcie lub pod-

stępnie: Monarchia Pruska wymazana zostanie z karty Europy; jeżeli to uchybienie zacznie się od Rosyi: najpierwsze będą kraje Pruskie, które woyska Francuzkie obemyą aż po Niemen, a los ich rostrzygnięty zostanie przez pokoy, któryby taka wojna przyniosła. Napoleon nie da się nigdy uprzedzić i gotowy jest na wszystkie wypadki.

Nie trzeba szukać w robotach otwartych dziejszey dyplomatyki nowych przyczyn do pojedynczey wojny między Austryą i Francją, tem bardziey dociekać powodów dla skojarzenia nowej koalicyi. Nienawiść i zawziętość zawsze ta sama; u było jej tylko środków do popierania swej zemsty. Nowe systema Napoleona odkrywa się coraz widoczniey; pamięć na dawne znaczenie drażni coraz bardziey Austryą i Rosyą. Nowa polityka wymaga, aby te mocarstwa spokojnie patrzyły na wszystkie odmiany, i jakie zachodzić mogą w całej Europie; Austrya ma słuszną przyczynę lękać się ich wypadku; lecz Rosya, gdyby chciała być wierną przyiętym względem siebie zasadom, mogłaby na nich wyść bardzo pomyślnie, wyniosłszy się na stopień Imperium wschodniego. Przewidzieć wszelako można, że to Imperium nie będzie podobno mogło rozciągać się w Europie, iak tylko po Dniepr i Dźwinę; bo Imperium Zachodnie musi mieć resztę brzegow stałego lądu aż po dwie rzeczne rzeki, aby utrzymało pa-

nowanie nad morzami Bałtyckiem i Czarnem; iaby te dwa morza oswobodzone zostały od przemocy Angielskiej, iako naybogatsze w towary tego gatunku, które są potrzebne do budowania okrętów i opatrzenia floty. Powiedzieć Rosyi: że tę nową prerogatywę musi okupić zrzeczeniem się wpływu do reszty Europy; że raz na zawsze zapomnieć winna ozdoby na Porcie Ottomańskiej: jest to wystawiać na zbyt drażliwe uczucie iey ambicya. Przecież takowe przyszłości widoki, choć nie wpływają z otwartych opisów traktatu Tylżyckiego, ani nawet może z tych, które powszechności nie są wiadome; dają się wszelako dostrzegać w naturze rzeczy; i w widocznych potrzebach Imperium Zachodniego. — Tak wielkie mocarstwo, jakim jest Austriackie; nie może stać obok Królestwa Włoskiego, ani federacyi Ręskiej; taż Federacya nie może graniczyć z Rosyą, lecz musi być przedzielona przez inne na północy Państwo, któreby zdolne było służyć za przedmurze całemu Imperium Zachodniemu: to zaś państwo nie może powstać tylko z zaborów Królestwa Polskiego. A jeżeli te postrzeżenia nie mogą być trudne do pojęcia dla Austrii i Rosyi; należy wyrozumieć tym dwóm gabinetom, że choć nie przez dobry rachunek, lecz przez rozdrażnioną ambicyą, zrobia ieszcze pewnie piątą koalicyą, bo tego Anglia nigdy nie zaniedba,

Może Austriya, iako blisko krwią złączona z Domem Burbońskim, który nareszcie i w Hiszpanii panować przestał, okaże interes względem zasłanych na zachodzie odmian: ale to byłby tylko pozor, podobny owemu, który skończył pierwszą powszechną wojnę dla uratowania Ludwika XVI: bo Austriya czuie dobrze, iż iey nie zostaje myśleć więcej o bezpieczeństwie innych koron, lecz o całości swej własnej Monarchii. Może Rosya okaże się obojętną względem tak odległych od swych granic wypadków, jeżeli zwłaszcza przyjęła systema dwóch tylko Imperiów: może nawet iey Ministerium rachować sobie będzie iaką korzyść z poniżenia potężnego ieszcze mocarstwa, które do iey granic przypiera: a zatem oświadczy podobną neutralność, iaką zachowała Austriya względem wojny Pruskiej; lecz gdyby wojna przyszła miała się przenieść do Galicyi; Rosya nie mogłaby być więcej neutralną; bo czy przez neutralność, czy przez otwarte ziednoczenie chciałaby dopomagać Francyi do pokonania Austrii i rozdzielenia iey Monarchii, zostałaby nareszcie sama jedna na stałym lądzie przeciw tak ogromnej Napoleona potędze. Nie zostaje więc dla niej iak, albo wystawić się na niebezpieczeństwo wojny razem z Austryą; albo, trzymając się neutralności, przystać na dokończenie nowego polityki dzieła, oddać spokojnie zabraną Polskę, cofnąć się za Dniepr i Dźwinę; gdzie

trzymając się statecznie systema dwóch Imperiów, i zrzekłszy się wszelkiego wpływu do interesów Europy, mogłaby korzystać z wieczney spokojności, i zaczęłaby pracować nad urządzeniem swej Monarchii.

Zzebranych razem tylu uwag zdają się być dalsze wnioski prawie niechybne: iż jeżeli nastąpi koalicja Rosyi z Austryą, Napoleon będzie miał do czynienia z dwoma potężnymi mocarstwami, i oba koniecznie pokonać musi; lecz w takim przypadku Rosya utraciłaby wszystkie korzyści nowej z Francją przyjaźni, i wystawiłaby na niepewność przyjęte systema dwóch Imperiów; jeżeli zaś Rosya zachowa się spokojnie, i w tej wojnie do żadnej strony nie przystąpi; Austrya sama pod iey ciężarem upadnie: której korony rozdzielone być muszą; w ten czas Alexander I. przyławszy nowe systema, ułoży się dobrowolnie z Napoleonem o granice Imperium Zachodniego, i z własney potrzeby przystanie na podniesienie Królestwa Polskiego w takiej rozległości, jaką opisaliśmy wyżej. Gdyby gabinet Peterzburgski zdolny był obrachować dobrze interes i korzyści swej niezmierny Monarchii, niepowinienby wystawiać iey na tę nową wojnę, która może pociągnąć za sobą nie wyrachowane wypadki; kiedy Rosya, przez samo geograficzne położenie, bez żadnego niebezpieczeństwa, utrzymać się potrafi przy swej wielkości, a nawet zbliżyć dla Domu panującego wielorakie korzyści w układzie

dzie Imperium Zachodniego: byle tylko wierna była w dotrzymaniu Napoleonowi przyjaźni, tak uroczyscie w Tyłży zaręczoney. Lecz trudno nieprzewidzieć, że Anglia te i podobne inne uwagi; które uważać można iak wnioski domysłów, potrafi wystawić rzeczonemu gabinetowi w widokach nierównie silniejszych i bardziey ieszcze drażniących ambicyą tak wielkiego mocarstwa; a zatem trudno się nie lękać, żeby Rosya nie pokusiła się wejść w nową koalicję, która iaką przyniesie odmianę, czas tylko odkryje. — Widziemy zatem, iż Xięstwo Warszawskie w zreczniejszym ieszcze czasie podniesione zostało na północy, niż owa mała Rzplta Cyzalspińska, która zapowiadała powszechną we Włoszech odmianę. Przekonałiśmy się już o potrzebie zniszczenia dawney polityki w tej stronie Europy; nie możemy przeto powątpiewać o powodach, iakie miał W. NAPOLEON w podźwignieniu tego małego Xięstwa.

Im są prostsze sposoby do zaprowadzenia nowej polityki układu, tem bardziey dziwić każdego powinny, gdy się zastanowi, że kilka zasad, dobrze obranych i wyrachowanych, wystarczą do wykonania tak ogromnego dzieła. Też same zasady posłużyły skutecznie do sprawienia wielkich we Włoszech i w Niemczech odmian: możemyż wątpić, żeby one nie miały przynieść podobnych skutków i w Polszcze? Jak zmiany we Włoszech, następując

jedne po drugich, drażniły nieuważę gabinetu Wiedeńskiego, póki Austria nie straciła do reszty swych poselszy i wpływu do interesów tej części Europy, i póki Franciszek II nie zrzekł się nareszcie korony Cesarskiej Państwa Rzymskiego; iak zmiany w Niemczech, po traktacie Prezburskim zapadłe, oburzyły gabinet Berliński i wystawiły Monarchią Pruską na upadek, tak zmiany, zaczynające się w Polsce, drażnią i drażnić będą coraz bardziej wszystkie trzy mocarstwa, które się nie dawno podzieliły iey łupami, i przyniosą ten sam skutek. Tym czasem wyrwanie z rąk Pruskich tej małej ziemi i utworzenie z niej Xięstwa Warszawskiego, stało się bardzo pożytecznem, tak dla Francyi, iako też dla upewnienia przyszłego losu Polaków. Francya utrzymując w tym kraiu dla naszego bezpieczeństwa do 30 tysięcy swego woyska, i uzbroiwszy tyle drugie woyska Polskiego, ma armią do 60 tysięcy wynoszącą, w punkcie dla terazniejszych widoków swej polityki bardzo dogodnym, która swem położeniem ciąży razem na Austrią i Rosyą, a przez ten środek zbliża bardzo ważne wypadki, które sobie NAPOLEON zamierzył w odmianie rzeczy na północy. Co się zaś tycze naszego przyszłego losu, należy, abyśmy się rozpatrzyli z szczególniejszem zastanowieniem w dobroczynnych widokach tego prawodawcy.

ROZDZIAŁ VI.

Jak dobroczynne dla narodu Polskiego okazał widoki N a p o l e o n w utworzeniu Xięstwa Warszawskiego?

Narod Polski, nim przez długą anarchią przyszedł nareszcie do swej polityczney śmierci; długo wprzód był rozdzierany na partye przez niezgodę możnych, którzy przeciw swoim Królom, i przeciw samym sobie, nawykli byli szukać protekcyi sąsiedzkich, a nawet odległych mocarstw; i tym sposobem, nietylko własną oyczyznę o tyle nieszczęść przyprowadzili, póki iey do ostateczney nie przywiedli zguby; ale nadto stawiali się nieraz przyczyną wojen między innemi mocarstwami, które chciały zachować sobie ten zabójczy wpływ do interesów Polskich (38), a co gorzej, że chcąc

(38) *Od śmierci Jana III, która przypadła w Lipcu 1695 roku, aż do ostatniego podziału Polski w roku 1795 upłynęło właśnie lat sto. Biorąc przeto pod uwagę ten wiek ostatni, a rachując wszystkie lata, w których Polska wystawiona była na wojny domowe i obce, ledwie kilkanaście lat znajdziemy, że ta obszerna ziemia zostawała w zupełney spokojności; lecz nie znajdziemy ani jednego roku, w którymby otropne anarchii konwulsye, straszniejsze w swych skutkach od wszelkich woj-*

sobie upewnić kredyt u obcych rządów, sta-

ny nieszczęść, nie zapowiadały bliskiego zgo-
nu naszej Ojczyźnie. Każda wojna domowa
nie obeszła się bez ściągnięcia woyska bce-
go na Polską ziemię; każda była powodem do
zapalenia wojny między obcemi mocarstwami.
Na dwa miesiące przed śmiercią Jana III,
to jest 15 Maja 1695 zainicjowało się na wojnę
z Turkami. Trzydzieści tysięcy Tatarów i
znaczną część Turków zbliżyła się do granic
Polskich, w celu zdobycia stopow S. Troycy.
Polska więc, zagrożoną być miała niebezpieczeń-
stwem, jeszcze za życia tego ostatniego swego
bohatera; ten Hetmani zaczęli ściągac w tam-
te strony swe woyska, które późny nie mogły
opuścić granic południowych, póki traktat
Karłowicki nie zbliżył pokoju z Turkami.
Śmierć Jana III przyniosła bezkrdlewie,
tę to periodyczną chorobę dla Polski, która
zrobiła nieszczęście wojny, trwającej prze-
szło przez 25 lat: bo ta wojna zakończyła
się dopiero z śmiercią Karola XII, i przez
ostatnie zaspokoienie rozruchów wewnętrznych
w roku 1721 ukończonych zwinieciem woysk
naszych. Ta długa rewolucya napelniona jest
ciekawemi, lecz bardzo bolesnemi wypadkami:
bo w niej widzieliśmy razem na naszej zie-
mi woyska Francuzkie, Saskie, Szwedzkie
i Rosyjskie. Łatwe na pozor pokonanie par-
tyi Xięcia Conti, ściagnęło nową wojnę
Szwedzką, która Augusta II pozbawiła tro-
nu. Piotr W. pokonał Karola XII. August
II powrócił do korony, a Stanisław Leszczyń-
ski od owego czasu musiał się tulać nad Re-

rali się oczernić iedni drugich: co przekonało

nam. Piotr W. ściagnął na siebie wojnę Tu-
recką, z której zaledwie szczęściem wycisnąć
się potrafił. W ciągu tej dłużej wojny, której teatrem była Polska, Saxonia,
Rosya i Wołoszczyzna: Polska wszelako
nawiększy ucierpiała. W ten czas to najpier-
wej znieważoną została wolność osobista na
kuziach pierwszej dosłowności w kraju na-
szym: Zieliński, Arcy-Biskup Lwowski,
umarł na wygnaniu w Rosyi, za to, że ko-
ronował Stanisława Leszczyńskiego. Hozy-
usz, Biskup Poznański, odesłany został do
zamku S. Anioła w Rzymie, za to, że pod
czas oblężenia Warszawy nie chciał opuścić
swey Diecezyi. Nic tu nie wspomnę o łow-
synów Jana III i o niektórych Senatorach
Polskich, którzy po różnych więzieniach Sa-
skich dokonczyli życia. Nie było dosyć w tej
smutney epoce na zaburzeniach, które sąfi-
dzi przez swody wpływ rządzali; z natury
samej konfliktacyi cierpieć musieli kolegi, któ-
rzy się przywiązali do iednej lub drugiej par-
tyi. Saska partya uciemiężała Francuzką;
Saska Szwedzka, którą znówu pokonała Ros-
syjska i Saska: a w tem wszystkim zawsze
Polska i Polacy cierpieli. Nie było mówię na
tem dosyć: z zachwalone domy możnych same
sobie wypowiedyły wojnę: Oginski Sapihom,
Wiśniowieccy Czartorysim; woysko powsta-
ło przeciw rządowi o zatrzymaną płacę;
woysko Saskie trzeba było wyruszyć z Pol-
ski przez szczególnie na to zawiązaną kon-
federacyą. Gdyby te okropne wypadki przy-

mocarstwa sąsiedzkie o braku poliki w Rzecz-
dzie i nikczemności ducha publicznego mię-

szło w szczególach opisywać, z krótkim no-
ty zrobiłoby się obszernie dzieło. Elektor
Augusta III przyniósł nową wojnę domo-
wą i obcą. Panowanie jego zdawało się być
spokojniejszym: nieszczęście wojny uciszało
Saxonię; lecz i Polska, w wielu swych czę-
ściach, równie w okropnym znajdowała się
stanie. Przez całą siedmioletnią wojnę Litwa
była traktem dla wojsk Rosyjskich, które w
Wielkiej Polsce i w Pruszech nieustannie
przebywały, i o loscie tych Prowincyi ży-
ły. Na granicach prowincyi południowych
Polski, Rosya utrzymywała Kozaków Zapo-
rowskich, którzy corocznie najeżdżali Woje-
wództwa Kijowskie i Bractawskie, zabijając
szlachtę, duchownych i żydów, rabując do-
my, paląc wsie i miasta; i nie byli nigdy od
tego powściągnięci, mimo zanoszone do rzą-
du Rosyjskiego przez Augusta III skargi;
tak dalece, że dla zaradzenia, choć w części,
temu złemu, trzeba było corocznie gromadzić
wojsko Polskie w owe strony, i prowadzić
wojnę z haidamakami. To gniazdo najeź-
dników za Katarzyną II dopiero zniszczone
zostało. Po ukończeniu siedmioletniej wojny
wojska Pruskie weszły zaraz do Wielkiej
Polskiej, dla wybierania gwałtownie gospodar-
zów, osiadłych po dobrach szlacheckich.
Jakośmy już o tem mówili wyżej. Tę ga-
zunkę ucisk trwał lat dwa. Od bezkrólewia
po śmierci Augusta III, aż do ostatniego
Polski podziału, było konfederacyi dziewięć;
pierwszą zrobiła Rosya dla wybrania na

dzy Polakami, i ziednywało dla nich po-
wszechną wżgardę (39). Opinia gabinetów

tron Stanisława Poniatowskiego, któryby się
była zaczęła podobno krwawie jeszcze w Pio-
trkowie za życia tegoż Augusta III, gdyby
temu rychła śmierć jego nie przeszkodziła;
drugą zrobili Dysydenci; trzecią magnaci
pod protekcyą Rosyi, dla detronizowania
Stanisława Augusta: i od tej to epoki po-
szła Polska pod wyraźne panowanie Rosyi;
czwartą zrobili podobnie magnaci pod protek-
cyą Francyi: ta Konfederacya była powodem
do zapalenia wojny między Rosyą i Tur-
kami; piątą zrobili trzy Dwory dla pierw-
szego podziału Polski; szóstą zrobił Król i
Prymas dla zniszczenia władzy hetmańskiej;
siódmą zrobił Król Pruski i Anglia; ósmą
zrobiła Rosya dla drugiego podziału Polski;
dziewiątą i ostatnią zrobiło wojsko Polskie,
które chciano zwinąć: a po tej upadku nastą-
pił zupełny podział Polski. W całym ciągu
panowania Stanisława Augusta, ziemia Pol-
ska nigdy nie była bez wojsk Rosyjskich, i
nie miała nigdy rzetelnej spokojności: pozor
pokoiu rachować się może od roku 1777 do ro-
ku 1788. Wszystkie te wypadki są nadto świe-
że, żeby Polak bez poruszenia czułości mógł
o nich mówić. Historyę tych nieszczęść na-
szych, pod opieką bezstronności i prawdy już
napisaną i potomności przeznaczoną, nie pó-
trafią przytłumie drobne pisma, iakimi ston-
nictwo zarzucało terazniejsze Xięgarnie.

(39) W samym Wiedniu można było w roku 1771
zebrać liczne dowody tej prawdy, na któ-

stała się później materiałem żłośliwej krytyki dla pisarzy, a z tego powstała między narodami gorsza jeszcze opinia o charakterze naszego narodu: iedni mieli Polaków za lekkomyślnych, próżnych, chciwych, rozrzutnych, kłótliwych i poświęcających swej ambicyi do bro całego narodu; drudzy wyślawiali ich za lud bez żadnego właściwego charakteru. Cudzo-

rey wspomnienie każdy Polak ramieniem się musi. Kiedy gabinet Wiedeński ułożył się już z dworami drugimi o pierwszy podział Polski; wielorakie pisma przez Polaków podawane, wyrzucono z Kancelarii Xiecia Kunitza, jako niepotrzebne i nie nie znaczące. Pisma te, cyrkulujące po ręku subalternów, doszły do wiadomości niektórych Polaków, znajdujących się pod ów czas w tej stolicy: zawierały one historią oszereżni wielu pierwszych fabulii Polskich, które chcą sobie ziednać kredyt, opisywały się nawzajem. W ten czas to dowiedziano się o różnych wypadkach, należących do kroniki zgorzzenia i nieprawości, a to smutne doświadczenie dowodzi, że iednych próchość lub próżność umysłu niezgłębiają ego interesów krajowych, drugich zazdrość lub zawziętość częstko dardzo nanyżyczejnie sze osoby swemu kraju; wv sławiają na nieberpieczne odstawienie ich postępków. M. znaby tu przytoczyć wiele przykładów dawniejszych i świeższych; lecz to nie do tego pisma, tylko przed sąd historyczny Nemesis należy.

ziemcy, których do nas zaprowadziła ciekawość, widzieli Polskę zpuszczoną, domy gościnne niewygodne i obrzydliwe; lud wiejski zostający pod legalną niewolą; miasta zruynowane; lud miejski uciśniony i wzgardzony; handel i wszelki przemysł zostający w ręku żydów, lub innych cudzoziemców; kraj cały otwarty, granice nie zastronione, ani wojskiem, ani fortecami, wszystkich tej ziemi mieszkańców cofniętych w swej cywilizacyi, w której wyprzedziły ich inne Europy ludy. Posiad rząd wydawała się im iak chaos; władza prawodawcza złożona w ręku samej tylko szlachty, która zazdrośna swych przywilejów, trzymała Króla w niedoleżności, a inne klasy ludu w naytwardszym despotyzmie; administracya wykonawczego rządu naygorsza, powierzona nayprzód ministrom, później Kommissyom, bez żadney podległości Królowi, lecz tylko Seymowi, który nie nie znaczył: bo owo sławne *liberum veto* mogło go tyle razy zniszczyć, ile razy podobało się naszym sąsiadom, lub przemożnym ich stronnikom; nastąpiła potem Oligarchia legalna, przez ustanowienie Rady nieustającej, która z Króla robiła nikczemnego prezesa rządu wykonawczego, poddawszy się sama pod opiekę Rosyi i iay posta, rozkazującego całej Polsce z władzą konsularną. Niszczała nieszczęśliwa ta ziemia pod woynami domowemi i sąsiedzkimi, które zapalała ambicya możnych, usług-

iąc się do tego szlachtą, iako narzędziem iedynie w tym kraju czynnem; sąsiedzi odrywali wielkie prowincye, zdobyte niegdyś krwią cnotliwszych od nas przodków, lub ziednoczone dobrowolnem przymierzem. Nic to nie poprawiało zepsutych magnatów: składali oni winę tych smutnych wypadków iedni na drugich, albo wszyscy na swego niedołężnego Króla (40); a szlachta inney w swym ucisku i zgubie narodu nie widziała pociechy, iak powtarzać owe znane między nami słowa: *Panowie wiedzą co czynią, trzeba im ufać*. Podróże więc cudzoziemców do Polski odbyte, nie mogły, tylko pogorszyć opinią całej Europy o naszym narodzie. Coż mówić o pisarach, któremi, albo przekupstwem, albo wprowadzona moda, napełniały xiegarnie Francuzkie i Niemieckie!

Wśród takiego uprzedzenia obcych, przyszedł nareszcie moment, w którym mała liczba cnotliwych zaczęła pracować nad poprawą zdeperowanych u nas rzeczy, myśleć: że jeżeli nie wystarczy im czasu na podźwignienie z anarchii tego nieszczęśliwego narodu, przynajmniej poprawić zdoła tak złe o sobie obcych mniemanie; a tem samem nie z tak wiel-

(40) Czytaj dzieło Pana Rhuliere, *Histoire de l'anarchie de Pologne*.

ką ohydą upadłszy, zasłużyć może na polutowanie tych, którzy o potrzebach Europy zdrowiey sądząc, nie będą mieli tyle wstrętu od nieszczęśliwego ludu, który dla tego iedynie zniszczyć postanowiono, że się chciał szczerze poprawić, że pragnął położyć koniec anarchii, w którą go pogrążyło nadużycie swobód iedney klasy mieszkańców i zradziecki wpływ sąsiadów. Jakoż od pierwszego Polski podziału w roku 1773 zaczęto pracować około reformy edukacyi publiczney, aby przez poprawę oświecenia poprawiły się obyczaje wszystkich; aby stan szlachecki poznał swe nadużycia i onym sam skutecznie na przyszłość zapobiegł. W przeciągu lat piętnastu okazała się bardzo widocznie ta łagodna i pożądana rewolucya w umysłach wszystkich Polaków. Pamiętny Sejm, który się zaczął w roku 1788 pracując ciągle przez dwa lata, przywiódł rzeczy nasze do takiey postaci, że sam stan szlachecki nietylko zdobył się na niepraktykowaną do owego momentu reformę swych własnych swobód; ale nawet starał się przypuścić do wspólnego ucześnieństwa dobra narodu wszystkie inne klasy mieszkańców. Ogłoszona konstytucya 3 Maja 1791 roku, oddała tron Polski Elektorowi pod ów czas, a teraz Królowi Saskiemu, prawem dziedzicznego następstwa dla jego potomków; powrócił Królom władzę wykonawczą w całej swej obszerności; miasta przyszyły do należney im reprezentacyi na Sey-

mach; lud oddany został pod opiekę prawa; wszystkie części rządu odebrały właściwą sobie organizacją; skarb opatrzony; woyska do stu tysięcy uchwalono.

Ale ten przyjemny widok poprawy narodu Polskiego podobny jest do pokuty owego grzesznika, który godzi się dopiero z własnem sumieniem przy swem ostatecznem skonaniu: Polska wyszła z anarchii i natychmiast upadła, zostawszy nawet wymazaną z karty Europy. A co jest rzeczą smutniejszą: że kiedy cały naród zaprzysiągł wiernie trzymać się tak chwalebnej poprawy; znalazło się kilku niegodnych magnatów, którzy tę sławną jednomyślność splamili, powstawszy przeciw nowej konstytucyi, i wezwawszy na pomoc Rosyą, aby zniszczyła dzieło cnotliwych, zgodnie od całego narodu przyjęte. Jakie było przekonanie, które ich skłoniło do zaprowadzenia konstytucyi 3 Maja, najwidoczniej zaświadczyć mogą roboty owego pamiętnego Sejmu, na czem ten sejm skończył, do tego, po doświadczeniu kilkunaściu lat najokropniejszych anarchii skutków, wrócić musiała Francya: przecież złośliwi stronnicy naszych sąsiadów i przedayne ich pióra, chcąc usprawiedliwić okrutny postępek rozszarpania niewinnego narodu, oskarżali o jakóbinizm i demokrackie zasady tych Polaków, którzy swój naród z odwiecznej anarchii fiali się

wyrwać (41). Próżne były dalsze wysilenia przeciw zdraycom domowym i przemocy sąsiadów. Naród ten nieszczęśliwy, od wszystkich

(41) Posądzanie, że w Polsce rozszerzył się jakóbinizm i demokrackie zasady nie należy do świadectw prawdy, lecz do liczby kalumnii, które rozsiewano przez agentów Rosyjskich, Pruskich i Austriackich, a które popierali nawet ci Polacy, którzy najbliżej przyłożyli się do zguby Polski, lub ich Protektorowie, Sejm, pod lastą Stanisława Małachowskiego, nigdy się nie zaraził maxymami jakóbińskimi aż do swego przerwania. Najlepiej o tem przekonać może konstytucya 3o Maja 1791 jednomyślnością przyjęta, która przywróciła Polsce rząd monarchiczny i sukcesyją tronu. Zaden z pisarzy Polskich nie wydał dzieła, któreby takowe maxymy rozszerzało lub popierało; wyjąwszy tylko Seweryna Rzewuskiego, b waszego Hetmana Polnego, który przeciw sukcesji tronu pisząc, wyrażnie odkrył swoje zdanie, że nie życzył sobie, aby Polska miała Króla, tem bardziej tronu dziedzicznie posiadanego, lecz Rzewuski był jednym z naczelników konfederacyi Targowickiej, która powstała na zniszczenie konstytucyi 3go Maja. Malte Brun, *Tableau de la Pologne ancienne et moderne* p. 477. *sprawiedliwie tę konstytucyę nazywa monarchique et très monarchique*. Nie podobala się ona byłam anarchistom Francuzkim. bo gdy proponowano radzie generalnej miasta Paryża, aby posłała adres powinszowania Polakom z powodu ich nowej konstytucyi; eter-

opuszczony, od własnych rodaków na zgubę wystawiony, mając na czele Króla słabego, do dzieł wojennych niezdolnego, i nazbyt troskli-

dzieści ośm sekcyy tegoż miasta, zebrane naradzały się nad tą propozycją, i zgodziły się, aby nie przesłać wspomnianego adresu, gdyż naleziono, że konstytucya 3go Maja nie była dość republikańska: Obacz *Campagne des armées Françaises en Prusse, en Saxe et en Pologne* Tom II. p. 130. — Otoż to taki był jakobinizm w Polsce, w którym sami anarchości Francuzcy nie dostrzegali podobnego swemu duchu! — Król chciał wprawdzie zaprowadzić klub dla rozszerzenia opinii publicznej; lecz kilku dobrze myślących odradziło zbieranie się tego gatunku, jako mogące pociągnąć niebezpieczne skutki przez samo naśladownictwo rewolucyjnych zasad Francuzkich. — Gdy konstytucya 3go Maja upadła, zaczęły się zbierać sekretne zgromadzenia; lecz tych jedynym było celem, aby woyska Polskiego haniebnie nie rozbrojono: i ta przyczyna zrobiła insurrekcyę 24 Marca 1794, którą przypisać należy dotkliwosci wojskowych o ich własny honor. Nigdy nasze społeczeństwo nie było wstanie zdobyć się na podobne dzieło. Insurrekcyja ta powstała pod Dyrekcyą Tadeusza Kościuszki, za namowieniem ludzi bardzo możnych, choć oni w nierz nie figurowali; a zatem rząd takowy nie mógł sprząć jakobinizmowi, będąc oddany w ręce jednego, który miał najwyższą władzę wojskową i cywilną razem. Jak tylko Tadeusz Kościuszko nominował członki do

wego o własną koronę, upaść koniecznie musiał; a jego cnotliwi obrońcy, więzieni, wygnani, na Syberyę odsyłani, z majątku obdarci, ślać

radę tymczasowey, która pod jego naczelnictwem zatrudniła się exekucyą rządu; tak zaraz podana została nota przytomnym pod ów czas Ministrom zagranicznym, iż rząd jest z swym Królem. To pewna, że Król nie rzucił radą dla dwóch przyczyn; a) przód: iż powołanie obrad doczesnego Dyktatora: powiódł: że w takim położeniu, w jakim się Król znajdował pod ów czas, nie zastępował na ufność; wszelako po każdej sekcysy był zawsze ieden członek delegowany do niego, aby mu uczynił rapport o zapadłych decyzjach; prócz tego wszystkie należne honory były mu oddawane i dochody dla niego opatrywane. W całej tej rewolucyi trafiły się dwa smutne przypadki tumultu ludu, które z tej jedynie przyczyny zrobiły zaburzenie, że nie chciano sądzić przestępnych, lub o przestępstwie podejrzanych. Te dwa przypadki mogły być przytomione i niedopuszczone, gdyby komendant Warszawy był w dobrem porozumieniu z Prezydentem miasta; nienawiść między temi dwiema osobami i ich niezgrabność, były jedynie przyczyną, że z tym skutkiem za wczasu nie zaradzono: wszelako wyznaczony był sąd na buntowników, który ich ukarał. — Zgoda: kto się dobrze rozpatrzy w historyi owego czasu, przekona się: że w Polsce, nie tylko nie było nigdy zawiązanego i rozszerzonego jakobinizmu; ale nawet w czasie tak smutnym i niebez-

się musieli ofiarą zdrajców oyczyzny i iey przywłaścicieli; albo opuściwszy tę oyczystą ziemię, szukać przytulenia we Francyi, z których prze-

piecznym umiano mu zapobiedz. Jakobinizm wtedy podobnie jak teraz był tylko w usłach agentów Pruskich, Austriackich i Rosyjskich; nigdy go, ani śladowi wierność, ani złość dwojść nie może; historya owych czasów wystawia wszystkie okoliczności, które dowiodą, kto chciał jakobinizmu? kto takowe maxymy rozszerzał, i dla jakich powodów? równie jak historya świeżych czasów wystawia epokę odrodzenia się naszej oyczyzny, o kaze, kto owej od gabinetu Pruskiego w Roku 1793 wynalezioney, wzgardy i pośmiewiska wartey, a na zniszczenie Polski wymysłoney maszyny polityczney, chcąc iey może znowu w Pruskim celu użyć; pierwsze iey probki wymierzał na tych, którzy dla swego kraju przywiązanie wiernie dochowali? kto przed oblicznością Wielkiego Narodów Prawodawcy i Francuzów, wznowił zastarzałą potwarz o jakobinizm? i rzucił ją na wielu gorliwych, z cnoty, światła lub tęgości charakteru zalecających się rodaków? Czy nie będa to owi? którzy w ciągu lat czterdziestu naszej niewoli, nie tylko, że ani razu o losach swego kraju nie pomyśleli, ale nawet z cnotliwych chęci, myśli, lub usiłowań cicho i skromnie Polszcze poświęcających, szydersko się nągrywali, a kłótych (jeżeli w nich jest serce) wewnętrzna trapi zgrzyzota bądź za dawne przestępstwa przeciw żyjącemu Narodowi, bądź za szkodliwą obojętność względem upadłego, bądź

przezorny NAPOLEON dowcip, wieszczym prawie natchnięty duchem, uznał za rzecz potrzebną uformować Legie Polskie.

Kiedy ten Prawodawca, doprowadzając porządek do skutku nowe swe dzieło, rzucił oko listosci na zniszczoną aż do imienia Polskę, nie znalazł on innego wyobrażenia o tym narodzie, którego już na powierzchni Europy nie zastał, tylko

bądź za natrętne przywłaszczenie sobie zasług w epoce od odzienia. Dość było przez lat czterdzieście myśleć mocno o swoim narodzie, dość było smuć się jego nieszczęśliwym losem, aby przez nich zostać umieszczonym w liście, na posępienie polityczne skazanych jakobinów. Chytra sztuka użyta w prawdzie tej listy do swoich widoków, lecz cnotliwi za jakobinów udani rodacy! nie zrażajcie się tym od gorliwego służenia sprawie waszego kraju, znosićie mężnie udręczenia serc waszych gorliwych i usposabiajcie się ciągle na obrońców sławy narodowej i zaatnych rządu pomocników. Aż wima reperi est posse te invidiam pati. Nie бойcie się odkrywać Wielkiemu Prawodawcy myśli i prawdy tyżących się waszego kraju i narodu. Decet ament. Cassem; at plus diligi. Myślicie zawrze mocno o tem, co jest konieczną zasadą każdego rozumnie urządzonej społeczności, pamiętni na treściste słowa pownego pisarza francuzkiego:

„Le partage du brave homme est d'expliquer librement ses pensées. Celui qui n'ose regarder fixement les deux poles de la vie humaine, la religion et le gouvernement, n'est qu'un lâche.”

takie, iakie albo wyczytał w pismach do owego czasu znanych, albo wyciągnąć zdołał z osobistych postępów tej garstki Polskich tułaczów, którzy garnęli się pod znaki niewyciężonego wojska Francuzów. Lecz chcąc z pewnością sądzić o charakterze całego narodu, nie przestał on na takowych wyobrażeniach, i chciał grunto-wnie, poznać całą historią nieładu Polskiego; a w tak upokarzającym sławę naszą obrazie, dochodzić, czy ten naród, w oczach całej Europy skrzywdzony, nie mógłby się zdać do wielkich jego na północy widoków, gdyby mu przywrócił nowy byt i nadał rząd dobry. Szczęśliwem dla nas zdarzeniem pisarz cnotliwy pracował w cichości nad tak ważną historią jeszcze za panowania Ludwika XVI; a dzieło jego wyszło na świat dopiero w ten czas, kiedy Polacy zimnym tylko jego popiołom oświadczyć mogą wdzięczność. Dzieło to, z rozkazu NAPOLEONA drukowane, dało mu najlepiej poznać tę polityczną Polaków chorobę, która naród nasz do ostatniej przywiodła zguby. Suro- wy, lecz sprawiedliwy sędzia narodów, dochodząc prawdziwych przyczyn naszego nieszczęścia, nie znalazł ich w zepsuciu charakteru narodowego; ale tylko w zastarzałym błędzie, którym uwiedli się oycowie nasi. Litość, sprawiedliwość, potrzeba Europy, mówiły do serca jego za tym nieszczęśliwym ludem: postanowił wskrzęsić Polskę i przywrócić jej dawną świe-

tność, lecz iako doskonały Prawodawca i głęboki polityk, obrał takie środki, któreby nas nie przypawiły o niebezpieczną recydywę. Dźwignąć razem z upadku cały ten naród, nawykły do nieładu, rozdzierany na partye, nie mogący obstać bez obcego wpływu było iedno, co wystawić go na wszystkie niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne. Znał już dobrze NAPOLEON naszych możnych, którzy, dla dawnego nałogu, nie mogli się powściągnąć od intryg i płaszczenia się przed naszymi sąsiadami, byle tylko ziednali podtych dla siebie klientów między resztą obywatelów, aby się przed nimi nawzajem płaszczyli; znał równie, że nagłe podźwignienie Polski, tem było niebezpieczniejsze, iż jej sąsiedzi nie zostali jeszcze ogołoceni zupełnie z tej przewagi, która zawsze była groźną dla narodu, odwykłego tak dawno od tegoż rządu, i niezdolnego zapobiedz wszystkim zaburzeniom z iakieykolwiek przyczyny powstać mogącym. Naród tak rozległy zaludniający ziemię, przechodząc nagle z ostatniego poniżenia do wysokiego znaczenia, upoio- ny własnem szczęściem, mógłby się zapomnieć i wystawić na niezliczone przeszkody w przyjęciu planu nowej polityki, do której niebył jeszcze usposobionym: iedni nie widzieli dla siebie nic lepszego nad ową konstytucyą z Ma-ia, do której powrotu wdychali: drudzy tworzyli sobie wcale inne plany; nikt nie był

w stanie zrozumieć prawdziwych widoków Wybawiciela Polski, który ją przeznaczał na Państwo, mające być złączone z Francją przez konstytucyjny związek, i stać się przedmurzem całego zachodniego Imperium. Te więc i tym podobne powody, których nawet nie przystoi domysłami wyprzedzać, skłoniły Wielkiego Prawodawcę, aby Polskę częściami przywracał do politycznego życia, w miarę usposobienia tak Polaków, jak i ich sąsiadów.

Podnosząc do exystencji polityczney małe Xięstwo Warszawskie, mógł mu odrazu nadać doskonałą konstytucyą, przywieść do skutku bez żadnego zamieszania całą jego organizacyą; a tem samem zniszczyć na zawsze szkodliwe wyobrażenia, które Polacy mieli o udziałności prowincyi tak wielkiego kraju, zakrawiającey na federalizm, i będącey widoczną przeszkodą do nadania całemu narodowi doskonałej konstytucyi, jaką mu nadać wypadało przez wzgląd na jego położenie i geograficzne, kiedy każda w szczególności prowincya pragnęła utrzymać się przy swych prerogatywach. Litwa, przywiązana do swego statutu, nie chciała przystać na wspólny Kodex cywilny i kryminalny; Prowincya Mało-polska, w części poddawała się statutowi Litewskiemu, w części szła za prawami Polskimi; Prowincya Wielko-polska, najmniejsza co do rozległości ziemi, utrzymywała upornie równą w reprezentacyi ciała prawodawczego liczbę

z dwiema pierwszymi, a przemagała liczbą Senatorów. Z takiego zaś nierównego podziału, nie tylko wynikała wielka niedogodność w prawodawstwie; ale nadto we wszystkich częściach wykonawczego rządu: bo Woiewództwa Wielko-polskie były mniejsze od powiatów Woiewództw Mało-polskich i Litewskich; a stąd ani administracya skarbowa, ani administracya sprawiedliwości, nie mogła być porządnie zaprowadzona. Coż mówić o innych niedogodnościach, na jakie natrafiałaby musiała władza wykonawcza w takim nieporządku, w jakim się znalazła Polska, nawet po konstytucyi 3go Maia? Co mówić o niektórych delikatniejszych prawach politycznych zasadach, które nie mogły się razem zaprowadzać; z przyczyny, że stan szlachecki nie chciał się zdobyć na zupełną reformę swych prerogatyw, a inne klasy ludu nie były jeszcze dość usposobione do iey przyjęcia. Dla tego też ci, którzy pracowali nad rzeczoną konstytucyą, starali się usilnie o ten warunek, aby po dwudziestu latach nastąpiła nowa iey rewizya, w celu udoskonalenia tych politycznych zasad, które od razu zaprowadzić się nie dały.

Wszystkie te trudności zniknęły w obliczu przenikłego dowcipu naszego Prawodawcy. Dając on konstytucyą małemu Xięstwu Warszawskiemu, nie tylko ją zupełnie przystosował do powszechnych zasad nowej polityki;

ale nadto przygotował ją dla całego narodu Polskiego, i dał wyraźnie widzieć, że ją przeznaczył dla obszernego Państwa. Duch prowincjonalizmu upadł na zawsze w tej konstytucyi; każda część ziemi, która kiedykolwiek przyłączy się do Xięstwa Warszawskiego, niebędzie więcej dzielona na Prowincye i Województwa, lecz na Departamenta, które natychmiast wezmą też samą organizacyą; Senat składać się będzie z Biskupów, Woiewodów i Kasztelanów; władza duchowna Biskupów przywiązana zostanie do granic Departamentowych; a Woiewodowie i Kasztelanowie nie będą mieli dawnych stołecznych nazwisk, lecz pierwszeństwo ich stosować się musi tylko do dawniejszey nominacyi; reprezentacya prawodawcza powiększy się podług raz ustanowionej liczby dla każdego w szczególności wydziału, tak dla obywateli ziemskich, iak i dla obywateli innych klas ludu Polskiego; prawo cywilne, kryminalne i handlowe będzie jedno dla wszystkich, przez Kodex NAPOLEONA raz przyięty, który uważać należy iak powszechną zasadę przyszłego prawodawstwa; władza wykonawcza, nalazszy równe co do rozległości i ludności Departamenta, znajdzie iednak w nich pomoc i wysługę co do wykonania praw, administracyi skarbowey, konskrypcyi woyskowej, i tym podobnych przedmiotów. A tak części Polski, wrócić kiedyś mające do swej całości, będą mogły być or-

ganizowane nawet w czasie wojny; zmiana zaś nazwisk tych części da szczęśliwie zapomnieć wszystkim o ich dawney niezgodzie i odwieczney anarchii: nikt nie będzie więcej Litwinem, Prusakiem, Wołynianinem, Podolaninem, Kijowianinem, Rusinem i t. d. ale wszyscy będą Polakami.

Shczęśliwem zdarzeniem zaczęła się ta wielka reforma od owej części ziemi, która była odwiecznem gniazdem i kolebką naszego narodu: iey powstanie jest przyjemnem hasłem dla wszystkich Polaków, a iey urządzenie przeznaczone jest stać się wzorem dla innych części tego wielkiego kraju. Naytrudniejsze byłoby zaprowadzenie równości, przed oblicznością prawa, wszystkich tej ziemi mieszkańców. Litwa i prowincye południowe Małopolski nie mogły się nigdy zdobyć na przywrocenie wolności stanowi rolniczemu. Ta iednak wolność, zaprowadzona już w Xięstwie Warszawskiem, iednych oswoi z tak pożyteczną nowością; drugich usposobi do iey przyięcia; inni uprzedzą nawet wyrok konstytucyiny przez powrocenie praw przyrodzonych rolnikom w ich dobrach osiadłym, i ułożą się z niemi przez kontrakty dobrowolne: byle tylko życzliwi swemu narodowi pisarze pracować nie zaniedbali nad upowszechnieniem tak ważney prawdy: i byle rząd zachował prawidła rostopności w zaprowadzeniu tego nowego prawa, podobnego we wszystkim do skutecznego,

lecz zbyt mocnego lekarstwa, które trzeba mieć dać choremu podług pewney miary i czasu, a razem przekonać go, że inaczej wyleczonym być nie może. Polska, mająca składać kiedyś wielką część Imperium Zachodniego, i przedzielać go od Imperium Wschodniego, nie stanie się inaczej godną naleść miejsce w tej powszechney całej Europy Rzeczypospolitey, tylko pod warunkiem, aby przestała być ziemią przez niewolników zamieszkaną; bo ta iedynie być musi różnica między narodami, które już przyszły do wyższego cywilizacyi stopnia, a temi, które ieszcze do niey nie doszły. Nie narzekaymy więc na dzieło dobroczynne naszego Prawodawcy; uwielbiaymy raczey jego za-
dziwiającą przezorność, że nas stopniami prowadzić postanowił do tak wielkiego szczęścia, które podobno nie iest zbyt od nas odległe, i nie oddalaymy się dobrowolnie sami od niego. Pracując on nad urządzeniem części narodu Polskiego, rzucił fundamenta przyszłej jego wielkości: dosyć to, aby na wzór Xięstwa Warszawskiego urządzone zostały inne Polski części, które on z rąk przywłaszczyteliów pewnie kiedyś odbierze.

Tym czasem samo Xięstwo Warszawskie stało się już dla nas nieoboiętnem dobrodziejstwem. Wieluż to nie znajdziemy, którzy, dla statecznego do swej oyczyzny przywiązania, nie mogą nigdzie indziej znaleźć spokojnego dla siebie przytulenia, mimo ich nay-

skromnieysze zachowanie się: i dla tych Xięstwo Warszawskie stało się już ziemią obiecaną. Wieleż to ochoczy młodzieży znalazło pożądaney sposobności ćwiczenia się w sztuce woyskowej, aby się stać mogli podporą swej oyczyzny i mścicielami iey krzywdy? Wieleż innych nie usposabia się do rozmaitych posług cywilnych, do których sprawowania trzeba będzie kiedyś bardzo wiele zdolnych osób na całej tak rozległej Państwu? Xięstwo Warszawskie zda się być przeznaczone na pożyteczną w tym względzie szkołę dla pierwszych i drugich. Kray ten zasłojony został, nie tylko od obcej napaści, ale nawet od niebezpiecznego wpływu naszych sąsiadów. Xięstwo Warszawskie, rachując z woyskiem Francuzkiem, gotowem dla naszego bezpieczeństwa, może liczyć do 60 tysięcy naylepszego żołnierza, pod dowództwem sławnego i walecznego Marszałka, ma organizowane gwardye narodowe dla utrzymania spokojności i porządku wewnętrznego, na przypadek, gdyby woysko liniowe znalazło się w potrzebie ruszyć za granicę; rachując na dobrze urządzoney policyi, która zapewne czuwa na wszystkie postęпки niespokojnych, złośliwych, lub rozestanych przez naszych sąsiadów agentów; a mimo rząd sprawowany przez dobrego Krola ma ieszcze dozór powierzony nad sobą wspomnionemu Marszałkowi Davaut, który, szczerze przywiązany do naszego dobra pilnie

przestrzega, aby pomyłki wykonawców rządu lub woli Króla, gdyby się jakie trafiły, nie stały się dla nas szkodliwemi. Handel i przemysł Polski mogą tym czasem szukać pożytków w zawarowanej wolnej drodze przez państwa Pruskie, która służy razem za drogę wojskową gdyby kiedy kraj nasz znalazł się w potrzebie silniejszej obrony; bo ta droga służy nie tylko dla wojsk Saskich i Polskich, ale nawet dla wojsk Francuzkich i innych tego wielkiego Imperium sprzymierzeńców. Pewna jest, że tę drogę uważać należy jak docześnie dobrodzieństwo; spodziewać się przecież można, iż po zupełnem urządzeniu Federacyi Reńskiej i krajów Polskich, nie będziemy iey potrzebować na przyszłość.

R O Z D Z I A Ł VII.

Uwagi nad złośliwemi zarzutami stronników nieprzyjazytnych naszemu dobru sąsiadów,

Wyobrazivszy sobie dzieło dobroczynności naszego Wybawiciela i Prawodawcy w utworzeniu Xięstwa Warszawskiego; należy teraz zwrócić uwagę na nikczemne zarzuty stronników tych mocarstw, które zgubiwszy naszą oyczynę, i wymazawszy iey imię z karty Europy, nie chętnie patrzą na iey odrodzenie, zwłaszcza i rzewidując przyszłe odmiany z dokonanych

już dotąd. Pilne rozważenie tych zarzutów tem zdaie się być potrzebniejsze, abyśmy okazali, że nas złudzić one nie potrafią, ani raz dobrze utworzonej opinii publicznej przerobić nie zdołają. Komu by się zdawało, że wpływ Marszałka Francuzkiego (o którym sobie do ucha niektórzy mówią) nymnie w czemkolwiek powadze panującego Króla; ten albo niepoymuje stanu, w jakim się znajdujemy; albo daie się łudzić poszeptom złośliwych stronników obcey zdrady: bo ten wpływ, będąc tylko doczesnym, jest owszem największem dobrodzieństwem dla nas i nieoboiętną ulgą dla naszego Króla. Gdyby NAPOLEON w tej zmianie rzeczy naszych, nie czuwał nad nami; już pewnie nie raz stalibyśmy się sprawcami własnej biedy, i nie raz zasmucilibyśmy czułe serce dobrego Króla. Teraz bardziey niż kiedy należy, abyśmy sobie nawzajem mówili prawdę. Któż, pytam się, strzeże nas od tylu wypadków niezgody? do której już nie raz okazaliśmy skłonność nadstawiając ucha na złośliwe poszepty; narzekając na terażniejsze nasze położenie; wzdychając do niewoli, z której zostaliśmy oswobodzeni; niepoymując wielkiego naszego przeznaczenia, do którego przygotować się winniśmy; wyrzekając na zmianę rzeczy; oczerniając się nawzajem; odstręczając Króla i Cesarza od ludzi, których zdadność i zasługa, zdają się koniecznie wzywać do usług publi-

cznych: kto, mówię, nas strzeże od tak widocznego niebezpieczeństwa, jeżeli nie ta straż doczesna, którą nam dał dobroczynny NAPOLEON? Król, który w tak szczupłym i tak zubożonym kraju ciągle mieszkać jeszcze nie może, który dla nowych swych dzieci opuścić nie chce dawniejszych, nie zaradziłby często tyłu wypadkom; będąc zwłaszcza obowiązany wybierać urzędników publicznych z pośród osób naszego narodu, którego dobrze poznać nie miał jeszcze sposobności. Gdyby więc nie czuwanie nad naszym losem mądrego Prawodawcy, możeby prędko utworzyła się między nami ministeryalna oligarchia, która nas już nie raz pogroziła w przepaść anarchii. Gdyby Fryderyk August, zapobiegając temu niebezpieczeństwu, chciał nam dać jednego ze swych Najjaśniejszych braci na Vice-Króla; musiałby go utrzymywać o koszcie tych dochodów, które mu konstytucya zawarowała, a które na wsparcie potrzeb publicznych on podobno nietknięte zostawia; chcąc zaś ulżyć ubogiemu krajowi, którego przytomne potrzeby tyle obarczają, musiał rząd oddać Radzie Stanu, i rad nie rad zaufać przełożeniom tych, którym tak wysokie i wielkie tegości duszy wymagające obowiązki powierzył: a zatem ich pomyłki lub stronnictwo, niedostyby często do jego wiadomości; brak *Idei* w kierunku reformy podług nowej polityki, lub brak doświadczenia w sztuce rządowej, pogroziłyby

i Xięstwo Warszawskie i przyszłą Polskę, w przepaść zgubnego nieładu; gdyby nie miał przełożeń i przestrog od postanowionego na ten koniec w Polsce Francuzkiego Marszałka, którego cnotliwe widoki i osobisty nawet interes, jako Obywatela tego Xięstwa, nagle, aby czuwał nad bezpieczeństwem swej nowej oyczyzny. Wielkiem przeto jest dla nas dobrodziejstwem ta doczesna straż nad nami: i byłby to pewny stopień zaślepienia, gdybyśmy się na niem poznać nie chcieli.

Jeżeli niektórzy zastanawiają się nad poszeptami tych złośliwych stronników, że NAPOLEON 20 milionów franków w dobrach korony rozdał między Generałów Francuzkich, i tyleż przygotował dla zasłużonych Polaków; to równie pochodzi z niedokładnego poymowania przytomnego stanu rzeczy, i z małej znajomości zasad doskonałej ekonomiki politycznej. *Co do pierwszego:* widzimy oczywiście, że ten przykład jego dobroczynności dla prawdziwie zasłużonych nie jest pierwszy w naszym kraju: toż samo zrobił on w Niemczech, szczególnie zaś w Królestwie Westfalskim, które będąc przeznaczone dla jego Najjaśniejszego brata musiało go bliżej interesować; przecież uznał on za rzecz pożyteczną dla Westfalii, równie jak i dla Polski, aby do niej przywiązał, przez dziedziczne ziemi posiadanie, tak doskonałych Generałów. Kraje wydarte z rąk swych niesprawiedliwych

przywłaścycielów, muszą być przyprowadzone do energii, i do tego wojskowego ducha który jedynie ubezpiecza całość każdego Państwa; duch zaś wojskowy bez dobrych wodzów może być poczytany za nierostropną odwagę. Czegożbyśmy nie dali byli w owym czasie za uzyskanie jednego przynajmniej wielkiego Generała, kiedy wypadało ratować upadającą Ojczyznę! I mamyż żałować tej nagrody dla naszych obrońców i wybawicieli, których talenta wojskowe i niezmordowana pracowitość pomogły wielkiemu geniuszowi NAPOLEONA, że nam wrocił byt polityczny? Nie masz niktogo, któryby nie pamiętał, iak w samych Prusiech dobra korony Polskiej i fundusze duchowne posłużyły za nagrodę dzieła nieprawości; milczeliśmy z obojętnością kiedy Fryderyk Wilhelm II strwonił przeszło na 60 milionów talarów wartości tych dóbr między swych faworytów, lub zdrajców dobra publicznego, którzy, albo nas do zguby przywiedli, albo nas tak okrutnie uciskali (41), i w pętą niewoli

(41) *Fest Dietrich Niemieckie, pod tytułem: Księga Czci, czyli nagrody, które rozdał Fryderyk Wilhelm II swym faworytom i niesfaworytom; z dokładnem wyłuszczeniem nazwiska dóbr, ich ceny podanej Królowi Pruskiemu, ich rzeczywistego szacunku, nazwisk donatariuszów i ich faktorów, tudzież za jakie zasługi byli nagrodzeni. Pismo to może się uważać, iak historyą nieprawości swego czasu.*

okuli; teraz, zapomniawszy dawney naszey nędzy, i nie czując nowych obowiązków wdzięczności, mielibyśmy narzekać, że dobroczynny nasz Zbawca nadgrodził trudy i bliźny tych, którzy dopomogli iego wielkomyślnemu dziełu, aby nas z tej niewoli oswobodził, i dla całego narodu powszechnie przygotował szczęście? Nie, nie są to narzekania pocziwych; są to owszem złośliwe poszepty podłych stronników obcey dobra naszego zazdrości, którzy zastawiają sidła na naszą nieograniczoną wdzięczność. Każdy dobry Polak czuje to zapewne, że ile ta ziemia uzyskała właścicieli w zasłużonych Generałach Francuzkich tyle ma za sobą przyczynców do W. NAPOLEONA, tyle ma doskonałych i gorliwych obrońców swey całości; Opatrzni w talenta Generałów Francuzkich, mamy w nich spół-obywateli interesowanych do utrzymania naszego kraiu. Teraz każdy dobry Polak, jeżeli się usposobi na zdatnego swey Ojczyzny obrońcę, ma przygotowaną dla siebie nagrodę, widząc, że niektórzy zasłużeni pod okiem Zwycięzcy, stali się już iey godnemi. Zbliżywszy się NAPOLEON do wykonania swych wielkich na północy widoków, potrzebuie do tego olbrzymiego dzieła ochotczych pomocników; sława i nagroda powinna ich zachęcać do szlachetnych czynów. Szczęśliwa ziemia, która ma czem nadgradzać!

Go do drugiego: myliłby się każdy, któ-

by w ubytku dóbr narodowych dostrzegał tak wielkiey szkody publiczney. Dobra ekonomia polityczna nie potrzebuie zatrudniać się szczerem gospodarstwem; lecz odsuwać zawa-
dy i przestrzegać z pilnością, aby ogólnie szło iak naylepiey. Doskonała administracya dóbr narodowych jest prawie niepodobna, będąc wystawioną na niezliczone nadużycia; ci, którzy ie administrują, lub dzierżawią, muszą mieć w nich swe zarobki, tem niebezpieczniejszy, że oprócz uszkodzenia skarbu, nie obędzie się tam bez wielorakich fiskalnych urzędzeń, szkodliwych ekonomii powszechney, która stosować się musi do korzyści administratorów i dzierżawców; iak tego widoczne mieliśmy przykłady wdawnym rządzie Francuzkim i Pruskim. Już tę ważną prawdę seym pamiętny uznał, który nam był dał konstytucyą 3 Maja 1791 roku, i przeznaczył wszystkie dobra korony na sprzedaż przez licytacją. Skądże się wzięły, owo rozdawanie Starostw na dożywocie; owo *emphiteuses* na pewną liczbę lat, pokoleń, lub aż do wygaśnięcia obdarzoney rodziny; owo trwonienie dóbr narodowych na dziedzictwo, któremi pospolicie nadgradzano stronników Rosyi? Starostowie spustoszyli te dobra korony, zniszczyli miasta, przyprawili o nędzę lud wolny. Te to były korzyści z dóbr tak wielkich, które zajmowały trzecią część powierzchni ziemi Polskiej! Z administratorów docho-

dochodu publicznego porobili się za czasem właściciele onego, poszły w zapomnienie obowiązki na nich włożone, upadły obronne miasta i zamki, zdeptane prawa ludu mieyskiego i wieyskiego; a Polska, zostawiona przez Piastów i Jagiełłów, murowaną i ozdobną, stała się pułką obrzydliwą. Wyrzucając te nadużycia oyców naszym i nam samym, nie jestem tey myśli, aby korona nie miała dóbr żadnych; życzę owszem, aby Panuiacy miał dla siebie zostawiony dochód w dobrach stałych; przytłoi albowiem, aby Monarcha ludu rolniczego był pierwszym w kraju, iż tak powiem, rolnikiem, to przez to stanie się on naywiększym rolnictwa protektorem; życzę, aby edukacya narodowa opatrzona została dobrami tego gatunku, i nie zależała w swych dochodach od administracyi skarbowey; aby w każdym departamencie zostawiona była iaka mała część ziemi, dla tych widoków, któreby pomagały gospodarstwu powszechnemu w zaprowadzeniu wielorakich postanowień dla całego kraju pożytecznych; żeby szpitale, duchowieństwo, osobliwie zaś plebani, ta nayużytecznieysza klasa ludzi w każdej społeczności, nie ciężała na dochody skarbu publicznego, lecz żeby miała raz na zawsze opatrzone dla siebie fundusze w dobrach stałych. Mimo iednak dopiero wyliczonych przedmiotów, życzę z przekonania, aby nie było więcej tych wielkich dominów, któreby potrze-

bowwały administracyi trudney do wykonania, lub aredy, zawsze dla rolników uciążliwey, a dla skarbu szkodliwey. Mała, czy wielka ziemia, czy część, powinna mieć swego właściciela, a dochód publiczny powinien się składać z ofiary powszechney wszystkich właścicieli, i z innych źródeł składki publiczney, któraby uchwaloną była przez władzę prawodawczą; bo każdy rząd nie na to jest postanowionym, aby się zatrudniał gospodarstwem szczególnem, lecz aby czuwał nad gospodarstwem ogólnem, i miał wyścizające środki do ubezpieczenia spokojności wewnętrzney i zewnętrzney. Wszystkie korzyści, które fiskalne głowy mogą upatrywać w administracyi dóbr narodowych; naydą się w dobrze urządzoney ekonomice publiczney; iak np. dozor lasów, roboty około górnictwa, zaprowadzenie fabryk i manufaktur; bo do tego nie potrzeba, aby rząd posiadał dobra wielkie; lecz żeby, podług prawideł dobrej ekonomiki polityczney, dawał wszystkim klasom mieszkańców zachęcenie, pomoc i wsparcie, a w miarę wzrastającego bogactwa partykularnych, pomnażał, stosownie do potrzeby kraju, dochody z każdego właściciela części, iakikolwiek gatunek gospodarstwa szczególnego zbogacać go będzie (42). Nie masz więc tak

(42) Po wprowadzonym do nas systema Ekonomistów, wielu się uwiódło, przypuszczają

wielkiej szkody z ubytku dóbr narodowych, iak sobie wielu wyobrażać mogą: bo każdy, który ie nabędzie, winien iest oddawać część swoich intrat, iaka na niego przypadnie; ziemia zaś, uzyskawszy swego prawdziwego właściciela, stanie się nie równie bogatszą, i przez to samo pomnoży z czasem dochód publiczny.

Pewną iest, że ubytek tych dóbr, zle czy dobrze administrowanych, przyczynił ciężaru na wszystkie klasy obywatelów; lecz należy pa-

iąc bardzo błędne prawidło, że tylko właściciele ziemi, z czystego swego dochodu, podatek opłacać winni. Błąd ten pochodzi z niezrozumienia stanu kwestyi: bo każda intrata czysta iest to pewny procent odłożonych kosztów na tcy otrzymywanie. Rolnik podejmując kosztu nado, aby miał czysty dochód z ziemi; a kto go chce ciągnąć z górnictwa, z rzemiosł, z handlu, z przewozu, może go otrzymać bezłożonych wprzód kosztów? Gdy więc każdy otrzymuje zysk z kosztów na niegołożonych, każdy ma pewną część dochodu wolną do swego rozporządzenia, z której płacić powinien podatek publiczny. Źródła tych podatków są oczywiste: idzie tylko o rozsądne sposoby, iak one pobierać, bez uciążliwości i zatamowania przemysłu narodowego? Lecz kwestyi tak wielka nie może być załażwiona w krótkiej nocy: potrzeba na to osobnego i czarnego dzieła.

miętać, że rozdanie onych stało się z ważnych pobudek, które przez samą wdzięczność winniśmy uwielbiać, i nie przeszkodziło na przyszłość dobrej ekonomice politycznej, owszem iey znacznie dopomogło, przywodzić własność ziemską do iedney natury; a jeżeli koszta początkowe na tak nagłe państwa potrzeby zdają się nam zaciężkie, pomnieć winniśmy, że niemni okupujemy z niewoli oyczyzną ziemię. Nie podatki wielkie, lecz niezdolność ich opłacenia, źle urządzone pobory, i ze złych czerpane źródła, robią prawdziwy narodu ucisk: inaczej, Anglia powinaby być za najnieszczęśliwszą uważana, która tak wiele podatków opłacać musi; a przecież widzimy, że nad Anglią nie masz w Europie bogatszego kraju. Postawiliśmy na nogach tak liczne woyska nasze, musimy żywić tyle drugie woyska Francuzkiego; ale razem przyznać winniśmy, że za porządkiem rozstawieniem tego woyska, i za pomnożoną konsumpcją, wewnątrz, pomnożyła się cyrkulacya pieniędzy. Woysko Francuzkie konsumuje w prowadzone do kraju naszego miliony; Napoleon utrzymuje na swym żołdzie trzecią część naszego żołnierza; o koszta na wyżywienie woyska Francuzkiego podejmowane, rozkazał ułożyć się z rządem naszym i one wynadgrodzić; otworzył przemysłowi naszemu obfite pole przez wolny spław na tyłu rzekach, i drogę handlową między Xięstwem Warszawskim

i Saxonią: są to bardzo wielkie dobrodziejstwa, jeżeli rząd nasz korzystać z nich będzie umiał. Mimo tego, iak nieprzepracowane jest nasze zewnętrzne bezpieczeństwo i gotujące się środki, aby kraj ten uzyskać za czasem pożądane rozszerzenie i zjednoczenie! Kto chce końca, musi chcieć i środków, które do niego prowadzą, albo nie poymie swych własnych korzyści. Ci, którzy podobnie narzekać śmieją, byłiby zdolni zbliżyć tak wielkie dobro odrodzenia naszego narodu? umieliby oni porównać owe nieszczęścia, przez które musiała przechodzić Polska, przeznaczona do niewoli i ostatecznego upadku, z temi ofiarami, które z pociechą nieść winniśmy iey powstaniu.

Poglądając na wszystkie Europy narody, przekonamy się: iż przemieniające niedogodności, na które wystawieni jesteśmy, nie mają nic wspólnego z naszym szczęśliwym odrodzeniem. Choćbyśmy byli pozostali w niewoli Pruskiej; przeskody w handlu, w wyprowadzeniu naszych i wprowadzaniu obcych towarów, byłyby też same: bo one z osobnego wcale wypływają źródła. Jużemy wytknęli wyżej, co było powodem dla Napoleona do zmiany dawnej polityki: nie pochodzi ona od podniet osobistej namiętności, lecz zagnionym do niej został niezbędną potrzebą całej Europy; bo czy iakie państwo położone jest nad brzegami morza, czy do nich wcale nie przypiera; po legła roć nie

z innemi iednym co do handlu prawidłom: to jest, zupełney wolności w zamianie swych produktów na obce, bez których obeysdź się nie może; poddać tę przyrodzoną wolność wszystkich ludów pod przemoc iednego, byłoby to zniszczyć nayisłotniejsze zasady prawa narodów. Anglia, przez niebacznosc pierwszych gabinetów, przyszła do tej przewagi, że nie tylko zaczęła oblegać porty mocarstw zostających z nią w wojnie, ale nawet porty mocarstw neutralnych: ośmieliła się rewidować okręty wszystkich narodów, nakładać opłatę na towary, i konfiskować te, z którymi ważonoby się zawiać do portów przez nią obleżonych; zaczęła przez tak niepraktykowany postępek przywłaszczyć sobie panowanie nad morzem i stała się iedyną właścicielką handlu, który utrzymywać się powinien przez wolną nawigacyą między wszystkimi narodami. Przeciw tak niesprawiedliwemu iednego mocarstwa postępowaniu, powstać nareszcie musiały wszystkie inne na stałym lądzie; zgodziły się one, aby dla Anglii zamknąć porty i nigdzie nie dopuszczać towarów, któreby ona na swych okrętach dostawiać chciała, lub któreby niesłusznie i z krzywdą prawa narodów rewidowała. Ten nowy mocarstw lądowych postępek sprawił zupełną w handlu stagnacyą; a skutki iey rościagnąć się nawet musiały do tych krajów, które nie mają wyraźney potrzeby utrzymywania handlu na morzu. Lecz

jeżeli Francya była pierwszą, która tę potrzebę uczuła; Rosya okazała się równie troskliwą o utrzymanie systemu neutralności zbrojney na morzu, zaprowadzonego ieszcze przez Katarzynę II; Dania, należąca do tego systemu, zniważoną została w swej niepodległości przez Anglią; Austrya, której medycyji gabinet Londyński nie przyjął, musiała podobnie zamknąć swe porty; inne mocarstwa, iako z Francją sprzymierzone, poszły za tym przykładem: a tak z ogólney potrzeby całego stałego ładu wypadł musiała niedogodność w handlu dla wszystkich; i kraj Polski, choć znaczniejszy jego części zostały pod Królem Pruskim, pod Rosyą i Austryą, znalazł się co do tego w iednym stanie z Xięstwem Warszawskim. Byłoby więc śmiesznoscia narzekać na wypadek, choćby najniegodniejszy, kiedy on nie ma żadnego związku z podzwignieniem Xięstwa Warszawskiego: bo ta ziemia, gdyby nawet była została pod panowaniem Pruskim, Rosyyskim lub Austryackim, doznałaby w tym względzie podobnegoż losu; iakiego doznaia dopiero wyliczone państwa. Mały ten kraj musi znosić tę niedogodność z innemi, poty, poki powszechny pokoy niepowroci wolności na morzu dla tylu innych narodów; lecz nawzajem korzystać będzie z tak wielkiego dobrodzieystwa, bez którego Polska obeysdź się nie może, będąc krajem rolniczym i tyle obfitym, że swych produ-

ktow nie może inaczej zbywać, tylko przez nawigację, a razem opatrywać się w inne, krótych iey klima oyczyſte odmowiło. Nie rozumiemy, że podniesienie Xięstwa Warszawskiego i przygotowane środki do podźwignienia całego Królestwa Polskiego, wypadły z przypadku; układ nowey polityki tego wymagał; szczęście nasze złączone jest z przyszłym szczęściem całej Europy: iakże można żądać, abyśmy nie mieli doznawać wspólnych z tylu innemi narodami uciskow; żeby dla nas ludy Francuzkie, Niemieckie i Włoskie nie oszczędzały trudów i krwi własney; i żebyśmy my tylko nie przykładali się do wspólnego Europy dobra, lub nie byli uczestnikami tych przykrości, przez które Prawodawca nasz zbliżyć musi pokoy powszechny i szczęście wszystkich ludów.

Dla tego, dalsze narzekania jeszcze mniej zdają się być godne odpowiedzi. Konstytucya 3go Maja 1791 roku była wielkiem dobrem, na które zdobyć się mogliśmy w owym czasie, kiedy raz pierwszy odważyliśmy się wydobyć z odwieczney anarchii; lecz nie może iść w porównanie z tą, którą nam nadał W. Napoleon. Tamta siosowała się jeszcze do przesądów, których rozsądnie trudno było w owym czasie naruszać; bo i tak naleźli się złośliwi magnaci, którzy ośmielili się targnąć na zniszczenie dzieła powszechney narodu zgody: Napoleon zaś zniszczył zupełnie te przesady przez swą kon-

stytucją, ze wszech miar doskonałą, a nawet obmyślił środki do iey większego udoskonalenia; środki, któreśmy sami czuli, zawarowawszy, iż po dwudziestu latach będzie potrzebna rewizya i poprawa owej to konstytucyi z Maja. Niepotrzebujemy tu powtarzać powyższych uwag, iak wielkie dobrodzieystwo uzyskaliſmy z rąk Prawodawcy naszego przez nadanie nam takiej konstytucyi, która służy tylko wielkim narodom; przez zastosowanie owej do powszechnych zasad całego Imperium Zachodniego, i usposobienie nas, że tak powiem, abyśmy się stali godnemi należeć do tej wielkiej oświeconych ludów Rzeczypospolitey; bo nam się zdaje, żeśmy już wyżej te pożytki z dokładnością opisali.

Co się zaś tycze nadania wolności naszym rolnikom, i przywrocenia im równości w obliczu prawa; to musiało być zasadą kontraktu społecznego, który nie może w niczem gwałcić praw przyrodzonych człowieka. Nikt nie jest w stanie zrzec się tego prawa, ani się go pozbyć; i żaden rząd nie może przyjmować od nikogo takowego zrzeczenia, choćby go kto dobrowolnie ofiarował: bo całe moralne postępowanie człowieka zależy od osobistej wolności. Człowiek, uważany w stanie niewoli, nie jest zdolny do spraw dobrych lub złych; nie jest godzien nagrody, nie zasługuje na karę: bo w takim stanie wszystkie jego postęпки są konie-

czne; a zatem nie może znajdować się współczesności rządnej. Wolność tylko zaręcza za tego postępowanie moralne: na niej się zasadza cała moc prawodawstwa cywilnego i kryminalnego; na niej gruntują się wszystkie opisy i kontrakty. Kto nie jest wolny, nie może na siebie przyjąć żadnych obowiązków, żadnych powinności; bo jest istotą bezwładną i konieczną. I iakże można było wymagać, aby mądry Prawodawca nie miał uchylić tak haniebnego nadużycia? i człowieka, który ma wspólne początki z podobnemi sobie, zostawiać w liczbie bydła? Takiego kontraktu społecznego nie dozwala zdrowy rozsądek, zakazuje religia Chrześcijańska, zabrania dobro powszechne narodów; bo on byłby zgwałceniem prawa przyrodzonego, grzechem przeciw tak świętej religii, i okryłby nas hańbą w oczach oświeconych narodów. Przed tak ważnemi i sprawiedliwemi naszymi Prawodawcy powodami umilknąć powinien interes osobistych zysków, które się stają niegodziwe, iak prędko są zasadzone na zgwałceniu świętych praw natury i religii takowy nawet interes nie mógł być natchniony, tylko przez grube barbarzyństwa nałogi; i nie dostatek oświecenia. Powiemy pewnie, że lud rolniczy nie jest usposobiony do przyjęcia tak wielkiego dobrodzieystwa. Do kogoż należało, aby był przysposobiony, jeżeli nie do nas? którzy bogaciliśmy się o jego krwawym pocie, którzy zlepialiśmy wielkie nasze ma-

iatki jego łzami. Już na to dokładnie odpowiedział Filozof Królewiecki przez nierozwiązany od nikogo zarzut. Albo niewola, mówi Kant, usposabia ludzi do oświecenia; więc oni aż nadto muszą już być oświeconemi, zostając tak długo w tym hydzącym naturę ludzką stanie; a zatem godni są, aby im powrócić wolność; albo przez niewolą (co jest podług mnie podobniejszą), nie mogli być dotąd oświeceni: więc trzeba im wprzód powrócić wolność, aby się stali godnemi przyjąć do oświecenia, ich stanowi przyzwoitego. Należało do mądrego Prawodawcy powrócić prawa człowiekowi właściwe; do rządu zaś należy prowadzić lud takimi drogami, aby uznał własne szczęście, i innego nie nadużywał. Rząd dobry ma do tego skuteczniejsze środki niż ludzie partykularni; potrafi on zapobiedz wszystkim nadużyciom, potrafi lud ten oświecić w miarę jego potrzeby; opieka prawa zastąpi go od ucisku, a razem utrzyma w obrębach przyjętych powinności. Ani o tem na moment wątpić nie należy: bo któryż obywatel, choćby najmłodniejszy, nie może być utrzymywany w tych obrębach? tem bardziej człowiek ubogi, żyjący z wyrobku rąk własnych, i nie mający żadnego od natury dobrodzieystwa, tylko powierzone sobie siły własnej osoby, któremi wszystkie potrzeby życia opędzać winien. Prozne są nawet narzekania wielu, iak gdyby tracąc nieprawę przywłaszczenia

cudzej osoby, mieliśmy tracić na naszych dochodach; iak gdyby praca niewolnika mogła nam zabezpieczyć większe pożytki, niż umowa z człowiekiem wolnym, która się zasadza na wzajemney potrzebie; przyznajmy raczey że pod temi mniemanemi pożytkami ukrywa się widoczna niesprawiedliwość, której się tak dłużej dopuszczali łakomi i okrutni właściciele; bo ci, do których litość mówiła zatym biednym ludem, znają dobrze, ile ich kosztowało utrzymanie bytu rolnika. Dobrych i sprawiedliwych panów rolnicy, odmieniając stan niewoli legalney, nie uczują nawet iego zmiany; ale panowie zli i niesprawiedliwi postrzegą się byćż znagneni, aby nie nadużywali praw państwa, jeżeli nie chcą widzieć spustoszonych swej ziemi i włości. Nie teraz to tylko odzywa się ludzkość za tym nayszyteczniejszym stanem; byli, którzy od dawna mówili za nim do uporczywych przywłascicieli ich swobód: nie pomogły przestrogi; został się dla całego narodu wstyd, że tę sprawiedliwość ludowi, naszemu oddał dopiero powszechny Europy Prawodawca, na którą my sami nie mogliśmy się zdobyć. Wyrzekliśmy: że *ktokolwiek stanie nogą na ziemi Polskiej jest tem samem wolny*; a nie śmieliśmy wyrzec: że *ten który się na niej urodził powinien być równie wolny*.

Nareszcie, co się tyczy zaprowadzenia Kodeksu Napoleona: widzimy, że ten nadany już

został tylu innym Europy ludom. Nie poniżyło to w niczem sławy narodu Włoskiego, Niemieckiego, Hiszpańskiego i innych, choć te ludy miały u siebie swe dawne prawa: za cóżby naszą tylko ambicyą drażnić miało? Dobroczynny Prawodawca, nadając nam swoy Kodeks, nie miał w myśli naszego poniżenia; nie odjął nam wolności stanowienia praw; ale nas chciał tylko zbliżyć do iedności z tylu oświeconemi ludami, i do sposobności, abyśmy na iedney podstawie pracowali około wydoskonalenia powszechnego prawodawstwa: wolno nam poprawiać, wolno powiększać dobremi prawy tę powszechną ludów oświeconych Xieęgę; a jeżeli okażemy się zdolnemi przydać do niej co pożytecznego: bądźmy pewni, że znajdziemy w tey mierze bezstronnych sędziów i naśladowców; oni dla nas, my dla nich około iednego i wspólnego dobra pracować będziemy, byle nas tylko dobrze prowadził rząd doskonale opisany: potrzeby, należyłości i powinności ludów, są prawie iedne, a zatem sprawiedliwość musi byćż dla wszystkich iedna. Jeżeli w czem prawodawstwo narodów różnić się może, ta różnica wynikać musi z większego lub mniejszego zepsucia pierwiastkowych obyczajów, któremu Prawodawca zapobiegać winien. Szczęśliwi! jeżeli ta różnica okaże się na naszą korzyść; szczęśliwi! jeżeli nasze dawne prace potrafiemy ożywić przez nową legislacyą w tem, w czem one ułatwiają pędzącą sprawie-

dliwości eksekucy, lub zapobiegaia szkodliwym przebiegłościom prawniczym, w prowadzonym dla złudzenia sędziego, lub dla zatrudnienia strony nieznaiacej dobrze ducha i celu Prawodawcy. Takie to są wszystkie zarzuty, które między nami rozsiewaia podli i złośliwi naszych sąsiadów stronnicy; ieżeliby one mogły złudzić na moment nieuważnych: samo wspomnienie uratowanej oyczyzny; samo wyobrażenie tylu dobrodzieystw, któreśmy już odebrali z rąk naszego Zbawcy, utwierdzić potrafa naszą w nim ufność, i pomnażać nie przestaną naszą dla niego wdzięczność. Zwróćmy więc uwagę na nas samych.

ROZDZIAŁ VIII.

Słów kilka do Obywateli Xięstwa Warszawskiego.

Wszystko, cokolwiek się dotąd stało z całym naszym narodem, jest widocznem Opatrzności dziełem. Zasłużywszy przez długi nierząd na niewolę i pogardę w oczach Europy, uważaliśmy smutny stan rzeczy naszych jak karę nieba którą ściągaliśmy na siebie przez wielorakie nadużycia dawnych swobod; wszelako skazani na tak ciężką pokutę, wżymaliśmy z szlachetnem mężstwem wszyst-

kie uciski; nie straciliśmy narodowego ducha; nie rozpaczaliśmy o naszej dobrej sprawie; pragneliśmy szczerze poprawić się; staraliśmy się zasługiwać na litość narodu, do którego nas wiodła wrodzona prawie skłonność. Jedni, wystawieni na niesłychane prześladowanie i trudne do wierzenia uciski, wytrzymali ie bez spodlenia siebie w oczach prześladowców; drudzy, opuściwszy zniszczoną i znieważoną ziemię oyczytą, udali się pod znaki Napoleona, aby, przykładając się do wspólnej sprawy zwyciężkiego ludu, wysłużyć mogli ratunek swej nieszczęśliwej oyczyzny; inni zakrzatnili się około utrzymania ducha narodowego: wielu przez uratowanie od zguby mowy i obyczajów oyczytych starali się z wszelką usilnością o zachowanie tego światła nauk i umiejętności, które robiły rzetelną sławę narodu naszego w wieku XV. i XVI, a które tak pomyślnie na nowo zaiśniały były przy zbliżającym się zgonie imienia naszego. Im bardziey nasi prześladowcy wysilali się na zatarcie wszystkich śladów naszego właściwego charakteru, tem tro-skliwiey staraliśmy się zachować go i utwierdzać w przyszłych pokoleniach. W krajach, które się dośiały pod panowanie Austrii, wykorzeniono do szczeru prawidła Polskiego wychowania, w krajach, które się dośiały Królowi Pruskiemu, postąpiono podobnie; muży Polskie ledwie znalazły przytulenie dopiero pod panowaniem Alexandra I. gdzie obywatele oświe-

leni wezwaniem tego dobrego Monarchy, niczego nieoszczędzali, aby ich potomstwo mogło iść drogą ojców do cnoty i oświecenia! Mimo jednak tylu przeszkód we wszystkich rozszarpanych Polski częściach, młodzież nasza ochronioną została; troskliwi rodzice starali się przelewać w nich cnoty i obyczaje narodowe, pilnie przestrzegając, aby następujące po nich pokolenie nie przetwarzało się na lud własny oyczyźnie obcy. W Warszawie utworzyło się zgromadzenie przyjaciół nauk, które gorliwie pracowało nad uratowaniem Literatury Polskiej: nigdy prawie nie smakował tyle Polak w dziełach swych własnych pisarzy, jak gdy widział zgubione imię swej oyczyzny, chcąc przez to dowieść, że tę przynajmniej narodową własność, mowę mówię oyczytą, pragnął wiernie dochować dla późnych pokoleń, jako jedyny skarb, który w tak powszechnem rzeczy naszych zatraceniu dał się jeszcze uratować.

Gdy przyszedł ow szczęśliwy moment, w którym litująca się nad nami Opatrzność natchnęła W. Napoleona, aby zwycięskie swe wojska zaprowadził aż do naszej ziemi; okazaliśmy całej Europie, że tak długa niewola nie potrafiła w nas zmienić właściwego Polakowi charakteru; powitaliśmy z radością powracających naszych braci, którzy w uformowanych przez Napoleona legiach wprawili się do dzieł wojen-

woiennych, szliśmy z ochotą na jego zawołanie: istnieliśmy się godnemi litości naszego Zbawcy; pierwsze wszystkich uczucia były nacechowane radością, ufnością i gotowością do ratowania oyczyzny, widział NAPOLEON, widziały jego wojska, że duch Polaka był tylko przytłumiony obcą przemocą, lecz się utrzymał w całej swej żywości, i nie odstąpił w niczem od cnoty swych ojców; każdy z ochotą garnął się pod zwycięskie znaki przysłego swego Wybawiciela; niczego nieoszczędzał: majątek, zdrowie i życie nawet, niósł w ofierze; zbiegała się ze wszech stron Polski ochocza młodzież, opuszczając domy swych rodziców: miłość oyczyzny przemagała, oyciec z pociechą znosił prześladowanie okrutnych Polski przywłascicieli, za to jedynie, iż potrafił dochować w swym potomstwie narodowego ducha, wszyscy wyciągali ręce do Zwycięzcy przywracającego im oyczyznę; nikt się nie spodlił przekładaniem krzywd osobistych: krzywda całego narodu zemszczona była hasłem powszechnej radości. Takie były pierwsze uczucia w owym pamiętnym odrodzenia się naszego momencie.

Teraz, gdy to wielkie dzieło zaczęło już przychodzić do skutku, mielibyśmyż odmieniać ten początkowy, a chwalebny zapał, i upadać na sercu dla tego, że pierwsze dobrodziejstwa Napoleona nie odpowiadały we wszystkiem naszej nieograniczonej nadziei? O Polacy!

tyle dobrych przymiótów robią już prawdziwą zaletę waszego charakteru. Nie daj Boże! aby wam nie miano przyznać stateczności w tak wielkiem przedsięwzięciu. Teraz albo nigdy, okazać możecie, żeście byli godni litości i opieki waszego Zbawcy: teraz albo nigdy, przekonać się On ma, że warci jesteście być narodem niepodległym iako niezłamani tyłu nieszczęściami, iako zdolni przewyciężyć cierpliwością wszystkie trudności, z któremi jeszcze spotykać się macie. Przetrwaliście mężnie najokropniejsze wypadki, iakie kiedy dotknąć mogą lud niewinny, i to stanowi zaletę waszey ufności w dobrej sprawie; lecz jeżelibyście teraz mieli się zmienić, kiedy ta długa ufność zbliża się już do pożądanej nadgrody: byłoby to smutnym dowodem niedołatku poymowania waszego własnego szczęścia. Dla czego najściślejszą jest powinnością, abyście sami nad sobą pracowali, utwierdzając nawzajem tę ufność, która was ożywiała przez wszystkie lata wytrzymanej pogardy. Zebrałem ja w tym celu niektóre prawidła, wydobywając one z własnego waszego przekonania; każdy z was znajdzie je w swem sercu; każdy potrafi ieden drugiemu je natchnąć, uwagami swemi poprzeć i rozszerzyć: bo każdy przejęty jest zapewne tą prawdą, że opinia publiczna, złączona ściśle z dobroczynnymi celami rządu pokonać zdoła wszystkie trudności, osłodzi niesmaki, i utrzy-

mać potrafi ten święty zapach miłości oyczyzny, bez którego tak wielkie przedsięwzięcia naszego Zbawcy do pożądanego skutku dojśćby nie mogły. Może on bez nas zdobyć całą naszą ziemię, może przywieść do politycznego zmartwychwstania całą naszą oyczyznę; ale bez nas nie zdoła zrobić nas dobrymi Polakami. My sami starać się winniśmy pokazać, iż jesteśmy nieodrodnymi potomkami sławnych naszych poprzedników: do czego, abyśmy przypomocy W. NAPOLEONA dojść mogli, powtarzamy iedni drugim następujące przestrogi:

Gdy doświadczenie przeszło dwóch wieków przekonało każdego, iż wpływ sąsiadów w nasze interesa wewnętrzne, pogrążywszy nas w anarchii, przywiódł nareszcie o zgubę imienia naszego, przeto wyrzekając się na zawsze najmniejszego sironnictwa z temi sąsiedzkimi mocarstwami, powinniśmy zatykać uszy na wszelkie, choćby najpochlebniejsze ich poszepty; i też samę przestrogę powtarzać wszystkim naszym braciom, których jeszcze dotąd pięta niewoli uciskała, aby podobnie nie dali się złudzić nowemi dobrodziejstwami i obiecywanemi łaskami; aby każdy z Wirgiliuszem ieden drugiemu powtarzał: *timeo Danaos & dona ferentes*; bo wszystkie takowe ofiary łaski, od któregokolwiek sąsiada pochodzące, są trucizną śmiertelną dla nasze-

go politycznego bytu, dla naszej całości i wolności. Ta jednak ofiżność względem poszeptów i pochlebstw naszych sąsiadów, nie powinna nas prowadzić ani do zuchwałości, ani do wzgardy. Możemy ze wszystkimi zachować prawidła dobrego sąsiedztwa, możemy wszystkie ludy z przychylnością nawet považać; ale miłość oyczyzny powinna w nas natchnąć tę konieczną ofiżność, abyśmy się im więcej ludzi nie dali, abyśmy pamiętali, iż żaden naród obfić nie może przy swej niepodległości, tylko taki, który w samym sobie znajduje dosyć siły na utrzymanie swego bezpieczeństwa, a wszystkie polityczne związki tyle tylko są trwałe i pożyteczne, ile jest mocny naród, który je zawiera. Zważając nadto, iż sławczy się godnemi tego politycznego zmartwychwstania, i widząc jaką nam rangę przeznaczają nowa polityka w powszechnym związku Imperium zachodniego, sławczy się wiecznemi przez konfytucyą aliantami Francyi; oparci na tym związku potężnym, który nas przywrócił do życia, nietylko niemożemy szukać innych, ale nadto, choćbyśmy mogli, sama wdzięczność na nas woła, abyśmy o nich na zawsze zapomnieli. Powstaliśmy przez Francyą; winniśmy iey nasz byt terażniejszy; przez nią mamy być doprowadzeni do tej wielkości, jaką nam w nowey polityce przysłoi; a zatem nie powinniśmy być w żadnym innym związku tylko z Francyą; i tę wielką

prawdę wpaiać z mlekiem, iż tak powiem, naszem potomkom, aby byli tyle obowiązani i przychylni dla późnych wnuków W. NAPOLEONA, ile czuiemy się być przeięci wdzięcznością dla niego. Nasze więc zasady prawa narodów tak będą proste i łatwe do zachowania, iak iest widoczna nasza wdzięczność, którą zaciągaliśmy dla tego Zbawcy i Ożywiciela imienia naszego.

Zwracając oczy na nasze wewnętrzne położenie, tem bardziey chronić się nam należy wszelkich intryg i formowania na nowo partyi; bo skłonność tego gatunku byłaby tyle niebezpieczną dla nas, ile owe zbrodnicze Ignienie do wpływu obcych mocarstw. Nie potrzebuujemy teraz żadney opozycyi, iak np. w Anglii, gdzie ta zaprowadzona została w samą konfytucyą; mamy ją w dobrym podziale władz i pilnem czuwaniu iedney na drugą: a zatem wszystkie anarchiczne wyobrażenia powinniśmy iak najsłabiej zacierać w naszych umysłach. Nie przysłoi odtąd, abyśmy się zwali stronnikami Radziwiłłów, Czartoryskich, Potockich, Lubomierskich, Zamoykich, Sanguszków, Chodkiewiczów, Tyszkiewiczów i tylu innych; wszyscy owszem winniśmy być niemi iedney tylko Oyczyzny, wszyscy iednego tylko Napoleona; dla Oyczyzny i dla niego ofiarować nasze życie i nasze majątki: bo oyczyzna wrócona, daie iedno dla wszystkich imię: bo NAPOLEON tylko ieden,

jest iey dobroczynnym Wybawicielem. Dla tego to należy nam wyrzec się na zawsze tej podłej cechy klientow, która nas dawniej rozróżniała, uwieczniała niezgody i prowadziła do tylu rozruchów, dla których poparcia poddawaliśmy się dobrowolnie pod wpływ czyniących na naszą zgubę sąsiadów. To jednak wieczne zrzeczenie się podłego służalstwa nie zmniejszy w nas bynajmniej winnego szacunku dla tylu zasłużonych imion, które czynią ozdobę naszej Historji; potrafiemy je rzetelnie poważać, w miarę prawdziwej zasługi szczególnych osób, byle tylko byli dobrymi oyczyzny synami, byle się starali wstępować w ślady cnotliwych naddziadów; będą oni naszymi, ile razy będą oyczyzny; będziemy z niemi, ilekolwiek znajdziemy ich złączonych z rządem i szczerze poświęconych naszemu Zbawcy; lecz nigdy nie będziemy ich klientami; ani oni nawet, jeżeli się szczerze poprawić zechcą, nie mogliby tego żądać bez własnego upodlenia; będzie to naywidoczniejszym dowodem naszej poprawy; i będzie znakiem, żeśmy się przetworzyli na lud godny wielkiego naszego przeznaczenia, jeżeli odtąd upadną między nami wszelkie partye, bez czego wszystkie nasze usiłowania staną się próżnemi.

Ale zrzekając się na zawsze cienia nawet sronnictwa, zdobyć się mamy na szczerę przebaczenie wszelkich zafarzałych uraz, i pod tym warunkiem przystępować do nowego kontraktu

społecznego, który odbieramy z rąk dobroczynnego Prawodawcy. Rzućmy zaśłone na te smutne czasy pafsunący się cnoty iednych z nieprawością drugich; dość pociechy dla dobrych, że widzą skruszone dzieło przemocy, niesprawiedliwości i powszechnego zgorzelenia; dość ukarania dla złych, że ich ściągawewnętrzna zgryzota. Moment odrodzenia się naszej oyczyzny, jest zdarzeniem tyle szczęśliwym, iż go nie powinna zachmurzać żadna niechęć; tem bardziey zemsta. Jeżeli patrzymy na niesłychany dotąd w dziejach ludzkich cud, który zrządziło dzielne NAPOLEONA ramie, iż naród nasz powraca do swego politycznego życia; czemuż nie mamy się spodziewać większego jeszcze, że on przez mądre swe ustanowienia złych nawet poprawić zdoła, odeymnie im wszelką sposobność szkodenia na potem własney oyczyźnie. Niech odtąd ustana między nami długim nałogiem zaciągnięte przywary podstępного oczerniania i złośliwych potwarzy; były one haniebne, nawet w czasie anarchii. teraz zaś stałyby się zbrodnią przeciw oyczyźnie, boby spóźniały zbliżenie iey szczęścia; psułyby opinię publiczną, która towarzyszyć powinna dobremu rządowi, i zakładałyby w same fundamenta przyszlą iego nietrwałość. W tych pierwszych momentach prawda tylko usposobienie potrafi dobrego Króla do wyboru ludzi poczciwych i zdanych, przez których wszystkie czę-

ści wykonawczego rządu, doskonale prowadzone, przekonać potrafią o dobroczynnych widokach naszego Prawodawcy, ochronią od ucisku wszystkich tej ziemi mieszkańców, za-
gruntuia na długie wieki trwałość i moc całego narodu. Czynimy co chcemy, wysilamy się na największe ofiary; lecz jeżeli się w tych wadach poprawić nie zechcemy; jeżeli cnoty i prawdziwey zdatności poważać nie będziemy; jeżeli naszego kredytu używać mamy na to, abyśmy zρέcznie łudzili naszego Króla i naszego Zbawcę świętokrackiem taieniem prawdy: okazemy, że miłość własna przemaga u nas nad miłością oyczyzny; dowiedziemy, że nieszczęścia nasze nie poprawiły nas ieszcze; powstańemy, abyśmy tem chaniebniey kiedyś na nowo upadli.

Jeżeli nam wyrzec się na zawsze należy tych nałogów, któreśmy zaciągnęli w czasie długiey anarchii; tem bardziey byłoby rzeczą smutną, gdybyśmy nabyli tych, na które w czasie obcego rządu z zgorzeniem patrzaliśmy; gdzie dobro publiczne służyło tylko za pozor, aby się pod nim bogacili prywatni; gdzie sprawiedliwość zbyt długim ulegać musiała zwłokom, aby mogła być drożey przedana; gdzie starano się wprowadzić takie fiskalności zasady, aby poborca i dozorca skarbu mogli się niemi bezkarnie dzielić z rządem, a ucisk ludu i łzy jego nie mogły znaleźć polutowania i ulgi; gdzie zamiało upewnienia

swobody dla pospólstwa, starano się iedynie klócić z właścicielami gruntu, aby przez to dla pieniaczów i dozorców publicznych obmyślić wyżywienie. Polacy! Chronmy się tych i tym podobnych gorszących przykładów; niech nas wreszcie mają za mniey ucywilizowanych, byleśmy nie splamili naszych obyczajów temi przebiegłościami, które przynoszą nieuczciwe zyski, tem bardziey zyski z urzędów publicznych, niech raczey sławą naszą będzie owe świadectwo, które czytamy na nadgrobkach tylu cnotliwych poprzedników: że na urzędach publicznych przyszli do ubóstwa, ale nam zostawili w bogactwie cnotę i iej dobry przykład. Kto się chce z bogacić, niech szuka zamierzonego sobie celu z gospodarstwa i przemysłu, lecz nie z posiadania urzędów publicznych; kto chce utrzymać wielki poswych dziadach majątek, niech go utrzymaie przez dobry rząd domowy; kto chce posiadać urząd, niech się stara, aby się do sprawowania jego usposobił, aby przyniósł z sobą zapas cierpliwości, pracowitości i cnoty; kto pragnie, aby go rząd w imieniu oyczyzny nadgrodził, niech się o to stara przez zasługi nie przez protektorów; kto ma świadczyć o zasłudze, niech będzie sprawiedliwym i bezstronnym iej sędzią. Szczęście może podźwignąć naród, ale utrzymać go przy trwałym bycie sama tylko sprawiedliwość iest zdolna. Szczęśliwa byłaby Polska, gdyby przy swem odrodzeniu zna-

laża podobnych owemu Spartańczykowi obywateli, który się cieszył, że oycyzna jego miała trzechset zdutniejszych nad niego do swej usługi synów; gdyby nie jeden mógł powtórzyć ze Scypionem, który zapytany od przyjaciół, czemu dla niego nie wystawiono posagu? odpowiedział: lepiej, że się pyta; czemu Scypionowi nie wystawiono posagu, niżeli gdyby się pytano, dla czego mu go wystawiono?

Takimi to prawdami przejęte serca Polaków potrafią upowszechnić dobrą opinią publiczną. Otaczając oni nowy rząd, z rąk swego Wybawiciela dany, zdawać się będą z nim spólnie czynić; ufność powszechna uprzętnie wszystkie przeszkody; podwoi się gorliwość jego wykonawców; każdy chętnie swe pomyśki poprawi; każdy pracować nie zaniedba, aby się coraz pożyteczniejszym stawał dla swej oycyzny; nikt urzędu nie poczyta za swoją własność; dziś roztropnie rozkazując w imieniu prawa i Króla, jutro spokojnie ulegać będzie rozkazom następców, bo dobro oycyzny staie się spólnem dla tych, co rozkazują, iako i dla tych, którzy rozkazom ulegają.

Rzecz pewna, że konstytucya terazniejsza, zagrodiwszy drogę wszelkim partyom, przez własną moc opierać się potrafi anarchicznemu usiłowaniu; lecz dla tego opinia publiczna nie jest mniej potrzebna dla naszego rządu: starać się on powinien o ten naypożądany

z całym narodem związek, i wszystkich przykładać usiłowań, aby zawsze wiedział o prawdziwym stanie opinii publicznej; i aby iey nie przytłumiał; może ona na czas umilknąć przed groźbą, ale iey groźba nie pokona; zamknie się owszem w niedostępną fortecę serca ludzkiego, gdzie utajona, stanie się nierównie silniejszą. Rząd tylko dobry może iey pomocy używać dla zbliżenia pomysłności powszechnej: może ją przyzwoitemi drogami prosić i odbierać od niej naywiększe usługi; ale rząd przez złych sprawowany, nigdy iey pokonać nie zdoła: związek z nią jest naypożądany, rozbrat nayniebezpieczniejszy.

Ale ten pożądaný związek opinii publicznej z rządem, nie może być nabyty, tylko przez wzajemną ufność. Jeżeli naród z bezpieczeństwa polega na dobranych osobach do władz poświadczonych; jeżeli one zdolne są odpowiedzieć oczekiwaniu powszechności; jeżeli z ich pracy spływaia widocznie pomyślne skutki na wszystkie klasy mieszkańców: takowe osoby okryte błogosławieństwem całego ludu, zdolne będą pokonać naywiększe trudności; każdy zbliży się do nich, iak do sprawców powszechnego szczęścia; nikt nie odmówi naywiększych ofiar dla swej oycyzny, i cały naród chlubić się nie przestanie swoim rządem. Lecz w przeciwnym zdarzeniu, wszystko poydzie oporem: nastąpią narzekania, albo smutniejsze od nich

milczenie: ściepieie początkowy zapał; upadnie szczerze przywiązanie do rzeczy publicznej; zamilkną zdolni i opuszczą ręce; wzmoże się egoizm; zmieni się charakter narodowy; a naylepsza konfitylucya nie zaradzi tym szkodom, które zrzucić może pierwsze uchybienie. Im krytyczniejsze jest położenie nasze, tem więcej wymaga talentu, tęgości duszy, usilności, roztropności w osobach, które rząd nowy zaprowadzać i wszystkie jego części urządzać mają: muszą albowiem pamiętać na dwa niebezpieczeństwa, przez które naród nasz tak świeżo przechodził. Anarchia, która przywiodła nas nie dawno do zguby, zostawiła w sercu Polaka skłonność do krytykowania wszystkiego, do nieposłuszeństwa prawu, do formowania partyi; kilkonastoletnia niewola zaczęła nas wprowadzać do nieczułości i niedbania o to wszystko, co się w ow czas zwało rzeczą publiczną: im bardziej nienawidziliśmy rządu narzuconego, tem więcej smakowaliśmy w egoizmie. Dziś rząd nasz własny, winien jest uchronić nas od tych dwóch ostateczności, przywiązując do siebie przez widoki, które zdolne są zapalić serce Polaka do miłości oyczyzny; a razem tak jego rozumem i wolą kierować, żeby własnych swobód nie oddzielał od posłuszeństwa prawu i władzom postanowionym; żeby nie tracił nadziei o przyszłym zjednoczeniu się z swemi nieszczęśliwemi dotąd braćmi, i był w stanie, przez uznanie

własnego dobra, wzbudzać w nich ochotę tak pożądanego zjednoczenia; żeby sam, nie skapiąc dla oyczyzny ofiar, nie prześlawiał innych zachęcać do podobnych, utwierdzać ich w cierpliwej ufności przyszłego oswobodzenia i ucieśnienia tego wielkiego szczęścia, którego powinien doznawać obywatel Xięstwa Warszawskiego. Prawda jest, że to są trudne zbyt usiłowania, w takim zwłaszcza czasie: kiedy ta mała ziemia wystawioną została na tyle ciężarów, lecz czegoż rząd dobry niepotrafi ośłodzić, wystawiając tak przyjemną narodowi przyszłość? któryż oyciec nie będzie gotów okupić największym kosztem przyszłej pomyślności swego potomstwa? któryż obywatel Xięstwa Warszawskiego narzekać będzie na te ciężary, wspominawszy, że ziemia jego będąc niegdyś kolebką całego narodu, stała się dziś punktem nowego odrodzenia? cieszyć się owszem będzie, że ona jest pierwszym początkiem tak ważnej w polityce zmiany, która cała północ ma kiedyś uszczęśliwić.

Król dobry stara się dobierać godnych tak wielkiego przedsięwzięcia pomocników. Otoczmy tron jego z ufnością, dopomagamy jego z dobrem Polski zgodnym zamiarom, nie tylko przez powolność i posłuszeństwo, ale nadto przez szczerze przywiązanie do dobra powszechnego, które wszystkie trudności pokonać zdoła, jeżeli się niemi odstręczać nie będziemy. Pierwsze rządu dzisiejszego roboty

są podobne do zasiewu, dla którego pracownicy rolnik uymuie własney gębie potrzebnych owoców, aby ie w ziemi zagrzebał, pewny niemylny ufności, że go za te ofiarę czas następny stokrotnie nadgrodzi. Może dzisieysze pokolenie rzuca ze łzami na ziemię oyczystą te ofiary, na które się prawie nał możność wysiła; ale za to przyszłe potomki z radością i błogosławieństwem zbierać będą obfite ich plony: *Euntes ibant et flebant mittentes semina sua, venientes venient cum exultatione portantes manipulos suos.*



235091